

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DROBNIKI MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.85 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 49 groszy, w tym na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżżej. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy zmianach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 46.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 26 lutego 1925 roku.

Rok XX.

## Przeciw anarchii powszechnej w obronie Ligi Narodów.

W toczącym się sporze politycznym, jaki Niemcy wszczęli przeciw dopuszczeniu Polski do Rady Ligi Narodów ze strony polskiej byłoby błędem oddziaływać na uczucie. Szczególnie mamy tu na myśli wyrażanie opuszczeniem przez Polskę Ligi Narodów. Zdaniem naszym nie odpowiadałoby to zupełnie tradycjom polskim.

Podobnie jak nie można wystąpić z państwa, ponieważ jakaś jednostka czuje się pokrzywdzoną np. wyrokiem sądowym lub spadkiem kursu pieniędzy przez rząd w obieg puszczonech, tak też nie można występować z Ligi Narodów dla krzywdy choćby najbardziej bolesnej. Organizacje takie jak państwo albo związek państw, t. j. Liga Narodów są związkiem przymusowym w przeciwieństwie do związków dobrowolnych jak np. bractwa strzeleckie. Jednostkę, która neguje potrzebę państwa, określamy nazwą anarchysty. Anarchizmem wyższego stopnia jest negowanie potrzeby Ligi Narodów i zagrożenie jej rozbitcia. Niech to będzie wyłączeniem przywilejem Niemców, tak jak było dotąd, boć właśnie nie kto inny, jeno szczepa niemieckie rozbiły poprzedniczkę Ligi Narodów imperjum rzymskie, jedno cesarów, drugie papieży.

Uznając państwo, oraz związek państw, ową właśnie Ligę Narodów, nie wyrzekamy się krytyki tych urzędów. Tą drogą jedynie poznajemy działalność owych organizacji i nabieramy znajomości swych obowiązków. Zawsze należy zapobiec krytyce Ligi Narodów ze strony niepowołanych, aby nie powtórzyły się wypadki, jakich świadkami byliśmy i poniekąd dotąd jesteśmy w polityce wewnętrznej, gdzie zabierają się do interpretowania konstytucji osobniki, które teje konstytucji nawet nie raz nie czytały.

Jesteśmy narodem katolickim, powinniśmy więc z łatwością nawrócić do uznawania hierarchii i autorytetu także poza kościołem. Nie uznając przyczyn ani książek do nabożeństwa, niepotwierdzonych przez kościół, przestańmy wreszcie w polityce być ofiarami ciasnych sekcji, partaczy i szarlatanów.

Cheąc krytykować Ligę, poznajmy jej statut oraz dotychczasową działalność. Przykładem w tym wypadku niech nam będą Niemcy, którzy pierwsi wydali najobszerniejszy dotąd komentarz o statucie i działalności Ligi, mianowicie: „Die Satzungen des Völkerbundes“ prof. Schückinga i prof. H. Wehberga. Wehberg przed wojną napisał obszerną pracę o konferencji Haskiej, pozatem zdaje się w polityce czynnego udziału nie bierze. Prof. Schücking jest posłem do parlamentu z stronnictwa demokratycznego i głośnym pacyfistą, co mu nie przeszkadza głosić ponowny rozbiór Polski, podobnie jak Quiddemu i hr. Harry Kesslerowi.

Otóż wymienieni dwaj profesorowie niemieccy przenicowali statut Ligi Narodów z całą gruntownością niemiecką. Jest tam cała kopalnia argumentów przeciw dotychczasowemu składowi Ligi Narodów. Argumenty te mogą polskiej dyplomacji posłużyć doskonale do obalenia sprzeciwu Niemców aby rozszerzono Radę.

Przytoczymy tu kilka argumentów wymienionych uczonych niemieckich. A

## Stan wojenny nad litewską granicą. Rozkaz do napadu na Polskę wydały centralne władze w Kownie.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że oddziały litewskie cofnęły się o jeden kilometr; w głąb swego terytorjum. Granica litewska wywołuje wrazenie frontu wojennego. Na wlezy w Kiernowie umieszczono karabin maszynowy. Ludności miasta zabroniono zapalać światła. Jeńców litewskich przewieziono do Wilna. Litew-

skie władze starają się nawlizać rokowania o ich wydanie. Prawo do rokowań zastrzegły sobie jednak władze centralne, gdyż, jak wykazały dochodzenia, wyszedł rozkaz do napadu nie od dowództwa odcinka granicznego, lecz wydany został przez centralne władze kowieńskie.

## Projekt przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego.

Warszawa, 25. 2.

(Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że według projektu komisji trzy powiaty, Nieszawa, Lipno i Rypin, wchodzące teraz w skład województwa warszawskiego, włączone mają być do województwa pomorskiego. W

skład tego województwa wejdą ponadto: Bydgoszcz miasto, Bydgoszcz powiat oraz powiaty Wyrzysk i Szubin.

Następnie z dawnej Kongresówki będą wyłączone powiaty Będzin, Olkusz i Miechów i wcielone do województwa krakowskiego.

## Kto jada w piątek flaki...

Min. Skrzyński prostuje insynuacje niemieckie.

Warszawa, 24. 2. (PAT). W prasie niemieckiej, francuskiej i angielskiej ukazała się wiadomość, że premier Skrzyński oświadczył posłowi Max Müllerowi, iż w razie gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, będzie zmuszona wystąpić z Ligi, i zmienić orientację w sensie zbliżenia do Ro-

sji. Wobec powyższego należy kategorycznie stwierdzić, że taka, ani podobna rozmowa nie miała miejsca i że powyższa wiadomość jest najwidoczniej niezręczną insynuacją wrogich Polsce czynników, usiłujących imputować polityce polskiej używanie metod działania, którymi nigdy się nie posługiwała.

## Projekt reformy administracyjnej.

Wojewoda ma być równocześnie naczelnikiem Izby Skarbowej. — Lokalna organizacja władz szkolnych. — Zniesienie ministerstwa reform rolnych, robót publicznych i opieki społecznej. — Ograniczenie przymusu ubezpieczeniowego.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Rzeczpospolita dowiaduje się o przedstawionych przez komisję trzech projektach reformy administracji państwowej, co następuje: Komisja proponuje m. i., aby władze skarbowe nie były ściśle zespolone z administracyjnymi. Na czele wojewódzkiej Izby Skarbowej stanie wojewoda jako prezes, a jej wiceprezes będzie dyrektorem Izby. Projekt opowiada się za zniesieniem osobnych dyrekcji cel, zlaniem urzędów akcyzy i monopolu, z urzędami podatkowymi i zespoleniem kontroli skarbowej ze strażą celną w jeden korpus straży skarbowej, zorganizowany na wzór wojskowy.

Komisja jest za organizacją lokalną, i powiatową władz szkolnych, opartą na zasadzie ponoszenia przez gminę wszelkich wydatków na potrzeby rzeczowe szkoły powszechnej. Proponuje się wybór specjalnej komisji szkolnej, która będzie przedkładała gminie odpowiednie wnioski.

Policja ma pełnić tylko funkcje organów władz administracyjnych i sądowych, w zakresie ścigania przestępstw. Projekt przewiduje zwinięcie etatów komendantów wojewódzkich i zastąpienie ich okręgowymi inspektorami policji.

Komisja domaga się zniesienia ministerstwa reform rolnych i połączenia ministerstwa robót publicznych z ministerstwem kolei. W skład tego ministerstwa mają wejść zarząd marynarki handlowej, i portów. Co do min. pracy i opieki społecznej, komisja radzi zastanowić się, czy nie byłoby celowym kompetencje tego ministerstwa przelać na min. przemysłu i handlu i min. rolnictwa. W końcu proponuje się znieść Główny Urząd Ubezpieczeniowy, zezwolić na istnienie odrębnych kas chorych w poszczególnych przedsiębiorstwach i ograniczyć przymus ubezpieczeniowy.

więc najpierw zaczepiają oni wogóle uprzywilejowanie kilku mocarstw, które mają stałe miejsca w Radzie, podczas gdy średnie i małe państwa początkowo miały 4, a teraz 6 miejsc z wyboru.

W praktyce nawet ten wybór jest poniekąd przez mocarstwa narzucony, a nawet zaniechano odnowienia miejsc niestałych od kilku lat. Uprzywilejowanie jaskrawe mocarstw sprzeciwia się zasadzie równości wobec prawa. Schücking i Wehberg wykazują dalej, że na-

leżałoby nie tylko zmienić sposób wyboru do Rady, ale także rozszerzyć jej skład. Zarzucają dalej Radzie Ligi, że właściwie jest to Konferencja Dyplomatów, jakie dawniej znano, która jednakże dla zamaskowania się wobec powszechnie nurtujących prądów demokratycznych, przybrała nazwę Rady Narodów. Tymczasem narody byłyby w Lidze reprezentowane dopiero wówczas, gdyby delegaci wybierani byli przez powszechne głosowanie np. 1 delegat na

miljon ludności, albo przez parlamenty. Takie to i podobne wymyślił Niemcy, wytrychy, aby dobrać się do Ligi Narodów.

Dowodzi to, że możliwość rzeczowej, naukowej krytyki Ligi, a tem samem wzmocnienia pozycji Polski, jest wielka.

Na razie brak nam niestety oryginalnego komentarza polskiego do statutu Ligi. A niewątpliwie czytający ogół coraz więcej poczyna interesować się zagadnieniem i prawa międzynarodowego, czego dowodem fakt wyczerpania — i to już oddawna obu polskich podręczników prawa międzynarodowego, t. j. prof. Cybichowskiego i prof. Makowskiego.

W okolicznościach takich jak dzisiejsza, szczupła liczba pracowników naukowych, a co za tem idzie, brak opracowań z dziedziny prawa międzynarodowego równa się wyczerpaniu amunicji w przedniu wojny.

Walkę przez Niemców narzuconą przez nieśmy na teren naukowy, a możemy być pewni zwycięstwa. A. P. B.

## Wykradzenie planów mobilizacyjnych pow. borszczowskiego.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Posterunkowy policji konnej w Zalesiu nad Zbruczem w województwie tarnopolskim, Józef Kostka uciekł do Rosji w kompletnym umundurowaniu i uzbrojeniu, wykradłszy z biura powiatowej komendy w Borszczowie plany mobilizacyjne powiatu borszczowskiego. Ponadto zabrał akty defensywy i listę agentów i konfidentów policji politycznej województwa tarnopolskiego. Z Warszawy wysłano specjalną komisję śledczą. Wstępne dochodzenia wykazały, że Kostka był na usługach sowieckich i wstąpił do policji politycznej, aby ułatwić sobie działalność szpiegowską.

Władze wydały polecenie natychmiastowego przeprowadzenia zmian w planie mobilizacyjnym województwa tarnopolskiego i powiatu borszczowskiego.

## Nareszcie ustąpienie Moskałewskiego!

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Dotychczasowy komisarz nadzwyczajny dla spraw oszczędności, Moskałewski ustępuje z zajmowanego stanowiska, przekazując agendy swoje departamentowi budżetowemu min. skarbu i wraca do Lublina, jako wojewoda.

## O kompetencje prezydenta Rz. Polskiej w sprawach wojskowych.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Komisja powołana przez Radę Ministrów do wygotowania odpowiedzi na list prezydenta Rzplitej w sprawie jego kompetencji jako zwierzchnika sił zbrojnych, odbyła wczoraj dłuższą konferencję. Wymiana zdań między premierem oraz ministrami Żeligowskim i Piechockim nie doprowadziła jeszcze do ustalenia tekstu odpowiedzi. W kolach rządowych utrzymują, że sprawa ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa wejdzie na Radę Ministrów dopiero po powrocie Skrzyńskiego z Genewy.

## Posel Polski w Madrycie konferował z hiszpańskim min. spraw zagr.

Madryt, 24. 2. (PAT). Hiszpański minister spraw zagr. oraz polski minister pełnomocny w Madrycie odbyli rozmowę na temat marcowych obrad Ligi Narodów. Minister spraw zagr. Hiszpanji wyraził przytem posłowi polskiemu uczucia sympatii na jakie w pełni zasługują żądania Polski co do jej uczestniczenia w składzie Rady Ligi Narodów.

### Jak informuje PAT?

Berlin, 23. 2. (PAT) Pisma donoszą, gen. von Lüttwitz, znany towarzysz Kap pa, poszukiwany przez kilka lat naprzódno przez prokuratorję, obecnie podlegający autonomii (?) oraz kilku innych byłych oficerów, znajdujących się w tem samym położeniu, złożyli podania o waloryzację ich poborów, przyznanych im jako b. oficerom. Prasa oczekuje z zainteresowaniem wyniku wzmiankowanej prośby.

**Uwaga Red. Dz.:** Pomijając niedbałość, z jaką przepisuje się a następnie bez rewizji kopjuje się telegamy PAT'a, z czego wynika, że zamiast amnestji mowa o autonomii, zwrócić należy uwagę, że gen. Lüttwitz nie zadowolili się podaniem lecz zaskarżyli ministerstwo wojny o zwaloryzowanie mu emerytury za pewien okres. Na tem polega czelność.

### Niemcy warcholą.

Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, o której od kilku dni nie było mowy w dziennikach niemieckich, jest dzisiaj znowu odszerebie dyskutowana.

„Tägliche Rundschau“, organ zbliżony do urzędu spraw zagranicznych, pisze: „Urzędowe przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów ułożone jest w ten sposób, że Ogólne Zgromadzenie powołało na przed decyzję o przyjęciu Niemiec, a potem do Rady Ligi oświadczyło sprawę przyznania Niemcom miejsca w Radzie. Zgromadzenie, pozięwszy decyzję, odrzuci swe obrady, aby dać Radzie Ligi czas na powzięcie uchwały. Jest samo przez się zrozumiałe — zaznacza „Tägliche Rundschau“ — że Niemcy mogą zgodzić się na taki porządek przyjęcia ich do Ligi tylko wtedy, jeżeli dnia 8 marca przed otwarciem plenarnego posiedzenia stanie się zupełnie pewnym, że mocarstwa podzielają poglądy Niemiec na sprawę składu Rady Ligi Narodów. Niemcy utrzymują swoje podanie o przyjęcie do Ligi tylko pod warunkiem że Rada w chwili przyjęcia Niemiec nie powiększy swego składu. Niemcy muszą otrzymać w tej mierze pełną gwarancję. W dalszym ciągu dziennik wyraża ubolewanie, że stanowisko w sprawie składu Rady Ligi, zajęte przez Chamberlaina w jego mowie, wypowiedzianej w Birmingham, nie jest zupełnie jasne.

### Brazylja żąda stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Londyn, 23. 2. (PAT) Według doniesienia Reutera z Rio de Janeiro, brazylijski minister spraw zagr. oświadczył, że Brazylja trwa przy żądaniu otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi. Nie pragniemy — mówił minister — stwarzać żadnych trudności, chcemy tylko przyczynić się do wzmocnienia wpływów Rady Ligi Narodów i w tej myśli brać udział w pracach Ligi.

### Napreżone stosunki między Afganistanem i Rosją.

Berlin, 24. 2. (PAT) „Vossische Ztg.“ dowiaduje się od swego korespondenta, jak również wobec wrzenia komunistycznego w Afganistanie, w ciągu ostatniego tygodnia nastąpiło silne napreżenie stosunków między Afganistanem a Rosją sowiecką.

### Wybory gminne w Bułgarii.

Sofja, 24. 2. (PAT) Przeprowadzone w 2000 gminach wiejskich wybory do rad gminnych odbyły się w całkowitym spokoju. Nie otrzymano doniesień o żadnych wypadkach. Według pierwszych obliczeń, lista rządowa otrzymała 65% ogółu głosów.

### Jeszcze sprawa Trydencka.

Wiedeń, 24. 2. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: W kółach miarodajnych Ligi Narodów oświadcza, że jest rzeczą wykluczoną, by omawiano sprawę południowego Tyrolu na nadchodzącej sesji Ligi, obowiązuje bowiem 3-tygodniowy termin zgłoszenia wniosku. Kwestia mniejszościowa w południowym Tyrolu mogłaby być poruszona w Lidze nie wcześniej jak we wrześniu.

### Anglik skazany za obrazę Mussolini'ego.

Rzym, 24. 2. (PAT) „Messaggero“ donosi z Florencji, że Anglik Ellison, który wyraził się obelżywie o Mussolinim, skazany został na 8 miesięcy więzienia i 1400 lirów kary pieniężnej.

## O krzywdę Polaków besarabskich.

Interpelacja senacka czterech klubów. — Chciano nam zabrać 150 tys. mórg polskiej ziemi. — Historia farnała Karpińskiego, który niechciał się wyrzec Polski.

W sprawie pokrzywdzenia naszych rodaków w Besarabji przez rząd rumuński, z którą to sprawą Czytelnicy nasi są dostatecznie obznajmieni, wniosli interpelację w Senacie kluby Z. L. N., P. S. L., Ch. Nar. i Ch. D., robiąc zarzut naszemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że nie dość skutecznie poparło w Bukareszcie pretensje naszych rodaków, wyzuty z ich posiadłości w Besarabji.

Można mieć nareszcie nadzieję, że dyplomacja nasza, widząc ten odruch całego społeczeństwa przeciw takiemu postępowaniu rządu rumuńskiego, tym razem z okazji zawarcia nowego sojuszu, będzie umiała wystąpić w obronie pokrzywdzonych, którym zabrano bez odszkodowania przeszło 35 000 dziesięcin ziemi polskiej.

Jako fakt bardzo dziwny podnieść należy, że rząd rumuński z okazji reformy rolnej każdemu obywatelowi pochodzenia rumuńskiego zostawił prawo do posiadania 500 hektarów ziemi, Polakom zaś odebrał wszystko, tak dalece, że nawet niejakiemu Wincentemu Karpińskiemu skonfiskowano 25 mórgów gruntu pod Orgiejewem. Ten Karpiński był zwykłym farnalem, który ciężką pracą dorobił się swej chudoby. A więc reforma, przeprowadzona na rzecz bezrolnych i małorolnych, niszczyła właśnie tych ostatnich, o ile zdeklarowali się Polakami i zapragnęli do Ojczyzny powrócić.

Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych popełniło w głosnej dziś „sprawie besarabskiej“ wielkie zaniedbanie, które teraz koniecznie naprawionem być musi.

## Układy handlowe polsko-niemieckie.

### Wygórowane żądania Niemców.

Warszawa, 24. 2. (PAT) Najważniejszym etapem trwającej już od grudnia 1924 r. pertraktacji gospodarczych polsko-niemieckich jest wymiana pomiędzy obydwoma delegacjami list z wzajemnymi żądaniami co do zniżek celnych. Lista żądań Polski zawiera 190 zniżek do taryfy celnej niemieckiej, dotyczących głównie przemysłu eksportowego Polski, rolnego, spożywczego, naftowego, drzewnego, żelaznego i t. d. Lista żądań niemieckich jest znacznie większa zarówno pod względem ilości, jak i wysokości żądanych zniżek. Obejmuje ona około 590 pozycji przywozowych i

10 pozycji wywozowych. polskiej taryfy celnej, to znaczy przeszło 2 razy więcej od wszelkich zniżek, jakich Polska udzieliła państwom obcym. Jasnym jest, że przedstawiona lista żądań niemieckich musi uleść gruntownemu zbadaniu z uwzględnieniem interesów polskiej produkcji krajowej. Postawienie tak wielu i tak wygórowanych żądań ze strony niemieckiej będzie musiało oczywiście znacznie przeciagnąć pertraktację, co zresztą jest zgodne z dotychczasowym duchem postępowania delegacji niemieckiej, systematycznie dążącej do przewleknięcia negocjacji.

## Apel Chamberlaina do rozumu Niemiec.

### Rada Ligi Narodów musi być rozszerzona.

Londyn, 24. 2. (PAT) Przemawiając wczoraj w Birmingham, minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain oświadczył, że rekonstrukcja Rady Ligi Narodów, jako pośredni skutek wejścia do niej Niemiec wysuwa nieodzownie kwestję przyszłego składu Rady. Niektóre kraje — urłwił minister — przy każdej nadarzającej się ku temu sposobności wysuwają żądania rozpatrzenia ich zgłoszeń o dopuszczenie do Rady Ligi. W pewnym okresie lat ubiegłych zetknąwszy się ze sprawą spodziewanego i oczekiwanego przez nas wejścia Niemiec do Ligi, utrzymywaliśmy Radę z roku na rok w tym samym składzie niestałych jej członków, którzy w ten sposób zajmowali w niej jakgdyby miejsca stałe. Cały więc aparat Ligi utrzymywany był w ten sposób dla pewnych celów, jednym z których stało się wejście Niemiec do Ligi. To też gdyby zdawano sobie sprawę z tego, że zagadnienie rozszerzenia Rady Ligi odłożonem zostało właśnie do chwili wejścia do niej Niemiec i że dopiero wówczas, ze względu na dokonaną w ten sposób zmianę w składzie Rady, rozszerzenie to omówione być miało, to nie wysuwanoby i nie mówionoby wielu rzeczy, z którymi zetknęliśmy się, lub które nam zakomunikowano.

Sprawą wielkiej wagi, nad którą dyskutuje się obecnie, jest kwestja dalszego poza Niemcami rozszerzenia składu Rady Ligi.

Minister przeciwny jest omówieniu poszczególnych żądań, pragnie jednak wysunąć na czoło zagadnienia punkt widzenia, na który nie zwrócono dotychczas należytej uwagi. Trzeba bowiem podkreślić fakt, że obecnie Rada Ligi składa się z 10 członków, a po wejściu Niemiec będzie liczyła 11 przedstawicieli państw, należących do Ligi. Mi-

nister zapytuje, czy taki skład Rady Ligi będzie dostatecznym autorytetem do wypowiadania sądów moralnych w imieniu świata szczególnie w momentach znaczenia ogólno-swiatowego, lub w momentach krytycznych. W takich chwilach może się okazać, że 6 z pośród 11 członków tej Rady nie będzie zdolnych do głosowania, lub nie będzie czuło się silnymi powziąć decyzję. Może się dalej zdarzyć, że przedstawiciele tych właśnie 6 państw będą stroną zainteresowaną w konflikcie, a wtedy opinia Rady Ligi będzie opinią mniejszości. Ministrowi wydaje się, że tego rodzaju stan rzeczy obarczałby zbytnio lojalność Rady Ligi i dlatego uważa, że w chwili nadarzającej się ku temu podwyższenie składu osób Rady Ligi znajdzie dostateczne usprawiedliwienie, jeżeli się weźmie pod uwagę ów autorytet moralny, na którym oprą się przyszłe decyzje Rady, mogące tylko wtedy zyskać uznanie świata. Rząd brytyjski wita wejście Niemiec do Ligi, wierząc, iż fakt ten będzie dalszym posunięciem naprzód w dziele pojednania między wczorajszymi nieprzyjaciółmi, pojmując również jak bardzo powodzenie tej sprawy wiąże się z dziełem przyszłego pokoju.

W zakończeniu swego przemówienia minister wypowiada pogląd, że niemieccy mężowie stanu są zbyt przezorni, by zaprzeczyć mieli innym narodom prawa domagania się wzięcia pod uwagę ich żądań przyznania stałego miejsca w Radzie Ligi. Niemcy pojmują, że wystąpienie ich przeciwko tym uprawnieniom innych narodów byłoby przeciwne interesom ich własnego państwa w nowym układzie rzeczy świata, jak również godziłoby w stosunki Niemiec z innymi narodami.

## Wrażenie mowy Chamberlaina w Berlinie.

Berlin, 24. 2. (PAT) Dzienniki wieczorowe omawiają przemówienie Chamberlaina, wygłoszone w Birmingham, a zawierające zasadniczą aprobatę Anglii na powiększenie składu Rady Ligi Narodów.

Mowa ta uważana jest przez część prasy za niedostatecznie jasną i przejrzystą. Chamberlain nie zajął w niej zdecydowanego stanowiska w kwestji przyznania stałych miejsc w Radzie Ligi innym mocarstwom prócz Niemcom. Opinię tę wypowiadają „Vorwärts“ i „Berliner Tageblatt“, natomiast „Lokal Anzeiger“ widzi w mowie Chamberlaina jawne ustępstwo na rzecz żądań państw, domagających się przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi.

„Tägliche Rundschau“ pisze, że we wczorajszej mowie Chamberlain pierwszy raz powiedział wyraźnie, że Anglja nietylko nie jest zasadniczo przeciwna powiększeniu liczby stałych miejsc w Radzie Ligi poza udziałem w niej Niemiec, ale że uważa powiększenie to za konieczne. Niemcy — pisze „Tägliche Rundschau“ — dały wyraźnie do zrozumienia we wszystkich stolicach, że nie dadzą się nakłonić do przyjęcia kombinacji, zmieniającej dotychczasowy charakter Rady Ligi Narodów. Francja i Anglja mają zupełną swobodę powiększenia Rady Ligi o dowolną ilość miejsc, w takim jednak razie muszą one zrzec się nadziei na wejście Niemiec do Ligi Narodów.

## Nowe uregulowanie stosunku rządu włoskiego do Watykanu.

Rzym, 24. 2. (PAT) Agencja Stefaniego podaje w obszerniejszym streszczeniu list Ojca św. wystosowany do kardynała Gaspariego w związku z mającym niebawem nastąpić przedstawieniem parlamentowi włoskiemu propozycji, opracowanych przez komisję międzyministerjalną w sprawie zmian w zakresie ustawodawstwa kościelnego. W liście tym papież uważa za niezbędne stwierdzić, iż duchowni, którzy zostali powołani do uczestniczenia w tej komisji, nie mieli żadnego mandatu ze strony Stolicy św., lecz otrzymali tylko pozwolenie na udział w komisji, nie wiedząc nawet dokładnie, jakie zasady mają być przyjęte za punkt wyjścia oraz do czego właściwie zdążała komisja. Obecnie kiedy rzeczony propozycje mają stać się ustawami — brzmi dalszy ciąg listu — i kiedy się chce ustanawiać prawa dla kwestyj i osób, poddanych przynajmniej w zasadzie władzy, przelanej przez Boga na Ojca św., papież czuje się zmuszonym do oświadczenia, że co do tych kwestyj i tych osób nie może przyznać nikomu praw i władzy wyrokowania, jak tylko w drodze poprzedzających rokowań i prawomocnych układów ze Stolicą św. i papieżem. Nikt na świecie — oświadcza dalej list papieski — nie będzie mógł zapewne sądzić ani wierzyć, że bez tych rokowań i układów z najwyższą władzą duchowną mężowie katolicycy w tym samym Rzymie rościli sobie kiedykolwiek pretensje do tworzenia nowego prawomocnego regulaminu dla kościoła katolickiego we Włoszech, gdyż obecnie chodzi właśnie o to, nie zaś o wydanie kilku poszczególnych zarządzeń jak n. p. w sprawie nauczania religji w szkołach i t. p. Z drugiej strony żadne rokowania i żadne układy nie mogły, nie mogą i nie będą mogły mieć miejsca dopóty, dopóki nie zostaną cofnięte niesłychane warunki postawione Stolicy św. i papieżowi.

### List Ojca św. o położeniu kościoła we Włoszech.

Rzym, 24. 2. (PAT) List Ojca św. do kardynała Gaspariego, poruszający kwestję zamierzonych reform oraz ustawodawstwa kościelnego we Włoszech, wywołał tu wielkie wrażenie. List ten, mimo niektórych pozornie ostrzejszych zwrotów uważany jest w kółach wyższego duchowieństwa włoskiego jako wskazanie konieczności dłuższego omówienia zasadniczych różnic w poglądach na położenie Watykanu. Według opinii tych kół, list ten może przyspieszyć tak pożądane przez włoskie duchowieństwo omówienie sprawy tego położenia Watykanu tak jeszcze drażliwego.

### Odwolanie posłów.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej odwołał p. Stanisława Patka ze stanowiska posła w Tokio, oraz Romana Knolla ze stanowiska posła w Angorze.

### „Olimpic“ przywiezie zwłoki arcybiskupa Cieplaka.

Nowy Jork, 24. 2. (PAT) Po zabalsamowaniu zwłok s. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, zostały one przewiezione z Passiac do Nowego Jorku.

W piątek w katedrze św. Patryka odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Hajsa z kazaniem biskupa Schrembea w obecności władz amerykańskich i przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzplitej Polskiej. Po nabożeństwie zwłoki zostaną przeniesione na okręt „Olimpic“, który przywiezie je do Europy. Do Gdańska zwłoki zostaną przewiezione prawdopodobnie około 16 marca b. r.

### STAN POGODY.

Dzien i godzina	Ciśnienie powietrza	Temperatura	Wiatr	Kierunek i siłowość
24. 2. 1. połud.	62,8	6,2	10	Cisza
24. 2. 9 wiecz.	65,0	5,5	10	„
25. 2. 7 rano	68,6	3,3	10	„

Lekki mroz na północno-wschodzie i wschodzie kraju, na z chodze temperatura powyżej 0 (możliwe może być zmrozki). Zatemurzenie duze mglisto na zachodzie kraju, na wschodzie zachmurzenie wzrastające, słabe wiatry lokalne.

Dr. Alfred Brandowski.

## O przebudowę Rzeczypospolitej.

IV.

**Marnotrawimy mózgi i pieniądze. — Przykłady z zakresu podatku przemysłowego. — Odwołania do komisji, niezających luzu i stonków. — W miejsce zaborczych wzorów należy budować swoistą administrację.**

W dziele uzdrowienia naszej administracji kładę główny nacisk na racjonalną organizację i władzę urzędów, jak i możliwie skrócony tryb postępowania, zabezpieczający mimo to prawa i interesy obywateli. Nie zamierzam użyć świeckich Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” szczegółowo rozpatrywaniem naszej dogmatyki administracyjnej, na szczęście omylnej i zmiennej — pragnę jeszcze tylko na jednym przykładzie uwytknić, do czego prowadzi ów rozrost instancji, zawsze tak kosztowny, a często niepraktyczny, niecelowy, więc nielogiczny.

Powracam w tym celu do podatku przemysłowego, budzącego tyle krytycznych żalów, a tak bliskiego fabrykantowi, kupcowi, kramarzowi, rękodzielnikowi, adwokatowi, inżynierowi, artyście — omal każdemu, kto zarobkuje i żyje w Polsce. Pomówić zaś pragnę o ustroju i urzędowaniu Komisji odwoławczych, rozstrzygających w drugiej i ostatniej instancji rekursy płatników i sprzeciwy inspektorów skarbowych (jako przewodniczących Komisji szacunkowych, wymierzających podatek w pierwszej instancji).

Polska ustawa o podatku przemysłowym składa opodatkowanie w obywatelskie ręce samych płatników pod przewodnictwem urzędnika skarbowego. Jest to jedna z nowszych zdobyczy teorii a przedewszystkiem praktyki skarbowej, podobna do instytucji sądów przysięgłych i ławniczych. Na inspektorze skarbowym, jako przewodniczącym Komisji, ciąży, obok całej biurowości, wymiarowego przygotowania, strzeżenia interesów skarbu, przedewszystkiem odpowiedzialność za należyte stosowanie ustawy. Członkowie Komisji (a więc obywatele) rozstrzygają przez głosowanie o wysokości obrotów, a tem samym kwot podatkowych (Przewodniczący rozstrzyga tylko w razie równości głosów, może także przeciw uchwale Komisji zgłosić sprzeciw, czyli protest, co w rodzaju zażalenia sądowego prokuratora). Ustawodawca wychodził tu z założenia, że obywatele znać będą najlepiej wzajemne stosunki i najsprawiedliwiej je ocenia. I to założenie znastwa fabryk, handli, rzemiosł, wszystkich wogóle warsztatów pracy, osób i stosunków — jest jedyną

racjonalna podstawa powołania obywateli do samoopodatkowania. Znaństwo to musi być oczywiście jak najdokładniejsze, lokalne, osobiste — inaczej byłoby całkiem iluzją. W prawie niedopuszczalną. O ile idzie o I instancję dba ustawodawca polski o to znaństwo, ową gwarancję rzetelności i szlachetności wymiaru. I tak np. podzielono miasto — Bydgoszcz na dwa okręgi a tem samem stworzono dwie Komisje wymiarowe. Osobną Komisję powołano dla powiatu bydgoskiego. Poznań podzielono na sześć okręgów, Lwów na dziesięć, Kraków na osiem, Warszawę na trzydzieści pięć okręgów i t. d. Ustawodawca rozumiał, że w większych środkach trudno dobrać jedną Komisję, wszystko wiedzącą i widzącą. Dotychczas jest wszystko w porządku — przy dobrym przygotowaniu skarbowym, a jeszcze lepszej woli obywatelskiej, obrady Komisji postępują sprężyście, zdecydowanie i sprawiedliwie.

Każdy sąd ludzki może jednak mieć w sobie omyłki i krzywdy, jakie usunąć droga odwołania. W idealnym ustroju, niedościgłym na ziemi, winna prowadzić ona zawsze do sądu wyraw-

niejszego, światlejszego, słowem kompetentniejszego. Na wszelki wypadek można jednak wymagać, by instancja wyższa, rozsądzająca niższą, dysponowała bodaj jej podstawami i kwalifikacjami.

Jak normuje tę sprawę, o ile idzie o podatek przemysłowy, ustawodawstwo polskie? Słusznie nie zostawia ostatecznej decyzji w ręku jednej tylko wymiarowej powiatowej komisji. Zezwala na odwołanie do wyższej instancji, gdzie znowu składa osąd podatkowy w obywatelskie ręce. Tworzy więc komisje odwoławcze, ale układa je i rozmieszcza wręcz fatalnie. Ustawa polska, zahypnotyzowana z gruntu fałszywą, niepraktyczną, przestarzałą i kosztowną zasadą, że każde odwołanie musi być koniecznie rozstrzygane w murach wyższej instancji, tworzy komisje odwoławcze przy Izbach Skarbowych. I to w zasadzie przy każdej Izbie Skarbowej jedną komisję. Tylko przy Izbie Warszawskiej i Łódzkiej funkcjonują po dwie komisje, bo trzy komisje Izby Lwowskiej odpowiadają trzem województwom (lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu), podległym w sprawach skarbowych Izbie we Lwowie. Mamy więc w zasadzie w każdym województwie jedną komisję odwoławczą, złożoną z dwunastu obywateli. I ta dwunastka ma znać wszystkie przedsiębiorstwa i osoby, rozsiane w województwie, a znać conajmniej tak dobrze, jak miejscowi obywatele, zasiadający w powiatowych komisjach.

Izba Skarbowa w Poznaniu np. obejmuje 37 powiatów. Gdyby nawet wylosować 12 szczęśliwych powiatów, z jakich rząd wybierze po jednym członku odwoław-

czej komisji poznańskiej, 25 powiatów zostać musi bez przedstawicielstwa. Jakże kruche w tych warunkach są widoki dla setek i tysięcy rekurentów, że znajdują w tak złożonej komisji, żeby owianej najlepszą, heroiczną wprost wolą, należyty posłuch i sprawiedliwość. Czy nie będzie to rzekawie sęd ślepców o skarbowych kolorach. Tuzin jasnowidzów podolałoby może zadaniu, tuzin najtęższych mózgów i najszlachetniejszych serc obywatelskich nie poradzi!

A nakład pracy i kosztu całej tej administracyjnej tragifarys skarbowej? Tysiące odwołań, a z niemi krocie tysięcy załączników trzeba przygotować w drodze do wojewódzkiej stolicy. Protokoły, indeksy, konsygnacje — urastają w nowe grube tomy, urągające Aleksandryjskiej bibliotece. Coraz to nowe liczby układają się w papierowe łańcuchy — a wszystko poto, by na stole obrad wycyzłano najczęściej nazwisko czy przedsiębiorstwo mało, albo nawet nikomu nieznanne. Ale fabryka aktów rośnie, miele dalej administracyjną plewę i zasypuje do cna oczy...

A przecież tak pojedynczo, wprost sielsko rozwiązać można cały problem. W każdym powiecie (ewentualnie i większym mieście) tworzy się, obok Komisji wymiarowej, Komisję odwoławczą. Złożoną z miejscowych ludzi, znających więc co najmniej (a można mianować doświadczeńszych) stosunki tak dobrze, jak członkowie wymiarowych komisji. Gdy wymiarowa Komisja ukończy swoje czynności i odwołania podatkowe wpłyną do urzędu skarbowego, bierze je pod rozwagę i decyduje miejscowa Komisja odwoławcza. Inspektor powiatowy współuczestniczy w obradach (bez prawa głosu), celem udzielania wyjaśnień i obrony wymiarów, głównie zaś wniesionych przez siebie sprzeciwów. Przewodniczyć obradom jak i kontrolować wogóle legalność i wartość wymiarów musi referent Izby Skarbowej. Ma przeglądać i badać rekursy z za oddalonego swojego zielonego stolika, niech czynność wykona na miejscu, w zetknięciu z żywymi ludźmi i stosunkami. Koszt jego przyjazdu i pobytu, nie mówiąc już o racjonalności i pożytku, będzie dziesięciokrotnie mniejszy od materialnych (nie wspominając zawrotnych umysłowych) kosztów, jakie pociąga za sobą dzisiejszy tryb załatwiania odwołań. Przy nakreślonym tu systemie odpadnie zresztą potrzeba a z nią koszt osobnych jeszcze lustratorów, analogiczną drogą dadzą się załatwić i inne odwołania, utnie się łeb hydrze pisaniny, umniejszą personel urzędniczy, tak referendarski, jak kancelaryjny, a urzędowanie, dziś żółwie, nabierze potrzebnej w dobrej administracji chyżości.

### Elsa Brandström

opiekunka jeńców wojennych na Syberji, córka b. posła szwedzkiego w Petersburgu przybyła do Berlina, gdzie przyjmowała ją towarzystwo szwedzko-niemieckie.



MACIEJ WIERZBIŃSKI

54

## Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— A pon tu skędy?  
— Powstaniec jestem. Ukrywam się, muszę uchodzić i przekraść się przez strażę.

— A co pon za jeden?  
— Wkrótce będę adwokatem w Poznaniu.  
— Nazad do Bydgoszczy pon nie może?

— Nie mogę.  
Baba potrząsa głową i przyglądała mu się jeszcze. Ze ten powstaniec nie wypadł sroce z pod ogona, to było widać. Foremny pan. Futerek miał lepszej szelki, cholewki na glanc. I to się tak tulało po lesie kiejby dziecko bez matki.

Poprawiła na głowie szal i strzeliła bystreńmi oczyma w oddal. Przez długą chwilę nie mówiła. Nagle odwróciła do niego całą twarz i owiała się żywo:  
— Niech pon ułoży się pod słomę. Przejadamy.

Znów poprawiwszy szal na głowie, odsunęła na bok wozu konwy i koszyki. Sobiesław usiał się na deskach, a ona nakryła go słomą, jaką wóz był obficie wymoszczony, postawiła na to konwy i kosze, a na obuwie jego porzuciła wysłuchaną derę z pod swych nóg.

— Fajne legowisko... — bąknęła i na mięsiste, czerstwe lica młodej kobiety wytrysnęła uśmiech.

— Kiej kunie pońdą stępa, niech pon leży cichuleńko, ani mruknie — pouczała go, zaczęła poruszyła batem.

Koniki cisawo podrepiły truchtem. Droga staniała się miękko z wyniosłości. Wóz trzął się, dygotał i Sobiesław udczuwał w kościach każdy ruch pudła. Podłożył sobie dłoń pod głowę, sapał i dmuchał we warstwę słomy przykrywającej mu twarz. Jazda była żydowska.

Koniki przeszły w stępa. W pobliżu żwirówki i na nikłym pagórku widniały stalowe helmy i brodate gęby Grenzschutzlerów. Kobieta przyciągnęła lejce, by dać dowód, że ich się nie boi, i podniósł a w górę rękę, w której trzymała przepustkę.

Zbliżyło się leniawie dwóch żołdatów, obejrżeli „Ausweis”.

— A nie macie tam czego na zęb? — rzekł jeden z nich i uśmiechnął się.

Pytanie to znała Magda Olejniczakowa dobrze. Miała dla nich przygotowany bakszysz w postaci pośleńniej kieszki i paczki tytoniu. Kazala się wszakże trochę prosić, by nie popaść w podejrzenie, że pragnie ich przekupić. Gdy konie ruszyły dalej krokiem, zamieniła z nimi dwa banalne zdania, niby ze znajomymi, chociaż nie wiele rozumiała z ich gwary zachodnio-niemieckiej. Uprzejmy uśmiech podziękowania za tyton przyjął ją laskawie i zacięła koniki.

Wóz kołatał się, Sobiesław klął w duszy. Wreszcie baba przemówiła:

— Już pońo dość pon ma tego legowiska.

— A niechże cię wciornaści!...

— Takie coś tom jeszcze nie słyszała! — zaśmiała się i zatrzymała kćnie.

Niebawem Sobiesław siedział obok niej na desce z głową otuloną w niepa-

chnącą derkę końską. Tak zarządziła przewidująca niewiasta. Mógł przecież pojawić się z za drzewa jakiś „skibiarcz” ze Straży, włóczący się po okolicy, i zainteresować ładnie odzianym towarzyszem gospodyni.

— Należy się pani gospodyni za to sowita nagroda — rzekł Sobiesław.

— E, niechta pon schowo pieniądze — odparła, jeszcze raz poprawiła szal na głowie i dodała: — Dla polskiego żołnierza nie bydzie to policzone.

— Teraz jesteście już bezpieczni?

— W Murowańcu ćma tego robactwa i nad Notecią jeszcze pon te pyski obaczy...

— Byle oni mnie nie zobaczyli!

Roześmiała się na to serdecznie.

— Już tak zrobimy, że nie obacza — upewniła go i zagadnęła, czemu to musiał ratować się ucieczką.

Opowiedział jej to piąte przez dziesiąte, zaczęła kobieta pytała o Poznań, o powstanie i kiwała głową w zdumieniu.

— Jaki to nasz naród dobry do bitki... — zauważyła i nadmieniła: — Żeby tak wszelkie to obce mrowie stędy przegnać...

Z kolei Sobiesław począł ją indagować. Okazało się, że posiadała ona pod Murowańcem 60-ciomorgowe gospodarstwo, gdzie rządziła sama. Meza jej bowiem zabił na wojnie — jak twierdziła — Niemcy.

— Jako Niemcy? — wpadł zdziwiony powstaniec. — Czyż nie służył on w niemieckim wojsku?

— Jużci w niemieckiem.

— Więc jakie to?

Trudno było jej wyjaśnić swoisty punkt widzenia. Wprawdzie Wawrzyn padł od kuli francuskiej czy angielskiej, lecz żaden Francuz ani Anglik na życie

jego nie godził. Strzelał naoslep gdzie mu kazano. Więc nie był winien śmierci Wawrzyna. Winni byli ci, co go wyciągnęli z domu na wojnę, wysłali w ogień bojowy i na sztych go wystawili. Zabili go Niemcy.

Sobiesław musiał przyznać, że baba wykalkulowała to sobie wcale nie głupio. Bo też miała głowę na karku. Gdy poczęła mu gadać o swych sprawach gospodarczych, wywnioskował, że lubiła grosiwo, umiała koło spraw swych drepnąć i obrastała w pierze. Jakoż wyciągała rękę, pełną pieniędzy, po ziemie niemieckiego sąsiada, któremu tłumaczyła, że winien „wyciągnąć” do Vaterlandu, jeśli mu skóra miła. Ale chorowała na pieniactwo. Dnia tego miała przed sądem sprawę z pewnym gospodarzem i dlatego tak późno wracała do siebie. Mając przy boku adwokata, nie omieszkała poradzić się go w tej materji.

Tak czas im schodził. Tymczasem mrok pokrywał pola a wraz z nimi nadszedł mroz, chwytający podróźnych za łydki nieprzyzwyczajone. A że Sobiesław miał nogi do cna przemoczzone w lesie i lękał się zawsze trochę o swe kolano, które pozbawiło go pohulanki wojennej w Poznaniu, więc z przyjemnością myślał o ciepłym schronisku.

Z ciemnego kręgu przestrzeni wyrzły się roje gwiazdek i migotały coraz wyraźniej. Był to Murowaniec. Wóz zboczył w pełną drożynę, koniki zerwały się nagle do rzetelnego klusa i prycharając, śpieszyły do żłobu. Niebawem, wciągając w nozdrza lube zapachy znanego chlewika, wpadły galantnie przed biały, uspiiony domek. Zabrał je do stajni kurlawy, stary parobek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skromny mój projekt ma w oczach biurokratów jedną, kardynalną wadę. Nie wywyższam go w wiedeńskim zakamarku fiskalnym, ani w petersburskich kazamatkach skarbowych. Rzuciłem swą koncepcję, jako wynik tysięcy spraw i aktów, przeszłych przez moje ręce. Mniemam jednak, że jeżeli tytan narodowej myśli polskiej, ś. p. Stanisław Szczepanowski wołał szlachetnie w patriotycznym swoim zewie: „O potrzebie swoistej kierunku w literaturze polskiej“, o polskości w naszych sztukach pięknych — wolno i mnie, szaremu pionkowi, żądać swoistości i samodzielności w biurowości polskiej.

Uprowadzam i drugi zarzut, już słuszniejszy, że rzecz, o której w tej chwili piszę, nadaje się raczej do memorjału do użytku rządu, a nie na dziennikarską szpaltę. Wypada jednak uwzględnić, że przedstawiłem tylko drobną, zmartwiałą komórkę w chorym naszym administracyjnym organizmie, w którym roi się o podobnych niepraktycznych, kosztownych, przewlekłych praw i urzędów. Niedostrzegalnych dla szerszej opinii publicznej. A idzie właśnie o to, by opinję tę rozkołysać niby dzwon, bo tylko pod naciskiem całego narodu prysną ostatnie więzy niewoli, skuwające nasz administracyjny organizm w bezduszną, szkodliwą maszynę.

## Z KRAJU.

**Żydzki wileński a izba lekarska.** W Wilnie czynione są przygotowania do wyborów jakie się mają odbyć do Izby Lekarskiej. Chociaż Izba ma zostać otwarta od 1 stycznia 1927 roku, to jednak już dzisiaj żydzi przygotowują się do objęcia rządów w Izbie.

**Czy posłowie Dąbski i Bryl interwenjowali w sprawie ulaskawienia zabójcy policjanta w Sokolnikach, Sochy** — oto pytanie, które zadaje sobie ukraiński „Diło”. Notuje mianowicie, iż obu posłom szło w tym wypadku o ratowanie życia ich stronnika, a prawdopodobnie nawet jednego z agitatorów wśród włościanstwa ukraińskiego.

**I znów — omal nie katastrofa.** Omal nie przyszło do poważnej katastrofy kolejowej na linii Warszawa—Dęblin. Oto na 78-y kilometr od Warszawy, pociąg osobowy idący od strony Warszawy, doznał nagłego silnego wstrząsu. — Przytomny maszynista wstrzymał pociąg. Okazało się, że w trzech miejscach została wyszczerbiona szyna przez koła pociągu. Na szczęście nie doszło do wykoślenia. Po pewnym opóźnieniu część pociągu ruszyła dalej, a 4 wagony końcowe cofnięto do najbliższej stacji. Zaraz nastąpiła pogotowie techniczne, które wymieniło zniszczoną szynę i przywróciło około godziny 6-ej ruch normalny.

**Represyj prasowych zastosowano w Polsce w ub. miesiącu 72.** Pism wydanych w języku polskim skonfiskowano 24, do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 1, ukraińskich skonfiskowano 42, żydowskich 2, niemieckich 2, białoruskich 1. Należy zaznaczyć, że ilość konfiskat ciągle się zmniejsza. Kiedy w listopadzie ub. roku było ich 144, w grudniu zaś 115, to w styczniu b. r. jest ich tylko 72.

**Uczy się, a nie szerzy pornografiję!** Z Warszawy donoszą: Przed sądem pokoju 13 Okręgu stanęli dwaj studenci i pewien przedsiębiorca, oskarżeni o rozpowszechnianie pornograficznego utworu, przypisanego Fredrze. Sąd pokoju skazał studenta Mieczysława I. na miesiąc, jego kolegę Jerzego W. na dwa tygodnie, a finansującego tę imprezę J. Mickuna na tydzień aresztu.

**Naiwny.** Zjechał z Przemysła do Warszawy Wasył Maczeko w celu załatwienia formalności emigracyjnych. Prowincjonalista zajęli się oszuści, którzy pod pretekstem ułatwienia formalności zaprowadzili Maczka na ulicę Pańską do „sekretarza” i tu zabrali mu 180 dolarów.

**Żeńskie hufce przysposobienia wojskowego.** Minister oświaty zezwolił na zorganizowanie w żeńskich szkołach średnich hufców szkolnych przysposobienia wojskowego. Hufce, do których należeć będą mogły uczennice wyżej lat 16, będą podstawą do późniejszego fachowego szkolenia się w służbie sanitarnej, łączności, kancelaryjnej, gospodarczej i oświatowej. Specjalni instruktorzy prowadzić będą wyszkolenie hufców.

**Stanisława Umińska wstępuje do klasztoru.** Artystka Umińska, która zastrzeliła w Paryżu Żywnowskiego, mieszka w Warszawie i oddana jest całkowicie praktykom religijnym. Przed kilkoma dniami wniosła prośbę o przyjęcie jej na stałe do jednego z klasztorów we Francji, gdzie odbędzie nocnicjat.

# Ziemia pod świątynią Opatrzności w Warszawie.

Kraków, 24 lutego 1926.

Do Krakowa przybył z Warszawy p. Piotr Dzwignia, który z ramienia Komitetu budowy Świątyni Bożej w Warszawie mającej być wybudowaną na pamiętkę odrodzenia Polski — zbiera ziemię ze wszystkich historycznych miejsc w Polsce. Jak świadczą potwierdzone przez władze duchowne, komunalne i państwowe — dokumenty zebranych do tej chwili czas gruntu ziemi z Raclawic, Częstochowy, Grochowa, Woli pod Warszawą, Maciejowic, Radzymina (bitwa w r. 1920), Wilna (z miejsca stracenia powstańców w r. 1863), Nowogródka, Gniezna, Lwowa, Lublina, Podlasia, Wrześni i t. d. O-

**Napad bandycki w centrum Warszawy.** Warszawa była widownią bezczelnego napadu bandyckiego. Wykonano go w samym środku miasta, bo w pobliżu dworca głównego. Uzbrojeni w rewolwery bandyci skrępowali przechodzącą ulicą młodą urzędniczkę Irenę Marzec i zabrali jej całą posiadaną biżuterję. W czasie pościgu jeden z bandytów usiłował z rewolweru zastrzelić ścigającego go posterunkowego, lecz to mu się nie udało, a sam został schwytany.

**Wymiana więźniów.** Z Białegostoku wyjechał niedawno do Bolszewji w celu wymiany więźniowie komunistyczni: Braun, L. Brun, A. Majewski i A. Jaworska. Przed wyjazdem Jaworska zakupiła najdroższe wino, ciasta, owoce itp. i w wesołym nastroju odbyła się jazda do granicy sowieckiej. — Przed granicą więźniowie zmienili sznurwadła od bucików na sznurki i z „wynędzialem” minami przygotowywali się na przyjęcie. — W najbliższym czasie mają być przez nich w prasie ogłoszone wspomnienia mak, jakie przeżyli w Polsce...

**Śmiertelny skok.** Z warszawskiego wiaduktowi ks. Poniatowskiego przy Alejach 3 Maja w Warszawie skoczył jakiś mężczyzna na ulicę Solec z wysokości równającej się wysokości czwartego piętra. Denat doznał ogólnego potłuczenia. Przewieziony do szpitala św. Rocha, zmarł po godzinie. Liczył on lat około 25, z zawodu robotnik.

**Sprawność bojowa naszego lotnictwa.** W Centrum Wyszakolenia Wojskowego w Rembertowie odbywały się manewry pokazowe dla oficerów sztabowych, przy współudziale lotnictwa. Pomimo wyjątkowych niesprzyjających warunków atmosferycznych (cały dzień lał deszcz), eskadra 1 pułku lotniczego w liczbie 9 samolotów bojowych latała przez 3 godziny bez przerwy, wykonując bez zarzutu powierzchnie zadanie utrzymania łączności z piechotą, jakoteż — współdziałania z artylerją.

**Nowe zasady obliczania zmian kosztów utrzymania.** W Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie odbyło się dnia 22 b. m. specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerjów i organizacyj zawodowych, celem opracowania wzorowego budżetu rodziny robotniczej, który ma posłużyć za podstawę do nowego systemu obliczania zmian w kosztach utrzymania.

**Akademicy dostawcami mleka do domów w Warszawie.** Akademickie stowarzyszenie pracy, które założone zostało przy Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu w Warszawie, zorganizowało dostawę mleka do domów prywatnych.

**Tajemnicza szajka i jej ofiary.** Z Warszawy donoszą: Na Powązkach, między cmentarzem katolickim a żydowskim, posterunkowo zauważyli stojącą taksówkę i szoferę leżącego w niej bez przytomności. Policjant zaalarmował natychmiast Pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie u szofera jakimś narkotykiem. Po przywróceniu przytomności szofer podał, że nazywa się Stanisław Gwardyka i opowiedział niezwykłą przygodę. Oto po północy wsiadł do taksówki dwóch mężczyzn i dwie kobiety, które kazały się wieźć na Powązki. Gdy wjechał w ulicę Smętną, jedna z kobiet kazała mu zatrzymać samochód, a następnie podała mu kieliszek wódki. Szofer wypił i od razu stracił przytomność. Jak się okazało, towarzystwo to zrabowało mu kilkadziesiąt złotych i dokumenty. — Widocznie jakaś nowa tajemnicza banda rzeźmieszków ukazała się w Warszawie.

**Co z budową gmachu Muzeum Narodowego?** Od trzech lat wlecz się sprawa budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie; komitet zebrał już na ten cel 250 000 zł gotówki, a ponadto zgłosiło się wielu ofiarodawców, którzy chcą darmo wykonać poszczególne roboty przy budowie.

obecnie ma zabrać do specjalnej urny ziemię z historycznych miejsc Krakowa (Wawel Skalka, Mogiła Kościuski), która to ziemia złożona będzie pod kamieniem węgielnym nowej Świątyni w Warszawie.

Poświęcenie kamienia węgielnego ma odbyć się w połowie bież. roku. Ponadto p. Dzwignia zebrał na specjalnej tablicy, poświęconej temu historycznemu momentowi, około 2000 własnoręcznych podpisów wybitnych ludzi Polski i związanych ze sprawami naszego państwa, w tem: nuncjusza Ratti'ego (obecnie Ojca św.), ks. arcyb. Cieplaka, gen. Halle-ra, b. premiera Ponikowskiego i t. d.

co przedstawia wartość około 50 tysięcy, tak iż razem pozostaje do dyspozycji około 300 000 zł. Z tą sumą możnaby i należałoby całkiem śmiało podjąć budowę, tembardziej, że w miarę, jak wzrastałyby mury, zwiększałaby się i ofiarność społeczeństwa, widzącego skutek tej akcji. Niestety, komitet nie może wyjść z ustawicznych sporów, jak ma wygląda projekt budowy.

**Burzliwe walne zebranie Czerwonego Krzyża.** Zarząd warszawskiego oddziału Czerwonego Krzyża zwołał 21 b. m. do Reursy Obywatelskiej doroczne walne zebranie członków. Na zebranie to przybyło też kilkudziesięciu mieszkańców z baraków dla bezrobotnych. Prezydium nie dopuściło opozycjonistów do sali obrad, co wywołało wśród nich takie oburzenie, że postanowili przemocą dostać się na salę. Przybyła policja wezwała awanturujących się do rozejścia, grożąc wezwaniem większej siły zbrojnej. Wezwaniu uczyniono zadość. „Obleźni” dokończyli obrad i wyboru nowego komitetu.

**Baraki dla bezdomnych w Warszawie.** Polski Czerwony Krzyż powiększył w lutym b. r. baraki swoje na Żoliborzu, obecnie ma ich już 24. Mieści się w nich 2 000 osób.

**Pięciu żydków, fałszerzy pięćzłotówek, w ręku sprawiedliwości.** Policja lwowska ujęła fałszerzy 5-złotowych banknotów, zalewających czarną giełdę podrobioną monetą. Są to: Bernard Rosens recte Hirsch, Abraham Mundstok, Mendel Landau, Oskar Zwering i Pejsach Körner. W czasie rewizji osobistej, w portfelu Hirscha znaleziono 15 sztuk fałszyfikatów. Körner miał 17 takich sztuk.

**Zjazd „Polonii” kijowskiej i charkowskiej.**

W dniach 1, 2 i 3 maja r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd koleżeński organizacji Narodowej Młodzieży Akademickiej „Polonia” kijowskiej i charkowskiej. Koleżanki i Kolegów uprasza się o niezwłoczne nadsyłanie swych adresów na ręce sekretarza Komitetu Organizacyjnego St. Małachowskiego, Warszawa Krakowski Przedmieście nr. 7 miesz. 4, Polska Macierz Szkolna. — Program Zjazdu zostanie zakomunikowany dodatkowo. Komitet Organizacyjny stanowią: Bolesław Bielawski, Józefa Bratowska, Zygmunt Berzowski, Czesław Brzostowski, Mira i Stanisław Małachowscy, Stanisław Miklaszewski, Zofia Niklewska-Uhmowa, Leon Pratkowski, Władysław Topolnicki, Tadeusz Uhma, Stanisław Zieliński.

**Żyrardów za wiarę ojców.**

W związku z antyrelijijną hecą, jaką urządził niedawno w Żyrardowie Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (zostający pod rządami „Wyzwolenia” i P. P. S.) odbył się tamże wiec protestacyjny żyrardowskiej ludności przy udziale kilku tysięcy osób. Po szeregu przemówień, w których mówcy dawali wyraz w imieniu mieszkańców Żyrardowa, swojemu rozgoryczeniu i potępieniu niedawnej antykatolickiej hecy, odczytano rezolucję, domagającą się od ministra oświaty i władz szkolnych, usunięcia ze szkół nauczycieli Antoniego Pszenickiego i Stefana Zielińskiego. Rezolucja nosi przeszło 2 tysiące podpisów.

**Manewry sowieckie na pograniczu Polski.**

Lwowska „Gazeta Poranna” dowiada się z Kamieńca Podolskiego, iż na granicy sowiecko-polskiej i sowieckorumuńskiej odbędą się w dniach 13 do 15 marca b. r. manewry armji czerwonej.

**Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika”, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.**

**Przesilenie w zarządzie Towarzystwa Nauczycieli S. W.**

**Votum nieufności dla prez. Kwiatkowskiego.**

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Na walnym zebraniu koła Tow. Nauczycieli S. W. potępiono politykę zarządu Koła, a głównie jego prezesa Kwiatkowskiego. Wnioskodawcy twierdzili, że nie przeciwstawił się dość energicznie szkodliwym dla szkolnictwa poczynaniom ministra oświaty, niesłuchanym redukcjom plac, oraz że ulegał wpływom partji politycznych. Wniosek o wyrażenie votum nieufności przyjęło 70 głosami przeciw 25. Wybrano nowy zarząd. Nazajutrz liczenie zebrani członkowie koła zakwestjonowali wybory. W terminie 2-tygodniowym ma być zwołane ogólne zebranie dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

**Wznowienie robót w Gdyni.**

Warszawa, 23. 2. PAT. Roboty przy budowie portu gdynskiego przerwane z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych w początku stycznia, a potem powtórnie dn. 4 lutego, zostały przez konsorcjum francusko-polskie wznowione. Wszelkie pogłoski o zerwaniu umowy z konsorcjum, które ostatnio pojawiły się w prasie, są bezpodstawne.

**Wybory do Ziemstwa Kredytowego.**

Jak już donosiliśmy, wybrano podczas ostatnich wyborów do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego m. i. pp. Schendelina z Radomia i bar. Massenbacha z Konina. — Przeciwno ważności tych wyborów wniesiono protest, wskutek czego odbyły się nowe wybory w dniu 22 lutego b. r. W wyniku tych wyborów na miejsce wyżej wymienionych Niemców, dwóch kandydatów polskich mianowicie pp. Kurnatowskiego z Pożarowa i Chłapowskiego z Mościejewa.

## Z PROWINCJI.

**Ruch słuźbowy w sądownictwie.** Pan Minister Sprawiedliwości mianował aplikantów sądowych: Stefana Dunajskiego, Seweryna Dziembowskiego, Wrzyszczyńskiego Stanisława, dra Władysława Górę, Stanisława Wędrychowicza, Kazimierza Neumana, Antoniego Kaczkowskiego i Józefa Czodrowskiego — asesorami sądowymi; Jan Stark, asesor sądowy, mianowany został sędzią powiatowym w Starogardzie.

**Poszukiwanie spadkobierców.** W Świątkach Małych, pow. gnieźnieńskiego, zamordowano dnia 6 lipca 1922 roku rolnika Jakóba Lipińskiego, reemigranta z Ameryki. Ponieważ spadkobiercy nie są znani z miejsca pobytu, uprasza się osoby, ktoby wiedziały o ich pobycie, by doniosły o tem do Sądu Powiatowego w Gnieźnie i to w czasie do dnia 15 maja.

Jeśli do tego dnia spadkobiercy nie zgłoszą się, pozostały po zmarłym Lipińskim majątek przechodzi na Skarb Państwa.

**NAKŁO. (Szczęśliwy połów).** Podczas zeszłotygodniowego łowienia ryb w Noteci udało się jednemu z rybaków złowić sumę. Ołbrzymia, waga ryba ważyła 150 funtów i przyniosła zręcznemu rybakowi niemały zarobek. Gdy bowiem na ostatnim targu wystawił złowionego ołbrzyna na sprzedaż, publiczność ten nie codziennie zjawiający się towar „rozchwytała”, płaćąc za funt 0,80 zł.

**DZWIERSZNO, pow. wyrzyski.** W naszej wiosce, leżącej nad granicą niemiecką, budzi się duch narodowy. Staraniem tuł. obywateli powstało tutaj Towarzystwo Młodzieży.

Gorliwi członkowie Tow. Wojaków zaś odegrali dnia 14 bm. przedstawienie amatorskie. Dano „Polowanie na męża”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Pochwała należy się przedewszystkiem p. J. Wnukowi. Na przedstawienie przybył także nasz komisarz obwodowy p. Zakowski z Łobzenicy, który przed przedstawieniem wygłosił przemowę o znaczeniu organizacji Powst. i Woj. Po przedstawieniu puszczono się w tanę. Zysk osiągnięty z teatru i zabawy ma być obrócony na zakup sztandaru dla Towarzystwa. Osobna pewna kwota przeznaczona na zakupienie 2 mszy św. jednej za śp. ks. kardynała Dalbora drugiej za poległych wojaków. Ze smutkiem stwierdzić musimy, że jednostki niby „przedujące”, piastujące nawet urzędy, nie popierają pracy łączącej nas we wspólne ognisko i uchylają się od życia towarzystwa. Panu Kaczmarkowi za bezinteresowne udzielenie sali i światła składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać”.

**POZNAŃ. (Niezwykły gość).** Z ziemi ognistej, z dalekiej Patagonji, w Południowej Ameryce, przybywa do Poznania na zaproszenie Związku Kobiet Pracujących z referatem o tamtejszej misji katolickiej misjonarz ks. Ignacy Hlond. Wykład swój wygłosi we wtorek, dnia 9-go marca br.

**CZEMPIN. (Zaczadzenie).** Przed kilku dniami w Gorzycach zaczadziły się od żelaznego pieca trzy niewiasty, matka z dwiema dorosłemu córkami. Matka zmarła nazajutrz.

**KOZMIN. (Zaraza).** W majątności Borzęciek pow. tuł. wybuchła u zwierząt domowych przyszcza, wskutek czego wstrzymano targi tygodniowe na świnie i zamknięto cały obwód.

**BORZYKOWO** pod Wrześnią. (Włamanie). W dniu 22 bm. włamanie się do mieszkania Karola Hernesa i skradziono garderobę i bieliznę wartości około 800 zł. Sprawca dotąd nie ujęty.

**Z Pomorza.**

**KOMIEROWO.** Z inicjatywy tut. kierowni ka szkoły p. Myszkowskiego odbył się wykład na temat „Jak powstała Polska i co jej winniśmy”, który wygłosił p. Antoni Witkowski, nauczyciel z Sępólna. Wykład nagrodzono burzliwymi oklaskami.

**WIELOWICZ.** (Z życia Wojaków.) Towarzystwo dzieci przy zarządzie prezesa p. Gruniera, nauczyciela z Płoskowa, c. komendanta Dziarnowskiego, postępuje. Wystarczy zauważyć, że za czas istnienia tow., t. j. 2 miesiące, zwerbowało członków pół setki, odbyły się 3 wykłady oświatowe, wystarano się o miejsce na strzelnicę, gdzie praca powoli się rozpocznie, ćwiczenia odbywają się regularnie, nawet 2 razy na miesiąc.

I tak, dnia 21. bm. z inicjatywy tow., odbył się wykład na temat „Jak powstała Polska, i jak Wojak-obywatel ma zachowywać się w dzisiejszych stosunkach”, który wygłosił druh wiceprezes sepoleski, i założyciel tut. Towarzystwa p. Witkowski Antoni, nauczyciel z Sępólna. Wykład nagrodzono oklaskami, prosząc referenta o ponowne przybycie w marcu. Przemawiał również zaproszony p. Korda Kazimierz, nauczyciel z Witkowa, na temat: „Potrzeba oświaty, a państwo w Polsce”. Wykład przywitano burzliwymi oklaskami.

Patrzcie jak lud tutejszy laknie uczciwej oświaty polskiej. Niech to pociegnie do pracy oświatowej tych, którzy mając wszelkie dane, nie tylko nie zabierają na większą skalę do niej, ale jeszcze przeszkadzają drugim chętnym, przeciwstawiając dobru ogólnemu niewyłączoną ambicję własną.

**GÓRNE WYMIARY, powiat chełmiński.** Ołbrzymi pożar zniszczył tu wszystkie zabudowania gospodarcze oraz przyległy do tychże dom mieszkalny p. Dąbskiego. Ponieważ budynki były z drzewa i kryte słomą, a nadmiar dął dość silny wiatr, ratunek okazał się niemożliwym. Prócz żniwa i budynków spalił się cały inwentarz żywy. Ocalało jedynie bydło młodociane, umieszczone w stajniach drugiego zabudowania podwórzowego. Pan Dąbski ponosi bardzo znaczną stratę materialną, gdyż był podobno niedostatecznie zabezpieczony.

**SKRZYŃNIA, pow. starogardzki. (Napać).** Śmiałego napadu rabunkowego dokonał jakiś złoczyńca na osobie p. St. Guzińskiego ze Skrzyńni. P. G. będąc przedownikiem robotników leśnych, odebrał z kasy leśnej w Skórczu większą sumę pieniędzy na wypłatę robotników. Wracając w południe do domu rowerem napaćnięty został przez nieznanego opryska na szosie w lesie pomiędzy Skorzennem a Skrzyńnią; naprzd złoczyńca uderzył p. G. niespodzianie łaską kilka razy w głowę, poczem zadał upadającemu kilka cięć nożem w rękę i w głowę. Gdyby nie z przeciwej strony nadjeżdżająca furmanka, byłby niezawodnie ofiarą swą uśmiercił i z pieniędzy ograbił. Napastnik tym sposobem sponosny, ułotnił się do lasu, a napadniętego odstawiono do domu i oddano w opiekę zwanego lekarza. Stan jego jest poważny. Policja jest na tropie zbrodniarza.

**Alina Prus Krzemińska.**

**Jej konszachty z Gregorem Wende.**

Nowela.

(Ciąg dalszy.)

W tym czasie chłopaki Spytków, a jest ich trzech, radzą o nim przy młocie.

Mówią podniesionym głosem, ażeby przekrzyć maszynę, co też homaczy wiadomości, jakie z tej strony miała kuzynka Gregora.

— Widzieliście? Ledwo przyjechał, zaraz leciał do Zawodnych. Całe pół dnia tam siedział, a teraz do Torunia kipi...

— Niech zaś kto powi, że kunszachtów nimajom! wrzeszczał drugi, utykający na nogę Filip.

— A ja wam powiadam, — darsi się trzeci, wysłużony wojskowy — bydziecie widzieć, że on Wrone poniecha.

— Stary podobno wcale z nim godać nie chce...

— Ale — wej! — dowodził znowu pierwszy, który miał oddawna małego feblika do „Wrony”. — Oba dla ni japka obrywali w ten kuferek, co go miemczok na kół wioz...

— Nie trajkoccie byleco — wnięszal się ojciec. — Żeby Weronka na was palcem skiwnęła, tobyście lecieli jeden bez drugiego!

— Jeszczeby ją z tem dzieckiem wzięni, co o nie Weronkę posiadają — darsi się Spytkowa. tkając w maszynę jeden snos za drugim.

Taki był sentyment u Spytków. Zawodna ma wizytę sąsiadki z przefcwka.

Marynka Czyżowa, chora od kilku lat na nogi, prawie że niezdolna wcale

**Uwolnienie uwięzionego polaka w Prusiech Wschodnich.**

Za 3000 marek kaucji.

**Malbork.** (Tel. wł.) Fakt zasądzenia Polaka, gospodarza Górskiego z Podstolina w powiecie sztumskim przez sąd dawniejszy na 6 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę Reichswehry wywołał jak wiadomo wielkie oburzenie wśród rodaków naszych w Niemczech; w Gdańsku i całej Polsce. Oburzenie to zostało jeszcze spotęgowane brutalnym aresztowaniem Górskiego na miejscu w sali sądowej bez wszelkiego uzasadnienia rzeczowego. Był to typowo pruski przy-

kład walki niesprawiedliwej z bezbronną mniejszością narodową polską w Prusach Wschodnich. Samym sędziom ostatecznie stało się widocznym i zrozumiałym, że aresztowanie Górskiego jest nieuzasadnione. Wobec tego wypuszczono uwięzionego Polaka z więzienia malborskiego jak nam donosi nasz korespondent, co prawda za niesłychanie wysoką, a niepotrzebną kaucję 3000 marek.

**TCZEW.** (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 22 bm. zdarzył się na peronie gdańskim dworca kolejowego w Tczewie nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Franciszek Nakiel, pracujący przy czyszczeniu ścian hali peronowej obsunął się padając z wysokiej drabinki na kamienną posadzkę tak nieszczęśliwie, iż rzuł sobie czaszkę. Nieszczęśliwemu rzućła się krew uchem. W stanie zupełnej nieprzytomności przewieziono Nakiela do miejscowego szpitala św. Wincencgo.

**ORŁOWO.** (Ofiara morza). Onegdaj wieczorem fale Bałtyki wyrzuciły na brzeg zwłoki kobiety w średnim wieku. Zwłoki musiały się znajdować dłuższy czas w wodzie, gdyż trudno było rozpoznać rysy utopionej niewiasty.

**Z Torunia.**

Są ludzie, którzy nie pozostawiają niczego na miejscu co zeczą nieprzywiązaniem lub na wszystkie spusty nie zamknieniem. Jedną z takich „osóbek” zakradła się dnia 22 bm. do mieszkania p. Strzelewicza przy ul. Warszawskiej i zabrała garderobę wartości około 345 zł. Policja jest na tropie złodzieja.

Falszywe dwuzłotówki pokazały się w obiegu. Ostatnio przytrzymał niej. Malinowskiego z Torunia przy kasie biletowej na dworcu Toruń miasto w tym momencie, kiedy chciał płacić fałszywą dwuzłotówką. Ponieważ M. jednak mógł się z posiadania fałszyfikatu wyłegłymować, puszczono go skierowując równocześnie śledztwo na odpowiednie tory. Baczność zatem przy przyjmowaniu banknotów!

**Wyrodna matka.** Dnia 22 bm. administrator domu przy ul. Lelewela nr. 6, niej. Sobiera, znalazł w głównym zbiorniku kloaczonym zwłoki około 4 miesięcznego dziecka, najprawdopodobniej uduszonego umyślnie. Po przeprowadzeniu dochodzenia i sekcji zwłok przez prokuratorę podejrzenie padło na niej. A. K. która zamieszkuje w tymże domu. Dalsze śledztwo wykaże, ile tu zawiniła wyrodna matka.

**Podejrzany o bankytyzm** jest niej. D. Roman, przychwycony w Toruniu na włóczęgostwie. Ponieważ aresztant nie może się wykazać żeby

posiadał mieszkanie, odstawiono go do okrąglaka.

**Falszywy alarm z niedopatrzania.** W poniedziałek o godz. 6-tej wieczorem zaalarmowano straż pożarną do domu przy ul. Bartosza Głowackiego nr. 22. Po przybyciu straży okazało się, że silnie wydobywający się z komina dym wywołał u lokatorów tego domu mniemanie, jakoby dom się palił. Trud straży był więc daremny i to tylko dla tego, że przed alarmowaniem nie przekonano się o istotnej przyczynie chmur dymnych. Szkodę ponoszą alarmujący.

**Nieszczęsny Dollwa.** W ciągu ostatnich dni po raz drugi okradziony został tym razem z biżuterii, p. Dollwa, kupiec przy Starym Rynku. Podejrzanie padło na niej. Helenę O. z Golubia. Śledztwo toczy się.

**Czyżby banda złodziei?!** W ostatnim czasie notowano bardzo wiele kradzieży popełnionych przez złodziei, nieźle nawet wyszkolone. We wtorek kronika zanotowała znowu 2 kradzieże popełnione przez kobiety.

**Sprawa aresztowania prokuratora Janickiego w Toruniu.**

Zaprzeczenie.

W związku z notatką o rzekomo zawieszniu w urzędowaniu p. prokuratora Janickiego dowiadujemy się, że wiadomość ta przez Agencję Wschodnią została zdementowana.

Natomiast faktem jest, że wykryto w Toruniu olbrzymie nadużycia, datujące się już od dłuższego czasu przy odzwianiu więźniów, dostawach i robotach więziennych itp. Nadużycie tych dopuścił się p. Buchner niej. Hubner, jak mylnie podaliśmy poprzednio, naczelnik tutejszego więzienia. W sprawę tę p. prokurator Janicki o tyle jest wmieszany, że rzekomo sam korzystał świadomie czy też nieświadomie z korzyści płynących z tych malwersacji. Bliższe szczegóły jeszcze podamy.

Faktem jest również, że po wykryciu tej sprawy i skierowaniu na drogę właściwą, p. prokurator Janicki rozpoczął urlop — jak twierdzą czynniki miarodajne — narzucony czy też przymusowy.

do pracy, w której wyręczały ją dwie do roście córki, starsze już dziewczyny, ma dużo wolnego czasu.

Zawodna, z natury nie łatwa do zawiązywania przyjaźni, Czyżową mile u siebie przyjmuje.

Lubi Marynkę „na amen”, i chętnie, gdy ma czas, jak dziś, usiądzie na godzinę, dwie, ażeby z przyjaciółką pogawędzić.

Siedzą w czeladnicy, bo tam najcieplej. Zawodna z dzieckiem na ręce.

Ładny, trzymiesięczny chłopczyk, co dopiero nakarmiony, pokrzykując wesoło bawi się gruchawką. Gdy kobiety zajęte rozmową, odwróciły od niego uwagę, zaczął pracować usilnie nad zdarciem chustki z głowy swej rodzicielki, co mu się wreszcie udało.

Zawodna, gdy siedzi tak z gołą głową, ubraną w ciemnozielone, połyskliwe warkocze, nie wygląda wcale na swoje 36 lat, i na matkę dorastającej córki.

Od czasu nowego macierzyństwa, jak to Marynka Czyżowa stwierdza nie bez zazdrości, wyładniała jeszcze o sto procent.

Wysmukła jak u Weronki szyję, otacza białą, suto namarszczoną fryzką, a świeża choć niezbyt jasna cera, i niebieskie oczy, doskonale odbijają od ciemno zielonego kabałku, jaki ma na sobie.

— Widzisz, Antosia — mówi przyjaciółka — nie mogłaś to prędzej zamazać? Byłaby ci Weronka chłopca wyniała czyła, a tak, sama teraz musisz.

— Ano muszę. Ale nie wedle tego żałuję, co ty myślisz. Co mnie tam taka kruszyna zacieży, jeszcze przy dwóch służebnych. Jak Weronkę piastowałam dopiero my się z Frankiem dorabiać zaczęli. Trochę inaczej wtedy u nas było jak dziś, i dobrze.

— Powiem ci prawdę. Antosia — odezwała się Czyżowa — nie raz to aż mi

dziwno było, żeście też to dziewczę tak tym miemcom zlecili, jak było małe.

— Miemcom? — oburzyła się Zawodna. — Ady żeby się takie miamecy na kamieniu rodziły... patrzcie jeno, bez kilkanaście lat dziwno ci było i nic nie mówiłaś, dopiero teraz? Ady Bogu dziękować za takich sąsiadów jak Wendy! Dycht żem szczęśliwa była, że stara Wendo wa tak to moje dziewczę polubiła. Czy we żniwa, czy jak, to już bylam na amen pewna, że się dziecku nie złego nie stanie, że mi się w mokrej brudzie zaziębi, ani nie poparzy zamkniętej w izbie.

Czyżowa przyznała rację, a Zawodna ciągnęła dalej.

— To się wie, że takim skiebrom jak Golajdy (Kohleid) nie byłabym dziecka zawierzyła, niech mnie Bóg broni. Ale i Spytkom choć katoliki też nie. Gregor, to dycht jak jaki paniczek tak był delikatny. Żadnej sprośnej mowy tam dziewczę nie słyszało, w cieple się nasiedziało, w porządku — fartuszek mogła i trzy dni nosić, to czysty był. Mój Boże!... Niech tam Pan Bóg wszystko dobre zęśle na drugim świecie na starą Wendo wną za tę moją Weronkę...

Czyżowa, która swoim o wiele starszym od Weronki córkom, za przykład stawiła skromność i pracowitość jedy-naczki Zawodnych, była ciekawa, jak jej się „na szkołach” powodzi, więc Zawodna chcąc nie chcąc, nie mogła mówić o czem innym.

Tymczasem przyszedł też Tomek, o-derała dziecko z rąk żony, i zaczął się z nim bawić, słuchając jednym uchem.

Czyżowa od dłuższego już czasu nie widziała Tomka. Podpadła jej uroda młodego chłopca Zawodnej, na którego przed rokiem jeszcze liczyła jedna z jej córek.

Nachyliła się do ucha przyjaciółki,

**Sępólno.**

**Polowanie na orły.** Jakiś przygodny gość zwiędając nasze miasto dostał widocznie egipskiego zapalenia oczu skoro zapomniawszy zaopatrzyć się w cztery pary okularów upolował czarnego orla i to przy kościele katolickim. Prosimy tego pana, by na przyszłość z herbu Towarzystwa Ubezpieczeń z napisem „Kolonja” wyobrażającego kobietę nie robił orla.

**Kurs ogrodnictwa.** Dnia 16 bm. rozpoczął się trzydniowy kurs ogrodnictwa przy udziale 120 słuchaczy. Wykładał p. Bagiński Bogumił, referent ogrodnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej, która kurs powyższy urządziła. Wykłady były rozumiane przez wszystkich, temwięcej, że prócz części teoretycznej, była i praktyczna, w ogrodzie ks. prob. Grudzińskiego. Apelujemy do Pomorskiej Izby Rolniczej, by urządziła jeszcze kurs w porze letniej, kiedy wszystko będzie zielone. P. Bagińskiemu kursici ta drogą zasyłają serdeczne podziękowanie.

**Nowy członek honorowy.** Stowarzyszenie Ch. Nar. Naucz. Szkół Powsz. obchodziło 14 bm. uroczystość mianowania n. Zielaskowskiego Antoniego, nauczyciela z Wałdowa, członkiem honorowym. P. Zielaskowski przeszedł w dn. 1. X. 1925 r. na emeryturę po 43 latach służby zawodowej, pełnej poświęcenia cierni i szklan ze strony władz pruskiej za polskość. Z chwilą powstania Polski wysłał p. Z. syna na wojnę bolszewicka, na której ów poległ. To też nauczycielstwo uczciło Go wieczorkiem pożegnialnym składającym się z 1) uroczystego posiedzenia, 2) wspólnej kolacji i 3) tańców. Zagaił posiedzenie prezes p. rektor Kalinowski podkreślając niektóre dole i niedole solenizanta, co uchwycił wspaniale, poczem oddał honorowe przewodnictwo p. inspektorowi szkolnemu Rochonowi Edwardowi, który w serdecznych słowach wyraził p. Z. uznanie za pracę stawiając Go za wzór innym.

**Dożywianie dzieci szkolnych.** Wykonując inicjatywę Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego, p. insp. szkolny Rochon organizuje w Sępólnie, Kamieniu i Włocławku dożywianie biednych dzieci. W wywiadzie udzielonym naszemu korespondentowi oświadczył, że w Sępólnie przy pomocy Magistratu 24 dzieci otrzymuje już po 1 bułce i 1/4 litra mleka codziennie i to w szkole powszechnej. Magistrat pobiera na 1 m<sup>3</sup> gazu 1 grosz więcej posiadając w ten sposób akcje. W Włocławku znalazło się dzieci niedożywianych 16. Akcja ta chciał się zająć ks. dziekan Wilnowski i przyrzekł, że dzieci będą otrzymywały 2 bułki i 1/4 litra mleka.

Plany p. insp. sięgają dalej nawet, gdyż chce to rozciągnąć na wszystkie dzieci.

**ZMARLI**

Ś. p. Jan Przygodziński, długoletni członek Tow. Zjednoczonych Przemysłowców w Inowrocławiu.

Ś. p. Antoni Janicki, kierownik szkoły w Chrośnie pod Strzelmem.

Ś. p. Brunon Borowski, mistrz ślusarski z Grudziądza.

Ś. p. Kazimierz Iwanowski, współwłaściciel firmy „Chrom” w Radomiu.

która swego czasu zwierzyła jej się z tem i owem.

— Co mówił wtedy... przyszał od razu?

— Jeszczebyteż! — odmrunknęła Zawodna. — Leciał do księdza, że na amen...

Tomek domyślił się o co chodzi, i zaczął monologować w duchu:

— Ale tam... Ieciał!... Leciał jak mnie do ściany przyparła. Najprzód o służebną pokazywała. Odciałem się wtedy, jak djabli: Co mnie do tego — powiedziałem — że dziewczucha do matki idzie? Musi czy nie musi, niech gada jak było — kto się to pomylił do djaska — ja, czy ona... Tedy Antosia z innej beczki, i w pokorę: Tomek... powiada docna pocichuśku — a zemną tera co?... Ano — coby tam — bedziesz musiała pewnie do mądrej iść. Tedy co się działo! sadyń dzień. Ja ci tu mądrą dam — ty rozpustniku — ty taki, ty owaki — zaraz mi do księdza idziesz — na zapowiedzi niesiesz! — rozumiesz?

To się wie, że rozumiał, i poszedł. Ale też, co prawda, dobrze zrobił. Szukał kobiety jak jego Antosia...

Przytulił do siebie tłustego Witka, patrząc z pod oka na żonę. Dawno nie wydawała mu się tak ładna jak dziś bez tej chusty. Pasowali też do siebie, jak dwie sznytki chleba. Taka ślamazara jak Weronka, na ten przykład, to niech Bóg broni. Nie potrafiłaby utrzymać go przy sobie po dobrej woli.

Zawodna już głośno teraz mówi o samym akcie ślubnym, o tem, że na świadków zaprosili kilku znajomych, mieszkających w mieście, dokąd Bronisława jako parafia, urzędownie należa.

Plotek, jak zwykle u Zawodnej, nie porusza się wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ze świata.

**Murzyn, morderca trzech osób  
skazany na śmierć.**

**Proces trwał tylko 16 minut. — Egzekucja wyznaczona na 5-go marca.**

W Lexington, Ky., w Ameryce Południowej, odbył się proces murzyna Ed Harrisa, oskarżonego o zgwałcenie pani Bryanta i zamordowanie jej męża i dwójga dzieci. Przestępca przyznał się do winy, jury uznała go winnym morderstwa w pierwszym stopniu i sędzia Stoll wydał wyrok śmierci przez powieszenie, wyznaczając egzekucję na 5 marca. Cała sprawa trwała szesnaście minut.

Był to najkrótszy proces, jaki kiedykolwiek miał miejsce w tutejszym sądzie. Murzyn został przewieziony z Frankfort wczesnym rankiem w samochodzie generała Kehoe, za automobilem toczył się czołg i wszyscy, włączając rozstawioną po mieście milicję, byli pewni, że murzyn jedzie w czołgu. Harris nie usiłował się nawet bronić, gdy stanął przed sądem. Gdy sędzia zapytał się go, czy ma co do powiedzenia na swoją obronę, mruknął, że „jest sam sobie winien”. Sędzia wówczas wygłosił wyrok i skazany został niezwłocznie wprowadzony z sali.

**Władca Meksyku powiesił zdobywcę  
Cortez.**

Ze stanu Chiapas, w południowym Meksyku, donoszą, że w górach tamtejszych odkryto grób ostatniego władcy Meksyku, Cuahquemoc. W górach tych do dzisiaj żyje pamięć o tragicznej śmierci władcy wielkiego państwa, i jedna generacja wskazywała drugiej, gdzie istnieje grób bohatera króla Azteków, aby grobu tego strzedz przed profanacją.

W lecie 1521 roku, król Cuahquemoc przez trzy miesiące z rządu bronił ówczesnej stolicy Meksyku, zwanej się podówczas Tenochtitlan, a dzisiaj będącej miastem Mexico, przed atakami hiszpańskiej jazdy, panczernej piechoty i hiszpańskiej artylerji. W końcu atoli mury obronne miasta zostały rozbite i jazda hiszpańska przez ten wyłom wdarła się do miasta. Ale nawet po upadku stolicy, zdobytej przez hiszpanów, Aztekowie w pełnym zaufaniu spoglądali na króla Cuahquemoc, że nadejdzie chwila, w której przywróci on narodowi rząd Azteków. Wpływ jego i znaczenie były tak wielkie, że Cortez posuwając się dalej na południe dla zbadania dalszych ziem i nowych kopalń złota, zabrał ze sobą króla, obawiając się pozostawić go poza sobą.

W stanie Chiapas Cortez oskarżył władcę Azteków o konspirację, stawil go przed sądem i ostatecznie powiesil na wielkim drzewie bawelnianym. Grób władcy Meksyku przez cztery wieki był nieznanym, aż dopiero teraz go odkryto dzięki przywiązaniu góralski meksykańskich do wielkiego i ostatniego władcy i utrzymanej żywo wśród nich tradycji.

## List z Anglii.

**Polemika między biskupem a eugenistami. — Propozycja sterylizowania zbrodniarzy. — Sekta skopców w Rosji — Zdanie biskupa anglikańskiego i odpowiedź eugenistów.**

London, w lutym.

Wywiązała się tu bardzo zajmująca polemika między pewnym gronem lekarzy tutejszych, a dr. Barnesem, biskupem Birminghamskim, i Towarzystwem eugenistycznym. (Eugenizm jest nauką zmierzającą do poprawienia rasy ludzkiej). Kilku lekarzy, należących do tego stowarzyszenia, wystąpiło z twierdzeniem, że ponieważ studia nad dziedzicznością doprowadziły do uznania jako pewnik naukowy, iż osoby nierozwinięte umysłowo (matolki, kretyny, idioty) albo mające skłonności zbrodnicze (nałogowi złodzieje, włamywacze, mordercy) rodzą potomstwo obdarzone temi samymi skłonnościami, przeto należy temi wszystkimi środkami, jakimi rozporządza państwo, nie dopuszczać do tego, aby ci ludzie mogli się rozmnażać. Ale tu nie wystarcza zakazać dawania im ślubu, choćby już dlatego, że oni najczęściej nie biorą ślubu i nie tworzą rodziny, lecz rozmnażają się nielegalnie. Potrzeba więc dążyć do tego, żeby ich sterylizować.

Z tą sprawą łączy się jeszcze inna. Ogólny upadek moralności w całej Europie doprowadził do tego, że gdy dawniej, przed wojną, zasadzenie kogoś na śmierć było rzadkością, to dzisiaj jest to chleb powszedni. Niema dnia, żeby w którym kraju Euro-

## Prawda o fałszerzach banknotów tysiącfrankowych.

**Akcja cała była niemiecką robotą.**

Budapeszt, 24. 2. (PAT). Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie afery frankowej obejmuje zgórą 100 stron. Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że komisja stanęła na tem stanowisku, że choćby przez wzgląd na honor narodowy, dochodzenie musi być przeprowadzone w jaknajszerszym zakresie. Sprawozdanie zawiera wyczerpujące przedstawienie stanu sprawy, zgodne prawie we wszystkich szczegółach z aktem oskarżenia. Myśl fałszerstwa pieniędzy — stwierdza sprawozdanie — pochodzi, według zeznań Windischgrætza, nie od niego, lecz z zagranicy, w myśl zeznań Raaba — z Niemiec.

Wszyscy uczestnicy karygodnej działalności powołują się na ogół na patriotyczne cele, nie ujawniając jednakże kierunku dążeń. Dość zgodne są również oświadczenia, że akcja miała doprowadzić do upadku obec-

nego rządu. Akcja ta nie była również wolną od pewnych materialnych zamiarów. Prezes rady ministrów Bethlen oświadczył wobec komisji, że twierdzenie, jakoby fałszowanie banknotów było prowadzone za jego wiedzą i zgodą jest prostym kłamstwem. Przeciwnie, Windischgrætza musiał wiedzieć, że Bethlen stanowczo potępia fałszerstwa banknotowe bez względu, czy mają one służyć celom irredentystycznym, czy też innym, oraz że wyraźnie polecił on Nadossy'emu przeszkodzić tego rodzaju próbom. Ponieważ Bethlen był zasadniczo przeciwnikiem działalności irredentystycznej, a poza tem żywił polityczną nieufność do Windischgrætza, przeto dał wyraz niejednokrotnie swym wątpliwościom.

Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej zostało w dniu dzisiejszym przedstawione zgromadzeniu narodowemu.

### Dowód identyczności.

Głośny śpiewak rosyjski, Szalajpin, znalazł się pewnego razu w takiej sytuacji, że przybwszy do urzędu pocztowego po odbiór listów, zapomniał przynieść ze sobą dowody osobiste. Gdy urzędnik wobec tego odmówił mu wydania listów, domagał się, aby Szalajpin się wylegitymował, ten zaczął z miejsca śpiewać arje Mefista z „Fausta”. Nie przygotowany na taką odpowiedź urzędnik osłupiał w pierwszej chwili, wkrótce jednak uznał potężny głos artysty za wystarczający dokument identyczności i doręczył mu listy.

### Komunistyczny lichwiarz.

Praga, 24. 2. (PAT). Sąd karny przesłał do prezydium senatu żądanie wydania komunistycznego senatora Sturca, oskarżonego o lichwę. Sprawa ta pozostaje w związku z współdzielnią robotniczą, w której sen. Sturc był prezesem.

### Prokurator niemiecki osłania morderców politycznych.

Berlin, 24. 2. (PAT) Skazany niedawno za morderstwo polityczne na 8 lat więzienia Grütte-Lehder, b. członek organizacji hitlerowskiej, wystosował do komisji sejmowej pruskiej, mającej wyświetlić kwestję tajnej organizacji dla dokonywania morderstw politycznych, list, zawierający najcięższe oskarżenia przeciwko prokuratorowi. W liście swym Grütte-Lehder dowodzi, że prokurator Jaeger, który obecnie prowadzi dochodzenie przeciw deputowanym hitlerowcom, dołożył miał wszelkich starań w celu osłonięcia przed kompromitacją wybitnych hitlerowców i ukrycia dokumentów, któreby mogły służyć za dowody przeciwko nim. List Grütte-Lehdera odczytano na wczorajszym posiedzeniu komisji sejmowej.

### Zjazd Towarzystw Przemysłowych zachodniej i południowej Polski.

W ostatnich dniach odbył się w Poznaniu zjazd Towarzystw Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, organizacji — jak wiadomo — niedawno stworzonej dla przeciwwagi niektórym zgubnym metodom „Lewiatana”. Na zjazd przybyli reprezentanci najpoważniejszych organizacji gospodarczych, a przewodniczył generalny dyrektor zakładów Cegielskiego, Samulski.

Przedpołudniowe obrady zajęły sprawy ubezpieczeń społecznych, przyczem nie obyło się bez skarg. Uchwalono wysłać odpowiednio memorandum do rządu. Organizacyjnie najważniejszą uchwałą było postanowienie, powołujące do życia stałą reprezentację w Warszawie, którą powierzono posłowi Szydłowskiemu z klubu „Piasta”, b. ministrowi przemysłu i handlu. Następnie zajmowano się sprawą utrudnień wyjazdów zagranicę.

Popołudniowe obrady zjazdu Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski rozpoczęły się odczytaniem pisma Związku Izby Handlowo-Przemysłowych Rzeczypospolitej, podejmującego myśl kooperacji obu zrzeszeń w sprawach gospodarczych znaczenia ogólnego.

Dr. Szczepaniak przedstawił następnie zasady współpracy handlowej polsko-sowieckiej, poczem zebranie uchwaliło ideę wspólnej platformy gospodarczej i powierzyło wnioskodawcy opracowanie planu organizacyjnego i metod działania dla zjednoczonego świata gospodarczego Polski.

W dalszym ciągu wygłosił referat p. Szczepaniak o wyeliminowaniu, proponowanem przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. wydziału ubezpieczeń dla urzędników prywatnych z pod kompetencji Ubezpieczalni Krajowej. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono proponowaną przez referenta odpowiedniej treści rezolucję.

Następny zjazd oznaczono na dzień 27 marca do Katowic.

### Dalsze uruchomienie fabryk.

Przed kilku dniami podawaliśmy wiadomości o uruchomieniu szeregu fabryk w Łodzi. Do tych pociągających obywateli dochodzi obecnie nowy. Z Łodzi do oszły nam, że dzięki zamówieniu rządowemu oraz kupców poznańskich uruchomione będą zakłady Schlesserskie w Ozorkowie. Fabryka zatrudniać będzie 3 000 robotników przez całe 6 dni w tygodniu.

### Podział kontyngentów na pomarańcze.

Wszyscy importerzy pomarańczy złożyli winni w swoim okręgu w izbach handlowych podania o pozwolenie na przywóz tego artykułu w roku 1926.

### Świadczenia przemysłowe przy reglamentacji przywozu.

Ponieważ stwierdzono, że niektóre firmy składają podania o przywóz, nie posiadając świadectw przemysłowych, Wydział Obrotu Towarowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu zawiadomił Centralną Komisję Przywozową, iż przy podaniach firmy winny przedstawić odpis rejentalny świadectwa handlowego, który należy przekazać do Wydziału Obrotu Towarowego przy pierwszym podaniu. Bez dowodów tych pozwolenia wydawane nie będą. Wreszcie Wydział zwraca uwagę, by wszystkie podania i załączniki były należycie osteplowane.

### Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W piętnastym dniu ciągnięcia V klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

50 000 zł — nr. 26104.  
25 000 zł — 61924.  
20 000 zł — nr. 9235, 43835, 62580.  
1 000 zł — nr. 12466, 25775, 28910, 44920, 61624.

600 zł — nr. 1125, 2224, 2593, 8203, 9574, 9607, 13361, 15007, 16535, 20318, 38773, 43555, 48050, 55601, 63821.

500 zł — nr. 7894, 11988, 12249, 14879, 18929, 21056, 26963, 33596, 62341, 63874, 64437.

400 zł — nr. 1388, 2789, 3726, 4497, 6493, 7907, 8278, 8566, 12033, 12219, 12874, 13164, 13214, 13257, 13709, 17553, 17614, 18282, 18428, 19760, 24978, 25120, 28080, 30816, 31850, 34183, 38881, 42097, 42785, 49051, 50324, 58245, 63043.

W szesnastym dniu ciągnięcia głównej wygrane padły na numery następujące:

10 000 zł — nr. 63475.  
5 000 zł — nr. 39801.  
2 000 zł — nr. 19170, 57077.  
1 000 zł — nr. 1453, 17039, 36070.

600 zł — nr. 2934, 6964, 18317, 18770, 19494, 20730, 23675, 38855, 39134, 42567, 43857, 44290, 48154, 53283, 53669.

500 zł — nr. 183, 2510, 5644, 9353, 14933, 23768, 39194, 45719, 50276, 52720, 61743, 64399.

400 zł — nr. 1220, 3178, 3964, 5326, 9185, 9215, 9845, 14898, 18324, 19320, 21990, 23077, 23859, 28404, 30034, 36323, 46988, 47503, 47545, 53016, 55376, 56943, 60587, 62907, 63640, 64636.

py nie wyprawiono kogo na tamten świat. Owóż jest to gospodarka marnotrawna. Człowieka zdrowego, silnego, nieraz młodego i inteligentnego, pozbawia się życia. Dlaczego? Dlatego, że jest skończonym łotrem. A jednak gdyby się udało usunąć z niego to łotrstwo? — Zapewne, że gdyby można było pozbawić go złych skłonności, wyleczyć go ze zbrodniczości, toby go nie usmiercano, ale żeby wyleczyć go z tego, trzeba lat, tymczasem on, zasądony, dajmy na to, na dożywotnie więzienie, po dwóch tygodniach czy miesiącach uciłknie z więzienia i zanim go znów złowią, zamorduje kilka osób. Owóż eugenistyczne Towarzystwo proponuje stosowanie środka, który w ciągu paru godzin przekształcałby tego zbrodniarza w cichego, potulnego i postusznego więźnia.

Czy szanowny czytelniku byłeś kiedy w dużej tajni i obserwowałeś różnicę między ogierem a zwykłymi kołami. Z ogierem furman i stajenni mają tysiące kłopotów. Jest zawiadająca, kaśa, kopie kopytami, zrywa urzążeń nie można go ani zaprzęgać, ani osiodłać. Tymczasem zwykły wałach jest potulny, posłuszny żadnej opozycji nie stawia. Podobnie i ten zawiadający ogier stanie się cichym i potulnym wałachem, jeżeli właściciel stadniny zdegradowa go z roli reproduktora i przekształci w zwykłego wałacha.

Owóż eugenicy proponują nie niszczyć życia zbrodniarza, tylko przekształcać ich z ogierów w potulne wałachy.

Kto mieszkał w Rosji i miał stosunki z sektą skopców, wie, jacy to są porządni i spokojni ludzie. Przeważnie są bardzo bogaci, lecz nadzwyczaj religijni, pracowici,

oszczędni i pozbawieni wszelkich nałogów. Sądy i kryminaliści nie mają nigdy z nimi nic do czynienia. Są nader czysti, ubierają się skromnie, ale starannie, w stosunkach ekonomicznych są słowni i rzetelni, kupcy z nich są doskonali. Bywają więcej lub mniej inteligentni, ale wszyscy są tak rozważni i równoważeni, że robią wrażenie inteligentnych, nieraz wprost rozumnych. I co jest zajmujące: nie uważają siebie wcale za nieszczęśliwych. Pozbawieni tego, co zwykli ludzie uważają za sól i kwiat żywota, oni nie czują potrzeby tej soli i tego kwiatu, nie cierpią wcale ani się skarżą na swój los. Podobni są do ludzi, którzy nie palą i przeto nie czują się nieszczęśliwymi z tego powodu, że nie mają tytoniu.

Ale można zarzucić, że — wyliczając ich przymioty — zapominam o najważniejszym, mianowicie, że oni są bardzo religijni, a wskutek tego może są tak wysoce zrównoważeni. Niezawodnie, uczucie religijne jest czynnikiem tak potężnym, że może człowieka z gruntu przerobić, ale żeby przerabiała wszystkich, całą gminę, tego nie sprostaliśmy dotąd.

Rząd carski przesładował skopców gorliwie, ale o tyle, tylko, o ile zapobiegał dokonywaniu operacji sterylizacyjnej na dzieciach. Dorosłych skopców zostawiał w spokoju, zwłaszcza, że policja była z nich zawsze zadowolona, jako z obywateli nie dających nola do żadnych skarg.

Podobnie zarząd chórów śpiewających w Watykanie nie może się nachwalić ze swoich dyskanków. Mówi o nich: „są to idealni ludzie”.

Więc dlaczego obstawać z uporem przy

przepisach kodeksu karnego, zrobionego nie przez psychologów, ale przez rutynistów adwokackich, skoro można tak małą, lekką, zupełnie nie niebezpieczną operacją przerobić złych ludzi w dobrych, a także zapobiec rozmnażaniu się jednostek, płodzących szkodliwe dla społeczeństwa potomstwo.

Biskup Birminghamu zgadza się na propozycję eugenistów o ile rzecz idzie o osoby zasądzone na dożywotnie więzienie, albowiem w zasadzie one nie będą miały sposobności tworzyć potomstwa, ale jest przeciwny sterylizowaniu matok'ów, idiotów i nałogowych zbrodniarzy. Człowiek — powiada ten dygnitarz anglikańskiego Kościoła — jest stworzony na wzór i podobieństwo Boga; jego dziecko będzie także na ten wzór stworzone. Jakże możemy zgóry orzekać, że dziecko to będzie zbrodnicze?

Na to eugenicy odpowiadają, że możemy, bo wszystkie dzieci rodzące się z rodziców zbrodniczych miały zbrodnicze skłonności. W Anglii księża ludności są prowadzone nadzycząc dokładnie. I oto nie było wypadku, żeby dziecko nałogowego złodzieja nie było złodziejem. Bo co to jest nałogowy złodziej? Jest to człowiek z tak słabą siłą woli, że nie może oprzeć się żadnej pokusie. Owóż te słaba siła woli przelewa on na swe potomstwo i rodzi generację kłórra ma o jeden stopień jeszcze słabszą siłą woli. Tymczasem sterylizacja nie robi go nieszczęśliwym, tylko potulnym, cichym i zadowolonym z losu skopcem, a społeczeństwo uwolni od ciężaru, jakim jest zawsze niemoralny balast.

Dobrze byłoby, żeby nasi sędziowie i jurysci zabrali głos w tej sprawie.

# Gotujcie na gazie

przybawajcie licznie na bezpłatne pokazy racjonalnego gotowania na gazie  
**co czwarłki o g. 6-ej, Jagiellońska 14**  
a nauczycie się gotować smacznie, tanio i szybko!

## KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 25. lutego 1926.

### KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Zygfrida. Feliksa.  
Jutro w piątek Aleksandra. Małgorzaty.  
Wschód słońca o godzinie 6. 59.  
Zachód słońca o godzinie 5. 28.

### DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 22. bm. do poniedziałku 1. 3. 26 r. dyżurują następujące apteki:  
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.  
2) Apteka pod złotym orłem, Stary Rynek.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

### Teatr Miejski.

Dziś w czwartek, jedyny gościnny występ świetnej primadonny operetki warszawskiej **Lucyny Messal, i Józefa Redo**. Znakomici artyści wystąpią w przepięknej operetce „Orłów”, która obiegła wszystkie europejskie sceny, zdobywając sobie szalone wprost powodzenie. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru. Legitymacje zniżkowe nieważne.

W piątek, 26. bm. premiera operetki Stanisława Baumana „Romantyczna Amerykanka”. Będzie to swego rodzaju sensacyjny wieczór ze względu na autora, znanego w szerokich kołach Bydgoszczy melomana. Kierownictwo operetki dołożyło wszystkich sił, aby tak rzadko spotykana oryginalna operetka polska otrzymała pierwszorzędne wykonanie.

W sobotę, 27. bm. wielka premiera opery Verdi'ego „Aida”, w której wykonaniu biorą udział najcenniejsze sily naszej opery pp.: Lubicz, Czarnińska, Holyński Krugowski, Bolko, Popiel i inni. Reżyseruje K. Krugowski. Początek tego przedstawienia wyjątkowo o godz. 7. wiecz.

W niedzielę, 28. bm. popoł. „Blekitna Krew”, a wieczorem „Romantyczna Amerykanka”. Z powodu ogromnych kosztów, legitymacje zniżkowe na Aidę nieważne.

### Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek „Zbrodnia i kara” M. Dostojewskiego. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na „Dom Aktora” w Skolimowie, w którym znajdują schronienie weterani sztuki aktorskiej. Nie wątpimy, że szlachetny ten cel zgromadzi liczną publiczność.

W piątek 26. bm. przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby.

W sobotę premiera głośnej krotkowijeli w 3. aktach pt.: „Kozicki, czyli metoda odmaładzania”, której próby pod reżyserją p. Pola dobiegają już końca. Niefrasobliwy, lekki humor, jak i niezmiernie komiczne sytuacje, zjednały sztuce tej wszędzie bardzo wielkie powodzenie.

## Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 24 luty.

Jedna z czytelniczek żali się przedemną, że poszła z córką na komedję „Król” do Teatru Miejskiego i musiała w rezultacie podcaż niektórym scen córce „zagadywać”, bo miała wrażenie, że dziewczyna się treścią sztuki popsuje. W konsekwencji żąda, abym teatr „zbezsztala”.

Otoż niemożę tego uczynić, droga Pani. Od besztania teatru jest prof. Kamierzczak. A jeżeli on tego nie uczynił, tem mniej ja czuję się do tego powołaną.

„Króla” widziałam i ja i nierozumiem co Panią w tej sztuce tak raziło. Razić mogło jedno: że Pani na przedstawienie wzięła córkę, choć dyrekcja wyraźnie zaznaczyła na afiszach, że sztuka ta nie jest odpowiednią dla młodzieży. To powinno wystarczyć nawet w tym wypadku, jeżeli komedia ta byłaby przesoloną i przepieprzoną. Tymczasem tak źle nie było.

Teatr ma cel dwojaki: wychowawczy i rozrywkowy. Nie chcę rozstrzygać, który z tych celów powinien być na pierwszym planie. Zdaje mi się jednak, że obecna dyrekcja umie oba te zadania kojarzyć w misterną całość. Mimo ciężkich warunków materialnych nie opuszczam żadnej nowej sztuki. Oszczędzam na wszystkim innym, ale w teatrze być muszę. To mi jest dla ducha tak potrzebne, jak dla ciała kawałek chleba. I każda kobieta, która wyraża się o teatrze lekceważąco, lub twierdzi, że może

Teatr dziecienny powtarza w pol. o godz. 1. piękną baśń „Jagusia i jagódki”, która dzięki pomysłowej reżyserji p. Zborowskiego, zyskała na ostatniem przedstawieniu wielki sukces.

— **Nominacje w Dyrekcji Lasów Państwowych.** W Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy zostali mianowani: pracownik kontraktowy, Konrad Edelman prowizorycznym inspektorem lasów państwowych, w VI. stopniu służbowym; pracownik kontraktowy Zygmunt Gielużycki, nadleśniczym, w VII. stopniu służbowym.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Muzeum otrzymało ostatnio od p. Wandy Włodarkiewiczowej w Bydgoszczy piękną makatę turecką haftowaną złotem na jedwabiu. Za cenny dar dyrekcja Muzeum składa serdeczną podziękę. Równocześnie artysta-malarz p. Stanisław Gałek z Zakopanego zdeponował w tuł. galerji cenny, dużych rozmiarów obraz „Szary dzień w Tatrach”.

— **Spieszmy dziś do kościoła Klarysek!** Dziś w czwartek o godz. 7. wiecz. wygłosi ks. Tad. Zieliński pierwszą konferencję na temat: „Czy ze śmiercią kończy się wszystko?” Spiewać będzie szkoła wydziałowa żeńska, która pod batutą p. Strońskiej wykona n. lamentacje: 1) O bone Jezu — Palastriny; 2) Cierniami uwieczon — Haslera.

— **250 złotych na bezrobotnych,** którzy nie pobierają żadnego państwowego zasiłku, a są w potrzebie — złożył w naszej redakcji Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych, polecając powyższą kwotę wydać Komitetowi Obywatelskiemu.

— **Baczność, Zarządy Tow. Szwederowa!** Celem założenia „Wydziału Towarzystw” na przedmieściu Szwederowie, upraszam Zarządy Tow. Obywateli, Katolickich Robotników, „Lira”, T. C. L., Wojsaków i t. d. o stawienie się na posiedzenie które odbędzie się w sobotę dnia 27. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. — Zwolujący: Mazurek, prezes Tow. Powstańców i Wojsaków.

— **Strzelanie bojowe.** Dnia 27. bm. i dnia 2. marca br. odbędzie się strzelanie ostre z karabinów ręcznych na placu ćwiczeń Jachca od godz. 8. do 14-ej.

— **Jarmark na konie i kramny** odbędzie się w Rynarzewie we wtorek, 2. marca br.

— **Za bilety na raut Czerwonego Krzyża** złożyli: pp. Białoborska 8 zł., Bonneberger 12, Górka 5, Jurkiewiczowa 20, Kruszelnicka 8 hr. Morsztynowa 10, Rogalska 20, mec. Szwałkowski 8.

Szan. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd Czerwonego Krzyża.

— **Komunikat K. W. F. i P. W. m. Bydgoszczy** 1. 1. Przypomina się o zebraniu zarządu K. W. F., które odbędzie się w dniu 26. bm. o godz. 19-ej, w Magistracie, pokój 26.

Równocześnie kierownik techniczny K. W. F. prosi wszystkie kluby o podanie dat wszelkich zawodów i popisów, jakie pragną urządzić w ciągu bież. roku, jak również, ażeby należycie rozłożyły wszelkie imprezy, tak K. W. F., jak i klubów.

Sekretariat K. W. F.

się bez niego obejść, budzi we mnie politowanie. Tem większe, jeżeli doda z całą głupowatością, że woli... kino.

Wracam jednak do „Króla”. Interlokutorkę moją raziły pewnie erotyczne sceny w tej sztuce. Zapewne — nie są one dla dorastających panienek. Są jednak skonstruowane z taką dyskrecją, właściwą tylko francuskim autorom, że wywołują śmiech a nie zażenowanie. Budzą pewne refleksje społeczne czy moralne, ale nie gorszą. Pod tym względem teatrowi nie można czynić zarzutów. Starał się ta sztuką zabawić i obeznać nas z powszechną wszystkim ludziom cechą: korzenia się przed wielmożami i uginania najdemokratyczniejszych nawet kolan bodaj czy nie przed papierową koroną. Silna domieszka erotyki była tu o tyle usprawiedliwioną, bo i najwspanialszy król w sypialni ładnej kobiety przestaje być majestatem a staje się człowiekiem.

Naturalnie nie szkodziłoby, gdyby córka tej pani ową prawdę życiową poznała nieco później lub nie w tak realistyczny sposób. Tu jednak mama zawiniła, nie teatr.

A co do samej moralności na deskach scenicznych, to przypomina mi się przy tej okazji wesoła i pouczająca historia z dziejów teatru lwowskiego.

Zapolska, ta autorka dramatyczna o lwim pazurze, napisała sztukę „Panna Malinowska”, w której przedstawione są smutne dzieje rwałej się do teatru dziewczyny, a wyzyskiwanej wskutek tej jej pasji przez różnych protektorów z pod ciemnej gwiazdy. Zachodzi tam rzecz, że jeden z jej amantów zakrada

— **Tydzień taniej książki,** wzorem roku ubiegłego, odbędzie się w dniu 26. bm. (piątek) do 6. marca rb. włącznie. Na „Tydzień” ten Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego przygotowała olbrzymi wybór książek, po niezwykle niskich i okazjnych cenach.

— **Książki francuskie.** Miasto nasze staje się coraz ważniejszym punktem, w którym uwidacznia się duchowo intelektualny sojusz polsko-francuski. Zostający pod patronatem profesorów Uniwersytetu Paryskiego **Instytut d' Etudes Francaises „Sekwana”** przynosi wielkie korzyści interesującym się sprawami polsko-francuskimi. I tak np. „Sekwana” jest najlepszym (i to bezpłatnym) informatorem stosunków między Polską a Francją, a zarazem ułatwia podróże do Francji, i prace naukowe w zakresie stosunków między obu narodami wchodzące. W tym też celu powstała w Bydgoszczy „**Czytelnia francuskich książek**” pod tą samą firmą „Sekwana”. Znajduje się ona w Księgarni p. Gieryna, a korzystać z niej można w godz. 9.30—1. i 3—6. Czytelnia zawiera dział powieściowy i naukowy (szczególnie z zakresu literatury i historii), nadto czasopisma, jak również i inne działy piśmiennictwa francuskiego. Doskonały punkt w samem śródmieściu, bogato zaopatrzona wypożyczalnia i dogodne warunki korzystania z niej z pewnością zdołają klientów zadowolić i przyczynią się do rozwoju „Sekwany”.

### Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj 2 złodzieji, 1 pijaka, i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych.

— **Za fałszowanie listów przewozowych** aresztowany został Bronisław Malich z Wyrzyska.

— **Rabunek w śródmieściu.** Dnia wczorajszego o godzinie 20. ulica Fredry powracał do domu przy ul. Mazowieckiej 29a, z lekcji muzyki czternastoletni Marian Drzewiecki, niosąc skrzypce w futerał. W pewnym momencie, jakiś osobnik wyrwał mu skrzypce i począł uciekać. Na krzyk chłopca, puścił się w pogoń za uciekającym posterunkowy i ujął rabusią. Jest to 16-letni Wilhelm Zaremski, zamieszkały przy ul. Kujawskiej nr. 77. Skrzypce rabusiovi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

### Program w kinach.

— **Człowiek, który milczał..** obraz, o wartości artystycznej, którego treść i wykonanie w zupełności zasługują na wyróżnienie, zśród wielu innych, dotychczas widzianych dramatów, wyświeflonym będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni. A szkoda, gdyż nie wszyscy zapewne widzieli w Kristalu ten obraz niechże więc skorzystają z dzisiejszego przedstawienia. Nad program uroczystości pogrzebowe J. E. Ks. prymasa Dalbora.

Jutro ukażą się na ekranie Kristalu Pat i Patachon, jako Miljonery, w komedji jednej z najlepszych.

— **Hrabia Monte Christo,** przepyszna powieść Aleksandra Dumasa, wionąca romantyką awanturniczości, porwająca tempem wydarzeń i wspaniałością wystawy, a uplastyczniająca historję marynarza Dantesa, więźnia politycznego z czasów Napoleona, potem wszechwładnego hrabiego-mściciela Monte Christo, znakomicie została zobrazowana w filmie, wyświetlanym obecnie w „Marysieńce”, pt.: „Wieżnia twierdzy d' Iff”. Żywiej, niż w fantazji czytelnika, powstały w tym filmie słynne i ulubione postacie romansu. Każda rola, każdy szczegół, urasta do arcydzieła, pod różdką fachowca reżysera E. Flynna Szereg scen, malarsko wzorowano na obrazach Watteau'a. Publiczność kinowa ma zdrowy instynkt dla doborowych filmów i nie dziwnego, że widownia „Marysieńki” jest systematycznie wypełniona — miły to i radosny objaw, przypominający, dawne, dobre czasy. Obraz ten w piątek wyświetlanym będzie po raz ostatni.

## Jutro!

**Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej im. D-ra K. Marcinkowskiego** na powiat bydgoski odbędzie się w piątek, dnia 26 lutego r. b., o godz. 6-ej w salce parafjalnej przy Farze. — O liczny udział uprasza

Zarząd:

(—) Ks. Prałat Malczewski, prezes.

## Tylko 3 dni do pierwszego!

Kto nie uiscił do tego czasu przedpłaty „**DZIENNIKA BYDGOSKIEGO**” na luty, niech uczyni to natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym lub w jednej z naszych agentur.

się do niej w nocy oknem, poczem następuje mocno erotyczna scena. Ówczesny cenzor teatralny radca Krechowicki zabronił wystawienia tej sztuki właśnie z powodu tej sceny. Ale Zapolska była już podówczas zbyt wielką autorką, aby cenzorzy mogli kępować jej swobodę ruchów. Zrobiła więc gwałt, zeszała się jakas komisja czy nawet superkomisja moralności i ta orzekła, że cały kamień obrazy leży w tem wejściu do pokoju panny Malinowskiej przez okno, bo to zdradza odrazu zle zamiary amanta. Powinien wejść, jak to czynią wszyscy przyzwoieli ludzie, drzwiami. Po uchwaleniu tej zmiany sztukę wystawiono.

A więc nie rzecz raziła tych panów, tylko sposób, w jaki się do niej dochodzi. Rwać owoc zakazany przez okno jest rzeczą wysoce demoralizująca. Kto jednak czyni to samo przez drzwi, ten jest z moralnością publiczną w zupełnym porządku!

O tej Zapolskiej słyszałam mianowicie tu, w prowincjach zachodnich, bardzo sceptyczne sądy. Rozumiem je i usprawiedliwiam. Zapolska wystawiała na scenie ludzi tak, jakimi oni są w życiu. Gdy jej było potrzeba, zdzieriała z nich bez skrupułu i listek figowy. Jej realizm wprawiał, że tak powiem, w osłupienie. W Warszawie, Lwowie czy Krakowie ten naturalizm bardzo się podobał, bo tam deski sceniczne miały przedawstwiskiem przedstawiać świat z jego przyzwyczajeniami i grzechami. Inaczej tu, na zachodzie. Tu scena miała być i była szkołą cnót obywatelskich i patriotycznych. Tam była ona zwierciadłem rzeczywistego, brutalnego życia, tu sta-

ła się pouczającym malowidłem, jakim to życie i jego poczynania być powinno. Naturalnie że w takim przybytku niema miejsca na panny Malinowskie, na panie Dulskie i jak się tam jeszcze bohaterki Zapolskiej nazywają. Nie mniej jest Zapolska wielką autorką, tylko twórczością swoją nie dostrojona do odmiennych kulturalnych potrzeb Wielkopolski i Pomorza.

Zostając już na dziś przy teatrze, trudno mi ukryć zdumienie, że teatr a właściwie teatry bydgoskie są tak mało uczęszczane. Przecież ani premiera żadna nie wypełnia widowni w teatrze miejskim. Gdyby nie zajęte zawsze w dniu premiery miejsca recenzyjne i oficjalne, to częściowo wiałaby nawet pustka z widowni.

Prawdziwych miłośników teatru jest w naszym mieście niewiele. Szczupła, ino garstka zjawia się na każdej premierze. Poza tem są ludzie — bardzo pochwalny godni — którzy przychodzą na premierę z obywatelskiego obowiązku, aby poprzeć sztukę i podtrzymać kulturalną opinię naszego miasta. Reszta — to ciekawscy, którzy chcą usłyszeć fabulę sztuki, bez względu na grę i inscenizację, dalej przyjezdni z prowincji, którzy wola wieczór spędzić w teatrze niż w kinie lub w knajpie.

Wobec tak słabego poparcia nie dziw, że teatr nasz ledwo vegetuje.

Mamy Towarzystwo miłośników Bydgoszczy. Czy nie należałoby w niem utworzyć i sekcję miłośników Teatru Miejskiego? Pierwsza i z zapalem przystąpiłabym do takiego zrzeszenia!

Idalja Bronikowska.

— **Listonosze i nieprzemakalne peleryny.** W końcu lutego doręczyciele posyłek pocztowych obdzieleni będą nieprzemakalnymi pelerynami koloru brązowego z materiału wełnianego do noszenia na dwie strony.

— **Badanie zwierząt pociągowych.** Zwraca się uwagę na ogłoszenie, dotyczące periodycznego badania zwierząt pociągowych, które okaże się w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego” miasta Bydgoszczy.

— **Związek Hodowców Drobiu** zwołał dnia 20 bm. liczne zebranie członków do lokalu Wicherta. Nasamprzód załatwiono niektóre sprawy, dotyczące wystawy. Przy obliczeniu ogólnym w oddziale królików zaszła pomyłka o tyle, że pierwsza nagroda została przyznana nie p. Rettigowi, lecz innemu hodowcy. Jak wynika z dokładnego dodatkowego zbadania tejże sprawy, miał p. R. rzeczywiście najlepsze okazy. Za porozumieniem się z sędzią, wniosł przewodniczący W. I. R. o przyznanie p. R. srebrnego medalu, jako nagrody za hodowlę królików. Następnie obradowano nad ustanowieniem ceny za jaja drobiu rasowego. Pomimo tego, że w ogólności trudno jest ustalić cenę za drób rasowy z powodu tak różnych gatunków, ustanowiono, że względu na drogą żywność i na trudne warunki sprowadzania drobiu rasowego na miesiąc marzec za kurze jajko 1 zł, za kaczę 2 zł, za indyka 3 zł, a za gęsie 5 zł. Ceny te niższe są niż przed wojną i u wielu innych związków w Polsce. Jeśli kupującym ceny te nie odpowiadają, mogą się z hodowcami porozumieć co do niższej ceny. — Sekretarka Związku, p. radczyni Dietz (ul. Gdańska 123) gotowa jest nadal zajmować się zakupem i sprzedażą jaj i drobiu rasowego również i dla osób nie należących do Związku. Jednakże uprasza ona w każdym wypadku: 1) o nadesłanie portorium za zwrot przesyłki i 2) o dokładne podanie ceny przy sprzedaży, celem uniknięcia niepotrzebnych zapytań.

Następnie miał przewodniczący odczyt o różnych rodzajach gołębi, pokazując rasowe gołębie własnego chowu i omawiając prztem wyczerpująco angielskie, pomeraniańskie i szteirskie jak i brunnejskie minorki. Potem nastąpił bardzo zajmujący wykład z pisma fachowego o rozwiązaniu się kurczęcia w jajku i sposób obchodzenia się z niem hodowcy, jak i wyczerpująco sprawozdanie z ostatniej warszawskiej wystawy. Przewodniczący złożył również sprawozdanie z wystawy gołębi pocztowych i luksusowych, która odbyła się w Poznaniu od 13—15 lutego br.

Na następnym posiedzeniu odbędzie się wykład o złotych orpingtonach przy przedstawieniu wartościowych okazów rasowych.

— **Deklaracje w sprawie rent inwalidzkich.** Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu podaje do wiadomości, że deklaracje dla inwalidów wojennych, wdów i sierot zamieszkałych w Toruniu, niezależnie od tego czy są członkami Związku lub nie, zostały przesłane tu. Związki, celem doręczenia zainteresowanym. — Wzywamy przeto wszystkich, którzy otrzymują zaopatrzenie inwalidzkie, wdowie i sierocie do odbioru deklaracji w biurze Związku przy ulicy Wysokiej obok Muzeum w godz. od 9—13 i od 15—18 najpóźniej do dnia 10 marca 1926 r. — Deklaracje, które w wyżej oznaczonym terminie nie zostaną odebrane, zostaną zwrócone Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, Wydz. VI. w Poznaniu.

— **W sprawie niemieckich żądań celnych.** W ostatnich dniach odbyło się w Sekretaracie Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy zebranie przedstawicieli branży kolonialnej. Ze względu na konieczność rozwoju przemysłu krajowego, zebrani wypowiedzieli się kategorycznie przeciw żądaniom niemieckim. Opinia została zakomunikowana Naczelnej Radzie Kupiectwa w Warszawie i Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

**Z sali sądowej.**

W dniach 12, 15, 16 i 18 bm. skazał Sąd Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby za różne przestępstwa:

Za złowagę urzędników państwowych: Antonina Przybyszewska z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia, Marja Beigert z Bydgoszczy na 14 dni więzienia, Robert Rudziński z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia, Bolesław Przybylski z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia i na opublikowanie wyroku, Antoni Zdrojewski z Bydgoszczy na jeden tydzień więzienia, Józef Gluma z Bydgoszczy na 4 tygodnie więzienia, Pelagja Cichocka z Bydgoszczy na 10 dni więzienia, Marta Cichocka na 4 dni więzienia, Robert Heymann z Drzewca na jeden dzień więzienia, Marja Szczabłowska z Bydgoszczy na 3 dni więzienia, Tadeusz Koniszewski z Torunia na 3 dni więzienia, Antonina Szyboliczowa z Bydgoszczy na 2 dni więzienia, Kazimierz Siemiński z Bydgoszczy na 2 tygodnie więzienia, Herman Karol Jahnke z Dobromirowa na 5 dni więzienia; Florian Jęczyk z Bydgoszczy na jeden tydzień więzienia za opór władzy, Feliks Wronkowski z Bydgoszczy na 2 tygodnie więzienia za opór władzy, Józef Meder z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za opór władzy, Emma Eggert z Niemiec na 8 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, Ida Hübler z Łochowic na 3 dni więzienia za spowodowanie śmierci swego dziecka z niedbalstwa (z zamiarą na grzywnę), Kazimierz Szczutkowski z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za złowagę urzędnika i zniewagę i odgrazanie, Alfons Koźłinka z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za sprzeniewierzenia i oszustwa w 15 wypadkach, Zofja Kałata z Bydgoszczy na jeden miesiąc więzienia za kradzież 300 zł, Jan Wałowski z Bydgoszczy na 426 zł grzywny za niewykupienie świadectwa przemysłowego.

**Jeszcze jedna rezolucja Związku oficerów rezerwy**

Zważywszy, że sprawa Górnego Śląska jest sprawą całej Polski, zabrani zwracając się do Rządu z żądaniem, aby wobec zakusów niemieckich na polski Śląsk, zdwoił czujność władz bezpieczeństwa i zapewnił spokojny byt tym, którzy pracują ofiarną i czynem żołnierskim wywalczyli Górny Śląsk dla Polski.

Wobec zaś ujawnionych zbrodni antypaństwowych „Volksbundu“ domagamy się natychmiastowego rozwiązania tej szkodliwej dla Polski organizacji a przychwyconych przy pracy szpiegowskiej członków „Volksbundu“ pociągnąć do odpowiedzialności i jak najsurowiej ukarać.

Równocześnie domagamy się przeciwdziałania i ukrócenia agitacji niemieckiej, szczególnie przeciw szkole polskiej.

Za Zarząd

Bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy.

Czech, sekretarz. Śpikowski, prezes.

**O unji kulturalnej polsko - czeskiej.**

Wykład prof. Szykowskiego.

W tomie V „Nauki Polskiej”, almanachu Kasy im. Mianowskiego, w artykule „Stosunki naukowe Polski z zagranicą” nic a nic nie wspomniano o tem, że w Pradze Czeskiej ma specjalną katedrę kultury polskiej przy uniwersytecie Karola IV od 1923 roku prof. Szykowski z Krakowa. Takie oto luki zawiera redagowany zresztą doskonale jedyny nasz naukowy kalendarz, przez uczonych dla uczoney publiczności wydawany. — Nie dziw tedy, że publiczność w tak małej zjawia się liczbie na niespodziane wykłady uczonych, jak to się stało w Bydgoszczy z okazji wykładu prof. Szykowskiego.

Działalność prof. Szykowskiego śledziłem z artykułów, jakie z Pragi nadsyłał do prasy poznańskiej, a szczególnie z przeglądu bibliografii polskiej, jaką prowadzi na łamach czeskiego dziennika w języku niemieckim wydawanego „Prager Presse”.

Wszelkie nowości literackie polskie omawia prof. Szykowski na łamach tego pisma i to przedziej nieraz niż to czynią specjalne pisma bibliograficzne w Polsce. Wzmianki te są więc rychłe, wnikliwie i krótkie, niczem biuletyn giełdowy. I na tem polega ich wartość dla sumiennego publicysty czeskiego, a nawet wogóle europejskiego.

W Polsce niema ani jednego dziennika, któryby podobny dział prowadził.

Było to więc nadzwyczajne wydarzenie, że taki uczony zjechał do Bydgoszczy i że można było mu się przyrzec i go posłuchać. Poprostu, jakby jakiś ambasador Związku polskiego zjechał do Bydgoszczy. — Opinia publiczna nie zdaje sobie sprawy z wpływu, jaki np. uczeni niemieccy, pracujący przy uniwersytetach zagranicznych, wywarli nie tylko na zbliżenie kulturalne, ale nawet polityczne. Taki Max Müller w Oksfordzie, do wykładu gramatyki języków jaknajbardziej egzotycznych wtrącał obronę najazdu pruskiego na Szwecję i wogóle bronił z powodzeniem politykę Bismarcka. Na takie manowce żaden prawdziwy uczoney zbaczać nie powinien. Takiej propagandzie nie służy żaden uczoney polski. Mając wykłady o Polsce w Anglii, prof. Roman Dyboski, profesor literatury angielskiej przy uniwersytecie Jagiellońskim, dał Polakom doskonałą książkę p. t. „Anglia po wojnie” (najlepsza książka, jaka ukazała się od czasu Stanisława Koźmiana), a dla Anglików napisał „Historję Polski”. — Mniej znany jest prof. Tadeusz Kowalski, profesor języków wschodnich również na krakowskim uniwersytecie, który niedawno opisał doskonałą monografię o Turcji. W II tomie „Nauki Polskiej” (1919 r.) jest niezmiernie informująca rozprawa tegoż uczonogo: „W sprawie orientalistyki w naszych uniwersytetach”.

Prof. Szykowski dotąd nie ogłosił w formie książki zebranych swych korespondencji z Pragi do prasy poznańskiej, na co zasługują w całej pełni, podobnie jak korespondencje Dyboskiego, wydane w formie książki p. t. „Anglia po wojnie”. Do zbioru tego konieczne włączyć powinien swą prelekcję którą wygłosił w Bydgoszczy i w różnych miastach Polski.

Nie może więc być zdumieniem, że w żadnym sprawozdaniu dziennikarskim o powyższej prelekcji prof. Szykowskiego, — a wygłosił ją przecież m. i. w Warszawie i Poznaniu — zupełnie nie podbręśniono cza-

ru, jak i mówca wywiera. Na takim postęunku, jaki zajmuje prof. Szykowski w Pradze, nie wystarczy mieć tylko zalety uczonego. Na nieogrzanej dużej sali nieliczne stosunkowo audytorjum tak porwać, jak to zdołał prof. Szykowski, może tylko wyjątkowo obdarzony mówca. Nie było tam nic patosu, lecz składał się na to bardzo ciepły głos, jak u Brydzińskiego, podobnie umiejętnie modulowany i doskonała dykcja. — W Bydgoszczy w przybliżeniu Kosiński z Teatru Miejskiego umie tak oddać żywe słowo. Ujmująca jest również postać prof. Szykowskiego, a z twarzy przypomina Żeromskiego, jak go znamy z ostatnich portretów. Podkreślam to wszystko, bo wiem, że brak tych właśnie zalet utrudnia zadanie niejednym zagranicznym uczonym, pracującym w Polsce na podobnym posterunku, jak i prof. Szykowski zajmuje w Pradze.

Nie streszczam prelekcji prof. Szykowskiego, bo niewątpliwie ukaże się ona w druku, a wówczas przypomną sobie niejedną powyższą wzmiankę i sięgną po całość. Wyrażę tylko w końcu zdziwienie, że nie widziałem na wykładzie starszej młodzieży ze szkół średnich. A mamy w Bydgoszczy trzy gimnazja męskie, jedno żeńskie, liceum handlowe, kilka szkół wydziałowych, akademie rolniczą, seminarjum nauczycielskie męskie i prywatne żeńskie. Ta młodzież sama powinna była zapełnić największą salę w Bydgoszczy. Boć owe młode pokolenie dopiero może stać się piastunem nowych idei. Niemcy prowadzili nas na wszystkie publiczne wykłady „Flottenverein”, przyjaciel Kamerunu, archipelagu Bismarcka, Nowej Gwinea itd. Młodzież należy zawczasu przyuczać do korzystania z wykładów publicznych, aby nie myślała, że po wyjściu ze szkoły umysł może ugorować i w chwasty porastać.

A. P. B.

**O tranzyt kolejowy przez Polskę.**

W dniu 22 lutego rozpoczęły się w Ministerstwie Kolei obrady delegatów kolei Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Włoch i Z. S. S. R. w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej pomiędzy wymienionymi państwami w tranzycie przez Polskę. W zastępstwie ministra kolei obrady zagaił podsekretarz stanu p. inż. Eberhardt. Dalszy ciąg obrad wyznaczony został na dzień 24 b. m. Na czwartek, dnia 25 bm. naznaczono konferencję w sprawie ruchu towarowego między Z. S. S. R. i Niemcami.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**„Chata za wsią”.**

Sztuka ludowa w 5 aktach.

Z powieści I. J. Kraszewskiego przerobiła Zofja Mellerowa, muzyka Zygm. Noskowskiego.

(Słów kilkoro o stronie muzycznej tego dzieła.)

Kiedy w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia wodewile Varnaya w Paryżu, a Bürgerliche Singspiele Rajmunda („Chłop miljonowy”) i Nestroya („Trójka hultajska”) we Wiedniu ogromnem powodzeniem cieszyły się, nowy ten rodzaj twórczości przeszczerpiono i do nasza impuls ku temu dał Anczyz, poczem przyszedł Galasiewicz ze swojemi świetnemi sztukami ludowemi i ten rodzaj dzieł scenicznych, obliczony dla szerszych mas społeczeństwa, stał się u nas ulubioną strawą duchową. „Chata za wsią”, jako taki wodewil ludowy o tyle wyżej stoi nad całym szeregiem podobnych dzieł, że ma świetną, o silnym dramatycznym wyrazie, do akcji znakomicie dostosowaną muzykę. Już sam fakt, że taki potentat symfonik jak Noskowski, muzykę tę utworzył, podnosi walory tej sztuki do wysokiej wyżyny.

Muzyka ta Noskowskiego o wiernem zabarwieniu folkloru cygańskiego i ruskiego, pomyślna w stylu, interesująca w harmonizacji, barwna w instrumentacji, wznosi się w wielu miejscach do operowej wyżyny i stanowi dla dramatycznej akcji przecedne tło.

Tut, Teatr Miejski wykonaniem tego bardzo trudnego (muzycznie) dzieła, zrobił tu, bywalcom teatralnym miłą niespodziankę. Chóry wprawdzie z amatorów złożone, dzięki wytrawnej i umiejętnej pracy p. Romskiej, brzmiały wprost imponująco. Efektowne tańce cygańskie i ruskie z „prysiadami”, wykonane przez aspirantów baletowych oraz świetną ballerinę p. Merodis — podobają się ogólnie, tak, że musiały być bisowane. Arja cygańska odśpiewana rzewnie, mile brzmiałym barytonem przez p. Strzeleckiego, zrobiła nawet rzetelną furorę.

Ze całości była w całym tego słowa znaczeniu udatną pod względem muzycznym, jest to zaśluga p. Grabowskiego, dzielnego kapelmistrza 62 pp., który jako dyrygent teatralny okazał się siłą pierwszorzędną. Werwa, temperament, energia i przytomność umysłu jego wobec amatorskich wykonawców muzycznych — zapewniła wykonaniu tej sztuki duży sukces. Orkiestra brzmiała czysto i strojnie.

Z. G. Urbanył.

**O nowe drogi w zawodach kobiecych.**

Kwestja wyboru zawodu, zwłaszcza w czasach dzisiejszych i zwłaszcza dla ogółu kobiet, przedstawia się jako zagadnienie nadzwyczajnie trudne. Minęła bowiem dawno epoka banków i gorączki giełdowej, minął okres masowych wędrówek do biur i urzędów, gdzie często nad tępa i znużona robotą marnowały się najlepsze zdolności, minął także czas łatwych zarobków i często — przynajmniej to szczerze — bezużytecznej pracy mechanicznej.

Położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej wymaga od wszystkich obywateli swoich pracy owocnej, usilnej wyteżonej pracy nie tylko w kierunku zapewnienia sobie i blizkim kawałka chleba i dachu nad głową, lecz również w kierunku podniesienia naszego ustroju państwowego, jego dobrobytu gospodarczych i kulturalnych. Wobec takiego stanu rzeczy przykrym jest fakt, że obecna szkoła średnia nie może dawać całokształtu wykształcenia, ani kwalifikować absolwentek swoich w żadnym specjalnie kierunku, że więc w następstwie dzisiejszych warunków gospodarczych powstają coraz nowe szeregi wykołofnionych przerzucających się od zajęcia do zajęcia, przedwcześnie stroskanych i zlorzeczących państwu i własnemu losowi.

Jakimi tedy drogami poprowadzić naszą żeńską młodzież dorastającą, nasze młode panny, które po opuszczeniu szkół błąkają się często na rozdrożach, nie wiedząc o co zahaczyć ręce? Jakim sposobem zapewnić im zadowolenie wewnętrzne, a społeczeństwu całemu przyrost pożytecznych jednostek? Dróg takich i sposobów znalazłoby się kilka. Narazie pragniemy zwrócić uwagę na jedną z nich, najbardziej odpowiedzialną psychicznie kobiecie: wyższe pielęgniarstwo i higijena społeczna.

Ile na tem polu zdziałałyby mogły szeregi odpowiednio wykwalifikowanych sił kobiecych, zwłaszcza w Polsce, gdzie kwestja zdrowotności publicznej, kwestja zorganizowanego szpitalnictwa itd. tyle jeszcze pozostawia do życzenia, — o tem dowiedzieć się mogą zainteresowane panie na wykładzie, który wygłosi w poniedziałek, dnia 1 marca b. r. pani Rabowska, kierowniczka Szpitala Miejskiego z Gniezna.

Uproszona przez Zarząd Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy do zajęcia głosu w powyższej sprawie — wskaże prelegentka w przemówieniu swoim na jeden z najszczytniejszych zawodów kobiecych, oczekujących tylko dobrej woli i serdecznego zapędu, aby zapewnić społeczeństwu i jednostce prawdziwy pożytek i obopólne zadowolenie.

Czytelnia dla Kobiet w Bydgoszczy.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

**H. S. Korin.** „Gdybym orłem był...” Ponieważ jesteście Pan tylko wróblem, więc lepiej nie tnieć się po Parnasie.

**Obserwator.** List Pański odstąpił mi nosłowi Bigońskiemu, który opiekuje się inwalidami.

**Br. Sw. Górzno.** Wszystko oklepane komuną.

**R. Wysoka.** Adresu nie znamy. Ale wystarczy: Stany Zjednoczone.

**W. Żanin.** „Na marginesie życia” znalazło się na marginesie... kosza redakcyjnego.

**Bogumiła, Chełmno.** Piszcie swą wawóz a nie wonwus i robi się komuś psikus a nie bziguza. Poza tem wierszyk jest czarujący.

**Obserwatorowi z Chełna.** Korespondencja Pańska, pisana bardzo niewyraźnie i w dodatku ołówkiem, jest nie do użytku.

**Nowy Tomysł.** Sprawy optanta M. nie możemy brać poważnie, przyjęliśmy tylko do wiadomości.

**Obserwatorowi z Pąkoci.** Dalszej części korespondencji nie zamieściliśmy, ponieważ nie wiemy, czy Bractwo Strzeleckie nie miało dostatecznych powodów, aby zabawę odbyć; Lywa tak, że odożyło nie można tomwięcej, że śmierć k. prymasa przyszła nagle.

**Czytelnikowi z Czerzy, pow. żniński.** Donosi Pan o bójce, jaka powstała na zabawie Towarzystwa młodzieży. Oczywiście, jest to fakt, ubolewania godny. Rzeczą starszych było, zapobiec temu.

**Czytelnikowi z Solca Kujawskiego.** Dowody, że policja Biła 12-letniego chłopca, należy skierować do Komendy Okręgowej.

**Czytelnikowi z Sępólna.** Prosimy o dokładniejsze dane, dotyczące inwalidy J. J.

**W. Rodę, Rogozno.** Owszem ma prawo.

**B. Cięki, Koronowo.** Bez podania dokładnych dat hipoteki przetrachować nie możemy. **K. H. Szubla.** 1) 345 zł. Stopy procentowa musi być wyznaczona w księdze hipotecznej 2) 3320 zł. Odsetki dolieją się do kapitału co rocznie.



## Na bezrobotnych.

209—218) Załączam 50 złotych. Niechaj wstąpią w moje ślady: 1) Ks. dyr. Filipiak, 2) Ks. prob. Kaja, 3) prof. Kmieć, 4) prof. Timler, 5) prof. Karaśkiewicz, 6) prof. Effert, 7) prof. Urbanyi, 8) prof. Mozdowski, 9) rektor Lange i 10) rektor Beyer.

Prof. Jungbluth.

220) Wezwany przez najsympatyczniejszego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego” który obliczając moją skromną pensję, składam z głębokim westchnieniem 5 zł. i proszę najmłodszą przedstawicielkę biura rachunkowego „Dziennika Bydg.” p. Eugenję Plessnerówną o kontynuowanie składki.

Czesław Budnik.

221) Na życzenie kol. Żółkiewicza, składam 5 zł. a proszę o dalsze p. Bronisława Szulca, mistrza rzeźniczego, Śniadeckich 28.

H. Imbs.

222 i 223) Wezwani przez „Czesankę” dajemy 10 zł. i prosimy 1) personel firmy Siuchniński i Stobiecki, oraz 2) firmę Textil o ciąg dalszy.

Personel firmy R. Stobiecki.

224) Na życzenie p. dra Raszeji, proszę o ciąg dalszy mego brata sędziego M. Poćwiardowskiego, Śniadeckich 21a.

Stanisław Poćwiardowski.

225) Na wezwanie naszych koleżanek z kl. III. Szkoły Dworcowej, spieszymy złożyć 5 zł. prosząc o ciąg dalszy koleżanki z kl. II. kl. szkoły Sienkiewicza.

Kl. III. żeńska szk. Sienkiewicza.

## Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

### O gazie

W jednym z numerów „Dziennika Bydgoskiego” ze stycznia t. b. w artykule „Pokazy użytkownika gazu” w rzeczowym wywodzie podpisanym J. O. podaje jako jedną z przyczyn małego zainteresowania się czwartkowymi pokazami racjonalnego użytkownika gazu w gospodarstwie domowym — brak ze strony Gazowni dostatecznej reklamy. Otóż zaznaczyć musimy, że co drugi dzień w 3 dziennikach tutejszych umieszczamy anonsy, wzmianki o pokazach gotowania, artykuły techniczne, na murach miasta afisze gazowe umieszczamy co pewien czas, w 48 lokalach publicznych ogłoszenia o gazowni są stale widoczne w tablicach, w sklepie wystawowym zawiadomienia o prelekcjach, we wszystkich tramwajach również stale są umieszczone ogłoszenia, w 3 kinach wyświetlamy klisze, propagujemy gaz między młodzieżą szkolną, szkołą gospodarstwa domowego, umyślni pracownicy chodzą po konsumentach i dokonują pouczeń w używaniu gazu. Wina zatem nie leży w reklamie niedostatecznej, lecz w braku zainteresowania się wogóle reklamą wśród naszego społeczeństwa, a w szczególności gazem. W roku 1916 konsumcja gazu wynosiła w naszym mieście 7 milionów m<sup>3</sup>, dziś przy tem samym zaludnieniu zaledwie 3,3 milionów, przypisać to należy w małej części obecnemu położeniu gospodarczemu kraju ale w w znacznej części temu, że w Bydgoszczy zamieszkuje obecnie inni obywatele z innych dzielnic Polski, gdzie gazownictwo bardzo mało było rozwinięte, stąd wypływa niezrozumienie i niedocenywanie dobrodziejstwa jakie zastosowanie gazu jako paliwa daje każdemu konsumentowi. Ten nieczem nieusprawdliwiony oportunizm ze strony mieszkańców w naszym mieście na punkcie użytkownika gazu, staramy się zwalczać, a to przez:

obniżenie ceny gazu o 2 gr. na 1 m<sup>3</sup> (najsilniejszy argument propagandy gazu), oddajemy gaz o wyższej wartości kalorycznej (a więc dobru towar), udogodnienie w nabyciu instalacji gazowych (raty), propaganda przez osoby specjalnie wyszkolone na wzorach zagranicznych, urządzając szereg pokazów, doświadczeń praktycznych. Każdy pokaz każde doświadczenie stwierdza naczynie wyższość gazu jako paliwa nad węglem, to też zastosowanie gazu w gospodarstwach domowych postępuje wydatnie, ale w naszych przedsiębiorstwach restauracyjnych i piekarniach postępuje naprzód złotym krokiem.

Jedyny zarzut zresztą tylko o pozorach słuszności, jaki wysuwają przeciwnicy, stanowi cena gazu, jakoby zbyt wysoka. Na to odpowiadamy: mogłaby ona być w przyszłości jeszcze zredukowana, gdyby było większe niż dotychczas zapotrzebowanie gazu przez zwiększenie ilości konsumentów w naszym mieście, co już od kilku miesięcy przewidziano w planach rozwoju tutejszej gazowni i wszelkie wysiłki w tym kierunku rozwinięto.

Dalszy powód niezainteresowania się gazem tkwi w niedocenywaniu wyników i korzyści, osiągniętych wszędzie już dziś zagranicą, przez zastosowanie nowych palników oszczędnościowych, które i nasza gazownia zaprowadziła, dlatego też każdego interesującego się postępową techniką gazowniczą i zastosowaniem tejże do oszczędnego i umiejętnego opalania gazem zachęcamy do odwiedzenia naszych bezpłatnych czwartkowych pokazów z prelekcjami ul. Jagiellońska 14 o godzinie 6-tej wieczorem.

Inż. Bronisław Klimczak.

# Bezrobocie w Bydgoszczy i pomoc bezrobotnym.

(Dokończenie.)

### Co robił i robi Magistrat?

Magistrat już dawno przewidywał skutki kryzysu gospodarczego, a więc i szerzące się bezrobocie, dlatego też do budżetu swego zamierzał wstawić poważne sumy na roboty miejskie. Niestety, na wyraźny rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych zaniechać musiono szeregu prac w mieście. Chodziło o oszczędności ogólnopństwowe i ta polityka oszczędnościowa musiała się odbić i na budżecie poszczególnych miast... Budżet nasz jest dwojaki: zwyczajny i nadzwyczajny. W zwyczajnym jesteśmy sami gospodarzami, gdyż wszelkie wydatki pokrywamy z podatków miejskich. Co do nadzwyczajnego, to wobec wogóle braku funduszy w skarbie, wszelkie wydatki pokryć byśmy mogli li tylko z pożyczki... I w tym celu podjęto już rokowania z Efekten Bank w Gdańsku, który posiada opcję miasta do 1 marca. Delegaci tego banku już są w Ameryce. Ponadto wicepr. Chmielarski w najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy w celu pertraktacji o pożyczkę z pełnomocnikami amerykańskiej firmy „Ulen et Comp.”...

Czy dostanie miasto cośkolwiek z Min. Spraw Wewnętrznych, dotychczas nie wiadomo, przypuszczając stoli należy, iż otrzyma z funduszy Min. Robót Publicznych... Podział 50 milionów zł, asygnowanych na roboty w kraju, nastąpić ma w najbliższym czasie. Może coś okroi się i Bydgoszczy. Magistrat trzyma tu rękę na puście...

### Jakie będą roboty i czy można je rozpocząć?

Jak widać z budżetu zwyczajnego to wkrótce rozpoczęte będą roboty przy budowie nowych ulic, przebrukowaniu, budowie dróg prowincjonalnych i t. p. kosztem 130 tysięcy zł. W nadzwyczajnym budżecie również podobne roboty wraz z rozszerzeniem sieci kanalizacyjnej i wodociągowej przewidziano na kwotę około 250 tysięcy zł. Gazownia w nadzw. budżecie przewiduje prace związane z przebudową pieców, naprawą zbiornika, urządzeniem destylacji smoły i amoniaku kosztem około 280 tysięcy złotych. Ponieważ budżet miejski musi być zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych, nie więc dziwnego, iż Magistrat w tej chwili żadnych robót rozpocząć nie może. Jedyne roboty, które nie są uzależnione od zatwierdzenia budżetu przez Ministra Spr. Wewnętrznych, to rozbudowa miasta. Na ten cel miasto uzyskało kredyty w kwocie 560 tysięcy złotych, ale niestety, narazie asygnowano tylko małą część tej pożyczki na rozpoczęcie robót. W miarę posuwania się prac przy budowie przewidzianych 2-ch bloków po pięć domów, wpływać będą dalsze kwoty... Jednym słowem narazie można operować tylko tymi funduszami które uzyskał Komitet Obywatelski. Magistrat jednak i w tym wypadku nie zaspia sprawy, domagając się szybszego zatwierdzenia budżetu. Odrobnie więc cierpliwości...

### Zasiłki czy praca?

Nie jedno już zebranie i niejedna wiec robotniczy wypowiedział się jasno i niedwuznacznie, iż zasiłki dla bezrobotnych są czemś upokarzającym... Jest to smutna konieczność, o ile z nich korzystają... A jednak trzeba podkreślić, że dla mniej świadomych robotników są one nawet przyczyną demoralizacji...

Wskażę na fakt. Ponieważ lotnisko rozporządzało pewną rezerwą kapitału, a zależano na przyspieszeniu robót, postanowiono chociaż dwie siły z pośród bezrobotnych zatrudnić. Zwrócono się więc do Urzędu Pośred. Pracy o przystanie dwóch ślusarzy... Na drugi dzień przybyli na lotnisko. Między przybyłymi a dowódcą zawiązała się następująca wstępna rozmowa:

— Chociaż — powiada major — nie potrzebujemy gwałtownie dziś ludzi do pracy, to jednak ze względu na szerzącą się nędzę wśród bezrobotnych, postanowiliśmy dwóch ludzi chwilowo zatrud-

nić. Mogą więc panowie stanąć do pracy, zapłacę 50 gr na godzinę.

Po krótkim namyśle odzywa się jeden z przybyłych: „Trudno, panie majorze, ja za 15 groszy na godzinę pracować nie będę.

— Jakto — powiada major; — pan mnie źle rozumiał. Nie 15 gr a 50 gr na godzinę proponuję panom.

— Tak, tak ja też rozumiem. Tylko dla nas to jest faktycznie tylko 15 gr.

— Jakto? — pyta major.

— Ja dziś — odpowiada przybyły — z funduszu bezrobocia, nie nie robiąc, mam 35 gr na godzinę. To cóż, wieka łaska dla mnie pracować za 50 groszy...

Oto jeden z przykładów jak dalece niektóre jednostki mogą uleść demoralizacji. Takich przykładów, gdzie nie przyjęto pracy, gdyż płaca nie wiele była wyższą od pobieranej zapomogi naliczyć mogą wiele.

Tem się domaczy i zagranicą dążenie za wszelką cenę do zastąpienia zapomogi pracą. Ostatnio Niemcy, uchwalając 400 milionów na złagodzenie bezrobocia, fundusz ten przeznaczyły przede wszystkim na kredyty dla przedsiębiorców w celu uruchomienia warsztatów pracy. Co do wsparcia pozostających bez pracy, to położono nacisk, by zapomogi wydawano tylko w nadzwyczajnych wypadkach i to wyłącznie robotnikom, obciążonym rodziną.

Po doświadczeniu kilkuletniem widzimy, iż najszerza i najhojniejsza pomoc bezrobotnym nie usuwa przyczyn bezrobocia, a tylko jego skutki.

Wydatkowanie więc znacznych sum na ten cel zmniejsza zasoby materialne, opóźnia automatycznie polepszenie się stosunków finansowych, od których u nas właśnie zależy w głównej mierze opanowanie skutków kryzysu.

Weźmy dla przykładu. Utrzymanie 350 tysięcy bezrobotnych, licząc tylko tysiąc złotych rocznie (84 zł miesięcznie), wyniesie 350 milionów złotych. Ileż nowych, a tak niezbędnych dziś domów stanęło by w miastach Polski, ile rozszerzono by sieci kanalizacyjnych i wodociągowych, uzdrawiając stosunki higieniczne i sanitarne w wielu miastach wiele pozostawiające do życzenia... Przy opłacie według pełnej taryfy robotnika, mógłby tenże kupić sobie i ubranie, i e-buwie, bieliznę i t. p., a tem samem ożywiłby się ruch handlowy i przemysłowy. Wpływały by regularnie podatki do kas skarbowych, ogół byłby weselszy i radujący się z życia.

A dziś, co? 350 milionów leży w błocie. Handel upada, przemysł staje, robotnik nagi i bosy klnie swój los i z rozpaczą rzuca się na innych, oskarżając ich o swą niedolę.

Praktyczny Anglik sir Alfred Mond w pracy swej pod tytułem: „Lekarstwo na bezrobocie” podkreśla, iż zamiast wypłacać zasiłki bezrobotnym, lepiej udzielić przemysłowi funduszy obrotowych i, uruchomiwszy fabryki, dać pracę robotnikom.

I u nas powoli, lecz stale, forsuje się podobne ujęcie sprawy. I nasz Komitet Obywatelski wypowiedział się również w tym duchu...

### Fabryki i warsztaty ruszają.

Ze sytuacja powoli u nas zaczyna się poprawiać, świadczy fakt, iż w ostatnich tygodniach Urząd Pośrednictwa ulokował około 300 bezrobotnych, a około 300 opuściło Bydgoszcz udając się na prowincję. Wskazuje na to, iż usłuchali dobrej rady i miast wołać o pomoc wsi dla bezrobotnych w mieście, sami udali się na wies po chleb... Zresztą budząca się wiosna zrobi swoje. Roboty w polu pociągną nie jednego z miasta, w którym już dziś coraz ciężiej żyć.

Ruszyły tartaki „Wisły”, zabezpieczając pracę stu robotnikom, którzy dobrowolnie oświadczyli gotowość w celu terminowego wykonania zamówień pracować 10 godzin dziennie. Ministerstwo Pracy zgodziło się z tym projektem.

Ataki niektórych bezrobotnych, iż w interesie kapitalistów zaprzepaszcza się ustawę o 8 godzinnym dniu pracy, zostały odparte cyframi. Nie kalkulowałyby się zamówienia dla Anglii u nas, gdyby chciano puścić tę pracę na dwie zmiany po 8 godzin. A to ze względu na

olbrzymie świadczenia socjalne, które przed wojną wynosiły 10 groszy na kub. metr, obecnie wynoszą około 70 gr na kub. metr. Robotnicy „Wisły” zrozumieli to dostatecznie i zabieg dyrekcji poparli dobrowolnie... Miejsmy nadzieję, że powoli zrozumienie i porozumienie nadejdzie...

Szereg innych przedsiębiorstw mógłby ruszyć lada dzień, gdyby tylko można było uzyskać tani kredyt. Prez. dr. Śliwinski oświadczył gotowość zasilenia miejscowych przemysłowców kapitałem 100 tysięcy złotych. Niestety, nikt z nich się nie zgłosił ze względu na wysoką stopę procentową, która wynosi 2 proc. miesięcznie, a w dzisiejszych warunkach przy tak wysokich procentach produkcja kalkulacji nie wytrzymuje.

### Czem powinni zająć się bezrobotni?

W jednej z uchwał wiecowych była mowa o kontroli robotniczej w produkcji. Mnie się zdaje, że obecnie aż się prosi kontrola ale gdzieindziej. A mianowicie:

1) Bezrobotni powinni baczenie śledzić aby w warsztatach i fabrykach nie zatrudniano robotników niemeldowanych w Państw. Urzędzie Pośred. Pracy; by nie zatrudniano przybyszów z prowincji. O każdym takim wypadku należy donieść Urzędowi Pośred. Pracy w celu ukarania winnych;

2) bezrobotni powinni śledzić, by nie nadużywano funduszu bezrobocia na wyplatę tym, którzy pobierają zapomogi z innego źródła, lub też po prostu pracują. Zdarzają się bowiem i takie wypadki, że zjawia się po zapomogę nie bezrobotny, który rzekomo ma być chorym, a jego żona. Okazuje się później, że ten bezrobotny ma pracę w mieście lub na prowincji. O takich wypadkach bezrobotni winni donieść bezwzględnie Urzędowi lub Komitetowi Obyw. Takie nadużycia bowiem odbywają się z krzywdą dla innych prawdziwie pozostających bez pracy. Taka kontrola przyniesie tylko pożytek samemu bezrobotnym.

### Co robił Urząd Opieki Społecznej?

Po za Państw. Urzędem Pośred. Pracy, który dysponował funduszami rządowymi na złagodzenie bezrobocia, pracował dość intensywnie i Urząd Opieki Społ. Wydał on bezrobotnym 10 tysięcy ctn. węgla, 800 ctn. kartofli, 240 ctn. maki, a na gwiazdkę dla dziatwy przydzielono 750 ubrań i 180 kompletów wyprawek dla niemowląt. Ponadto wydaje się miesięcznie 1950 litrów mleka...

W gotówce wypłacono około 6 tysięcy złotych, z których połowę pokryły ofiary publiczne, a połowa przekazana była przez Wojewodę.

\* \* \*

Tak więc, jak widzimy, nie jest tak źle i słabo zorganizowana pomoc bezrobotnym w naszym mieście by śmiać gorycz i nienawiść między bezrobotnymi. Tylko wspólnym, solidarnym wysiłkiem całego społeczeństwa uratujemy kraj przed katastrofą.

S. Sokołowski.

## Z Komitetu Obywatelskiego dla Bezrobotnych.

Komitet Obywatelski dla Bezrobotnych powziął na posiedzeniu z dnia 19 lutego 1926 r. następującą uchwałę:

Uważając, że zmniejszenie klęski bezrobocia może nastąpić przede wszystkim przez rozpoczęcie robót publicznych wzywa się Magistrat, aby:

1. rozpoczął bezzwłocznie roboty miejskie kanalizacyjne i wodociągowe, szosowe i brukarskie, których wykonanie jest już przewidziane w budżecie miejskim na rok 1926 i na które jest wystawiona w tymże budżecie suma wynosząca łącznie 198.000 zł.
2. uruchomił obecnie nieczynne cegielnię miejską;
3. przystąpił do ukończenia prac na boisku sportowym przy ul. Sportowej;
4. oddał Towarzystwu „Sokół” wyznaczony plac pod budowę gmachu „Sokoła”.

Komitet Obywatelski uważa, że w razie rozpoczęcia tych robót w najkrótszym czasie można się obawiać wobec wielkiej liczby bezrobotnych w mieście poważnych zaburzeń.

Prezes: inż. Janicki Sekretarz: Dr. Potocki

\* \* \*

Spodziewać się należy, że Magistrat zrozumie powagę sytuacji i bezzwłocznie przystąpi do wykonania powyższych robót.

Jest to zdaniem naszym, jedyna droga, prowadząca do zmniejszenia, a z czasem i do zniknięcia klęski bezrobocia, gdyż zasiłki i wsparcia niewatpliwie wpływają demoralizując na szerokie masy ludności, przyzwyczajając ją do życia z jałmużny bez pracy.

# Ile słów – tyle kłamstw, ile myśli – tyle przewrotności.

Od grona nauczycieli Doksztalającej Szkoły Przemysłowej odbieramy następujące pismo:  
Na konferencji odbytej w dniu 23 stycznia br. grono nauczycieli pracujących w doksztalującej Szkole Przemysłowej rozpatrywało niezgodnie z prawdą sprawozdanie z zebrania Cechów Rzemieślniczych, które „Gazeta Bydgoska” umieściła pod datą 17 stycznia br. nr. 13.

Mając pewne dane na właściwy przebieg wspomnianego zebrania konferencja nie wchodzi w to, z jakich powodów powstały niezgodne z prawdą twierdzenia, lecz ogranicza się na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy do sprostowania sprzeczności.

Zarzut jakoby przedłużenie czasu nauki do 20 roku życia było rzeczą niemożliwą i szkodliwą dla szkoły i rzemiosła, jest niezasadniony. Przedłużenie to datuje bowiem już z czasów przedwojennych i zostało zaprowadzone nie dla krzywdzenia rzemiosła, lecz z troski o doksztalcenie tych terminatorów, którzy z kilkuletnim opóźnieniem wstępowały w naukę praktyczną. Są jednak i tacy pracodawcy, którzyby ucznia najchętniej wcale do szkoły nie posyłali, wyszukując go jak tania siłę roboczą a nie dbając wcale o jego wydoskonalenie fizyczne, moralne i społeczne. Takim właśnie jednostkom będzie szkoła zawsze niewygodnym ciężarem, choćby czas obowiązkowego uczęszczania na naukę szkolną trwał tylko rok lub jeszcze mniej. Trudniej jeszcze dopatrzeć się szkód, jakiego dla szkoły z takiego przedłużenia powstać mogły.

Twierdzenie, jakoby szkoła wskutek przedłużenia czasu nauki nagromadziła olbrzymią ilość uczeni (1800) która nie pozwala na racjonalną pracę i że w dodatku uczniowie od 18-20 lat wywierają często niemożliwy wpływ na młodszych kolegów, jest również błędne.

Uczniowie ponad 18 lat stanowią bardzo niski procent ogólnej liczby terminatorów (8%) który nie może mieć najmniejszego wpływu na normalny tryb nauki szkolnej a którą zresztą odnośna władza szkolna uznała za odpowiednią, przyznając jednocześnie dyrekcji szkoły pisemną pochwałę za sprawną organizację Doksztalającej Szkoły Przemysłowej. Tak samo o wpływach demoralizujących mowy być nie może jeżeli się zważy, że właśnie starsi uczniowie lepiej pojmują swoje obowiązki, pilniej się uczą i wzorowiej się sprawniają. To może tylko dodatnie i wielce pożądane wywierają wpływy na kolegów młodszych.

Już w następnym zdaniu sprawozdania jest coś innego przyczynę nieszczęsnej wysokiej frekwencji uczeni. Upatruje ją autor w tem, że przyjmuje się wszystkich robotników procedorowych którzy nie mogą z uczniami rzemieślniczymi nadążyć i wstrzymują kurs nauki. Konferencja stwierdza, że szkoła jest obowiązana przyjmować młodocianych robotników w myśl ustawy z dnia 31. XII. 1924 r. Dz. U. nr. 4 z dnia 16. I. 1925 r.

Uczniowie ci tworzą odrębne klasy pod nazwą „szkoły dla młodocianych pracowników” która inny ma program nauki aniżeli szkoła doksztalająca dla terminatorów rzemieślniczych.

Według dalszego ciągu sprawozdania użytych w szkole rzeczy zupełnie niepotrzebnych, bo robi się ćwiczenia wojskowe, a co gorsze „zmusza się uczniów do robienia rysunków” które w rezultacie, chociaż są dziwolągami zastępującymi na najgorszą ocenę, otrzymują często w szkole ocenę bardzo dobrą.

Ćwiczenia wojskowe uprawiano się z rozporządzenia władz wojskowych i szkolnych (obecnie prowadzi się tylko wolne ćwiczenia na końcu przerwy) — a rysunków uczy się w szkole, bo są potrzebne każdemu rzemieślnikowi nawet do złożenia egzaminu na czeladnika.

W końcu żali się autor, że lekcje w szkole odbywają się w dzień a nie wieczorem i że obniża się przez to poziom rzemiosła. Co do sprawy pierwszej, to szkoła kierować się musi rozporządzeniem swych władz. Zresztą uczniowie tak samo jak dorośli podlegają ustawie o osmiodziesiętnemu dniu pracy. Uczeń któryby pracował przez osiem godzin w warsztacie jest fizycznie wyczerpany i nie jest zdalny do pracy umysłowej a wszelkie wysiłki szkoły byłoby wtenczas bezcelowe i zbyteczne. Sama praca warsztatowa nie podnieśnie poziomu rzemiosła. Potrzeba do tego jeszcze różnych wiadomości ogólnych i teoretycznych, których się uczeń tylko w szkole nauczyć może.

Wreszcie zadziwiający wprost są końcowe wywody autora sprawozdania. Piszę on dosłownie, że wszelkie odwołania się rzemiosła do dyrektora Weimanna byłyby grochem rzucanym o ścianę. Postulatów rzemiosła nie uwzględniał, kuratorium szkolnego, do którego należą również rzemieślnicy, nie zwolywał i sam ze swymi nauczycielami układał plan lekcji i wyznaczał ich godziny.

Mówca zwraca uwagę, że projekt statutu Doksztalającej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy nie był dany żadnemu z cechów do zaopiniowania — a w nawiasie dodaje (zebrani potwierdzają, że projektu tego nie znali i nie znają bo nikt go do zaopiniowania nie przedstawił).

Szkoła posiada wystarczające dowody na to, że po pierwsze odwołanie się rzemiosła do dyrektora załatwiano zawsze przychylnie, o ile nie były sprzeczne z programem względnie statutem szkoły.

Po drugie: zwolywano Kuratorium szkoły gdyż odnośne protokoły są tego świadkiem.

Po trzecie: prozono poszczególne rzemiosła o składanie życzeń odnośnie do dnia i pory w jakichby swoich uczniach najchętniej posyłał do szkoły. Niektóre cechy uważyły jednak złożenie swoich życzeń za zbyteczne. Ze dyrektor sam ze swymi nauczycielami ułożył rozkład godzin dla 46 rzemiosł i 57 nauczycieli jest wyłącznie jego zadaniem i zasługą jako kie-

rownika szkoły. Wystawiliby sobie liche świadectwo, gdyby dla układania planów i wyznaczenia godzin dla nauczycieli osobne wiece rzemieślnicze zwolywać musiał.

Po czwarte: projekt statutu został przedłożony do zaopiniowania nie tylko Izbie Rzemieślniczej, lecz także poszczególnym cechom a następnie ich orzeczenia brało pod uwagę Kuratorium Szkoły, które dla ostatecznego zredagowania statutu specjalnie odbyło posiedzenie na którego mówca sam był obecny. Ze statut w tej formie w jakiej został przez Wojewodę zatwierdzony i w Orędowniku Bydgoskim ogłoszony nie zadowolili wszystkich rzemieślników jest zrozumiałe. Główną jednak jest rzeczą, że statut ma na oku dobro ucznia i rzemiosła a nie jak to kilkakrotnie się twierdzi, że jest szkodliwy dla rękodzielnictwa naszego.

Bydgoszcz, w lutym 1926 r.  
Grono nauczycieli Doksztalającej Szkoły Przemysłowej.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

5587a) Grono Przyjaciół Sceny. Przypomina się wszystkim członkom dzisiejszą schadzka koleżeńską w Strzelnicy. Początek o godz. 7 punktualnie. Uprasza się o gromadnie przybycie.  
Zarząd.

55866a) Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 26 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lenginga o godz. 8 wieczorem. O licznym i punktualnym przybyciu prosi  
Zarząd.

5550a) Doroczne walne zebranie Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonu w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7-go marca br. o godzinie 10-tej przed poł. w Domu Czeladzi obok dworca, ul. Zygmunta Augusta w Bydgoszczy.  
Zarząd.

5626a) Baczność, S. M. P. „Gwiazda”, dawn. Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy! Zebranie plenarne obu oddziałów, odbędzie się dziś, dnia 25. II. br. o godz. 7. wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku. Na porządku obrad ważne sprawy. O gromadnie i punktualnym przybyciu prosi  
Zarząd.

5619a) H. K. S. Trening sekcji piłki nożnej przenosi się z dniem dzisiejszym, tj. 25. 2. na boisko Szkoły Oficerskiej, gdzie się będą odbywały w tych samych godzinach. Zarazem podaje się członkom do wiadomości, że treningi lekko-atletyczne dla druhów, odbywać się będą w soboty, od godz. 16-17 w niedzielę rano, od godz. 8.30 do 9.30, także na boisku Szkoły Oficerskiej.  
Kierownik.

5600a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria” w Bydgoszczy. Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek, dnia 26. bm. o godz. 8. na sali p. Mellera Plac Piastowski  
Zarząd.

5597a) Zebranie Filii Budowlanej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 27. lutego o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim, na które wszystkich członków zaprasza  
Zarząd.

5646a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Przypominamy dzisiejsze plenarne zebranie w hotelu Lenginga. Liczne przybycie konieczne.

5645a) Baczność, Klub Mandolinistów D. D. G. Bydgoszcz. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 25. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. O licznym przybyciu prosi  
Zarząd.

5636a) Tow. Czeladzi Kat. Zebranie Tow. w piątek, dnia 26. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. O godz. 8. posiedzenie komitetu jubileuszowego.  
Zarząd.

Towarzystwo Urzędników Miejskich. Zebranie miesięczne Tow. Urz. odbędzie się dnia 25. bm. o godz. 6-tej po poł. w Ognisku. Przybycie wszystkich członków pożądane.

5521a) Baczność Lokatorów! W piątek, dnia 26. II. br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się zebranie w sali „Ogniska”. Wstęp tylko za kwitami składkowymi.  
Zarząd.

5514a) Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef., Koło miejscowe Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 25. bm. o godz. 7½ wiecz. na sali p. Mellera, pl. Piastowski. Obecność każdego członka konieczna.  
Zarząd.

5381a) Okręg V „Sokoła”. Przypomina się, że zjazd Rady Okręgu V-go odbędzie się w niedzielę, dnia 28. lutego br. punktualnie o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Baekera.

5271a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 25. lutego 26 r., o godz. 8 wiecz. w hotelu Lenginga. Porządek obrad zawiera m. i. ciekawy wykład p. porucznika Matuszewskiego, kierownika technicznego K. W. T. Uprasza się o licznym i punktualnym przybyciu. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz.  
Zarząd.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, dnia 24. lutego 1926 r.

Cena za 100 kg. (2 ce tary) w ładunkach wagonowych.	
Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Złoty	19 00—21,00
Ię zmień br w rny	—
Ię zmień zwkly	19 00—20,00
Mą a żytnia 65 % w work	33,50—34,50
Maka żytnia 70 % w workami	32,00—33,00
Maka owszenna 6% w worka	57,00—60,00
Osoa żytnia	—
Osoa owszenna	—
Pszenica	36,50—38,50
Owiec	21,50—22,50
Ziem. jad.	—
Łubin mebeski	14,50—16,50
Groch Victoria	38,00—42,00
Zemniaki fabryczne	—

Bank Polski płaci w dniu 25 lutego za:	
dolary amerykańskie	7,70
funtów szterlingów	37,60
franki szwajcarskie	148,75
franki francuskie	28,20
franki belgijskie	35,13
marki niemieckie	184,00
guldeny gdańskie	149,20

# Agentury Dziennika Bydgoskiego na miasto i przedmieścia.

- Aleje Mickiewicza 10, Kostrzewska
- Aleje Mickiewicza 13, Kozłowski.
- Belzka 15, Fietzner.
- Belzka 28, Kubiak.
- Bernardyńska 10, Janicka.
- Bielicka 13, Kowalski.
- Bielicka 13, Stachowski.
- Bielicka 48, Grylewicz.
- Błonia 1, Grabowski.
- Błonia 10, Dege.
- Błonia 22 a, Bachnicki.
- Bocianowo 3, Grzybowski.
- „ 10, Górecki.
- „ 18, Szott.
- „ 21, Kordecki.
- „ 21, Goc.
- „ 26, Weyna.
- „ 28, Pietruszewski.
- „ 44, Wiśniewski.
- „ 48, Wyrzucki.
- Chełmińska 21, Fiuda.
- Chełmińska 23, Zirke.
- Chodkiewicza 36, Bilecki.
- Chocimska 4, Drogowski.
- Chocimska 12, Kruczkowski.
- Chocimska 14, Warchoł.
- Chrobrego 18, Lewandowski.
- Chrobrego 3, Rembiewicz.
- Chwytowo 14, Stodółka.
- Chwytowo 15, Steinhorn.
- Czarneckiego 4, Zagórski.
- Czarneckiego 6, Borowski.
- Czarneckiego 9, Ziolkowski.
- Dąbrowskiego 11, Sikorski.
- Długosza 5, Kallitowski.
- Dworzec, Czajkowski.
- Dworcowa 14, Zagórski.
- „ 17, Lewicki.
- „ 82, Goniec.
- „ 59, Krasiński.
- „ 69, Krawczak.
- Fordońska 75, Lenckowski.
- Fordońska 76, Kościelski.
- Gdańska 17, Idzikowski.
- „ 36, Kapela.
- „ 48, Jankowski.
- „ 49, Paciorkiewicz.
- „ 65, Chylmański.
- „ 84, Cywiński.
- „ 84, Gralewski.
- „ 114, Staff.
- „ 117, Kochański.

- „ 133, Manikowska.
- „ 38, Perlik.
- „ 58, Szłowski.
- „ 82, Zakowicz.
- „ 94, Wełmiński.
- „ 102, Zalewski.
- Glinki 6, Dąbrowski.
- „ 53, Bukowski.
- Gołębia 86, Pawlikowska.
- Grodzino 27, Wegner.
- Grunwaldzka, Kukuk.
- „ Krawczyński.
- „ Janke.
- „ Zaremba.
- „ Gierszewski.
- „ Figiel.
- „ Chruściński.
- „ Arentowicz.
- „ Burdelski.
- „ 7a Chmara.
- „ Bukoń.
- „ Borowski.
- „ Niemczewski.
- „ Chocimska 4, Drogowski.
- „ Springer.
- „ Szebelwski.
- „ Słaboszewski.
- „ Sikorski.
- „ Szczeciński.
- „ Tomaszewski.
- „ Urbanowski.
- „ Wolf.
- „ Wegner.
- „ Wierzchowiecki.
- „ Czyżkówko, Polonja.
- Herm. Frankego 4, Januszowski.
- Helmańska 25, Smoczyk.
- Jackowskiego 13, Boch.
- „ 14, Knebe.
- Jagiellońska 6, Ruzmiarek.
- „ 6, Jakuszkowiak.
- „ 35, Hahn.
- „ 35d, Jasiński.
- „ 56, Goniec Inwalida.
- Jasna 1, Andrzejewski.
- „ 4, Bieszko.
- „ 11, Kurzhale.
- „ 12, Błaszczak.
- „ 14, Ignowski.
- „ 16, Ogórkowski.
- „ 23, Wick.
- Kaszubska 33, Berg.

- Konopna 24, Stachowiak.
- Kordeckiego 27, Kujawski.
- Kossaka 90, Poczekał.
- Krasieńskiego 10-13, Krzyżagórska.
- Król Jadwigi 7a, Florczyk.
- Ks. Skorupki 24, Dąbrowski.
- „ 84, Czarnecki.
- Kujawska 17, Halagiera.
- „ 17, Bogusławski.
- „ 27, Wegner.
- „ 31, Rosiński.
- „ 71, Gryśka.
- „ 72, Zamurowski.
- Kwiatowa 7a, Pakowski.
- Leśna 23, Lange.
- Leszczyńskiego 2, Blum.
- „ 11, Kunkiel.
- Lenartowicza 3, Konieczka.
- Lubelska 1, Parzemski.
- „ 23, Brudziński.
- „ 23, Kalke.
- Lokietka 5, Kociński.
- „ 8a, Rufenach.
- „ 8c, Kuźmiński.
- „ 20, Melcen.
- Malborska 2, Grenda.
- „ 1, Gielda.
- „ 3, Kloczek.
- „ 9, Muchowska.
- „ 20, Sołtyśiak.
- Mazowiecka 5, Polesik.
- „ 8, Cieślewicz.
- „ 11, Mikołajczak.
- Na Wzgórzu 21, Tutlewska.
- Nakielska 11, Wąblich.
- „ 12, Bednarski.
- „ 11, Stankiewicz.
- „ 78, Karaś.
- „ 14, Bergman.
- „ 54, Doberstein.
- „ 83, Dąbkowski.
- „ 117, Marchlewski.
- „ 122, Starzyński.
- „ Kłock, Stupaj.
- Nowodworska 12, Kamiński.
- „ 15, Zunkowski.
- „ 29, Szymoniak.
- „ 38, Jankowski.
- „ 51, Trzebiatowski.
- Orla 7, Majerowicz.
- „ 11, Gorzelany.
- „ 12, Karpinski.

- „ 18, Gliszczyński.
- „ 56, Hybiak.
- „ 62, Kowalkowski.
- „ 109, Balke.
- Parkowa, Kurjer.
- Pańcówskiego 2, Marcinkowski.
- Piękna 17, Seehafer.
- Plac Piastowski, Kucharzewski.
- Plac Poznański 11, Stryzyski.
- „ 14, Lowandowski.
- „ 10, Fietz.
- Pomorska 8 Prauze.
- „ 13, Świmiński.
- „ 14, Janowski.
- „ 18, Chojnacki.
- „ 30, Piszcz.
- „ 42, Chudy.
- „ 41, Langer.
- „ 33, Lewicki.
- Podgórna 12 Gordon.
- „ 14, Prabucki.
- Podgórze 40, Krzyżanski.
- „ 11, Szczepaniak.
- Poniatowskiego 9, Ziolkowski.
- Promenada 1, Sieradzki.
- Promenada 5, Ekert.
- Promenada 17, Suchecki.
- Poznańska 19, Siuda.
- Poznańska 21, Kietliszek.
- Plac Poznański 12, Trifaś.
- Plac Teatralny, Bialecki.
- Racławicka 1, Michałak.
- Racławicka 16, Ruciński.
- Różana 12, Pieniężna.
- Rycerska 5, Nawrocki.
- Rycerska 17, Deja.
- Rycerska 24, Rachuba.
- Siemiradzkiego 7, Saffian.
- Sienkiewicza 21, Sieg.
- „ 23, Błaszczak.
- „ 13, Wrzeszczyński.
- „ 31, Treuchel.
- „ 43, Rosenau.
- „ 63, Melenda.
- Śniadeckich 11, Barański.
- „ 15/16, Kosiedowski.
- „ 15/16, Preuss.
- „ 17, Majak.
- „ 50, ksiąg. Świt.
- Senatorska 9, Waszkiewicz.
- „ 15, Neruszewicz.
- „ 42, Mącznyński.

- „ 70, Maj.
- Sowińskiego 3, Zajczyk.
- Sowińskiego 15, Warsiński.
- Sowińskiego 20, Kropiński.
- Szczecińska 1, Kręcki.
- Sieroca 2, Apfelbaum.
- „ 3, Zaremba.
- „ 7, Kuczkowski.
- „ 12, Wieczorek.
- Stara Szkółna 10, Dopsław.
- Stara Szkółna 12, Łassa.
- Stary Rynek 5 6, Gawęcka.
- Szubińska 8, Herzberg.
- „ 10, Kaia.
- „ 11, Hajman.
- „ 14, Koszcząb.
- Stroma 25, Bogdański.
- Stroma 48, Dubiel.
- Stawowa 15, Bociański.
- Stępowa 7a, Pania.
- Świecka 14, Brzozowski.
- Seminaryjna 9, Chwistek.
- Ślaska 1, Joźwak.
- Ślaska 4, Borowiak.
- Strzelecka 83, Reichert.
- Strzelecka 88, Styler.
- Św. Trójcy 12, Kruszczyński.
- „ 16, Nadolny.
- „ 19, Steinke.
- „ 22 a, Cesarz.
- „ 27, Zaparucha.
- Sw. Janka 5, Gundlach.
- Toruńska 3, Kłusak.
- Toruńska 153, Kiliński.
- Ugory 3, Wolfram.
- „ 26, Trebleki.
- „ 46, Daron.
- „ 48, Górecki.
- Ułańska 8, Szmuga.
- Ułańska 20, Rzeźnik.
- Warszawska 4, Matuszewski.
- Warszawska 24, Sadowczyk.
- Wiatrakowa 9, Kasza.
- Wełniany Rynek, Adamczewski.
- Wileńska 8, Fac.
- Wileńska 9, Coft.
- Wincentego Pola 11, Rogowski.
- Wysoka 30, Pohopień.
- Wysoka 21, Jarosell.
- Zamojskiego 37, Brudzikowski.
- Zygm. Augusta 19, Brząkała.

### Obronca prywatny

zalatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

### St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
27310

**Taksator kolejowy**  
do reklamacji frachtów kolejowych znajduje korzystny zarobek w wolnym czasie. Of. do Dz. Bydg. pod „Taksator.” (5787)

### Hufciarski

Zakład Artystyczny przyjmuje do haftowania: pościelę, koszule, serwety, obrusy, karty, firanki, monogramy i t. d. Bernardynka 10, II p. lewo. M. Miucha 6456

### Wózki

dziecięce w wielkim wyborze, najtaniej w firmie T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a, Gdańska 21 i 31/32. (387)

### Dzielnia

prasowaczka poleca się w domu i poza domem. Sienkiewicza 1 a II lewo. (5514)

### Na post!

Sledzie opiekane, zawiązane, najlepsze sery, szorutki, bytlingi, cytryny, pomarańcze; poleca F. Ziółkowski, Kościelna 11. (2328)

### W komis

przyjmują garderobę, obuwie, meble, kupują za gotówkę Dom Komisowy, Porska nr. 6 (3014)

### Jaja

wylęgowe (Plymont Rock) sztuka 50 gr. Siemonis, nauczyciel, Smitowo p. Miasteczko. (5563)

### SPRZEDAŻE

**Większy wybór**  
posiadamy na sprzedaż kamienie różnej wielkości, młynów wodnych, parowych, motorowych, składów różnych handlowych, mieszkań różnej wielkości i wiele innych przedsiębiorstw handlowych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

**185 morgowe**  
gospodarstwo dobrej ziemi w Poznańskiem, prywatne, w tem łąki 12 morg, budynki maszynowe, dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, bez długi. Cena 20.000, przy wpłacie 10.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80 I.

### Majutki

ziemskie, dzierżawy, domy, wile poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (5482)

### Największy

wyбір majatków, gospodarstw, młynów, fabryk, młeczarni, domów wii, hoteli, interesów przemysłowych i handlowych poleca w celu kupna i dzierżawy „Polonia” Bydgoszcz Parkowa 3 Hotel pod Orłem, tel. 698 właściciel Westfalewski. (5496)

### Tanio!

Sprzedam moją połowę domu z składem rowerów i maszyn do szycia z wolnym mieszkaniem, 4 pokoje w dobrym położeniu. Cena 16.000, wpłata 8-10 tys. zł lub bez interesu za 12.000 zł. Egzystencja zapewniona. Jeliński, Starogard, Chojnicka 6. (5561)

### 150 morg

budynki nowe, sprzedaż z przyjemnością dzierżawy za 9.000 zł. Biuro Gordon, Nakło. (5680)



## Dla dzieci niezbędne są słodkie leguminy,

które wprost wywołują na ich buziach rumieńce, ponieważ zawarte w leguminach mleko, cukier, jaja i sokli owocowe tworzą krew, są bardzo pożywe a przytem smaczne, tak że dzieci jedzą je chętnie i obficie. — Lekarz domowy radzi używać

### Budyni Oetkera.

Zaleca je się dla chorych i zdrowych dzieci, jak również dla dorosłych, tem bardziej, że są smaczne. — Poza tem budyni Oetkera są bardzo tanie, łatwe do przyrządzenia i zawierają ważne dla rozwoju ciała części pożywe. — Podaj tylko swemu chłopakowi budyni Oetkera, zawsze woiać będzie o więcej! Radzę pozwolić mu iść tyle, ile zechce, gdyż budyni te są lekko strawne. Sławne przepisy Oetkera można bezpłatnie otrzymać w każdym sklepie spożywym, jeżeliby przypadkowo ich zabrakło, zażądać bezpośrednio od

**Dra. A. Oetkera, Oliwa.**



### Liczne rodzaje

jak: migdałowy, waniliowy, cytrynowy, truskawkowy, malinowy, ananasowy umożliwiają duże urozmańcenie. Radzimy również spróbować

### Dra. Oetkera

budyniów deserowych

ak: eguminy czekoladowe z siankami migdałami, budyni czekoladowego („Gala”), budyni na sposób hollenderski, budyni z makronami i t. d.

**Dom**  
3-piętrowy w centrum miasta Torunia bez długu sprzedam z powodu wyjazdu za 8 tysięcy zł gotówką, (s biete zelosz ofer, wykluczone. Wład. Toruń, Rabińska 10 Fr. Lewicki (5477)

**Dobra**  
lokata kapitału, domy mieszkalne i handlowe przy wpłacie 5 500 18000, zł do sprzedania Grunatka, Bydgoszcz, Pomorska 48. (5636)

**Tylko zaraz**  
dom przy rynku i główn. ulicy w Bydgoszczy, z czynszem przedwojennym 4 tys. mk. cena 32 500 zł, wpłat 23 tys. Ignace, Dworcowa 62

**500 morg**  
pierwszorzędna wspaniała rezydencja, pałac, wszystko kompletne 50 tysięcy zł, pozatem 1800, 1200, 800, 450, 280, 180 morg, tanio na sprzedaż. (Młyn wodny 40.000, młyn motorowy 22.000, dzierżawa hotelu 8000 złotych). Przyjazd konieczny. Wojczyński, Bydgoszcz, Gdańska 85. (5613)

**Hotel**  
jednopiętrowy z restauracją i wielką salą, z całkowitem urządzeniem i pełnym konsensem, do tego 4 i pół morgi łąki z fortem z powodu sunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Blizszych wiadomości udzieli Hotel „Concordia” w Szamocinie powiat Chodzież. (5491)

**Dom**  
piętrowy z winem mieszkaniem, ogrodem owocowym, 74 drzewka i morga ziemi na sprzedaż. Wład. Z Kunkiel, Welniany Rynek. Piekarnia. (5575)

**Skład**  
kawy, cukrów i wódek przy ul. Gdńskiej zaraz na sprzedaż Oferty pod „1414” do Dz. Bydg. (5001)

**Dobrze**  
zaprowadzona hurtownia przemysłowo handlowa, materiałów ubecnych, tecniczych w węższym mieście na Pomorzu z obszernymi ubikacjami, oraz rolnym składem w ruchliwej ulicy jest z powodu nieodwiednego stanu zdrowia do odstąpienia lub pozostaje jako wspólnik. Of. pod „5223.” (523)

**Sprzedam**  
natchmiast skład z urządzeniem i przyległymi pokojem w Nakle na przynajmniej ul., na dający się na każde przedsięwzięcie z mieszkaniem lub bez. K. Koralewska, Nakło, ul. Bydgoska 25. (5546)

**Skład**  
rzeźnicki z kompl. urządzeniem z koniem i wożem, przyległym 3 pokojowym mieszkaniem z powodu objęcia rzeźnictwa po rodzicach zaraz na sprzedaż. Adres: Warszawa Dz. Bydg. (5576)

**Skład**  
rzeźnicki z kompl. urządzeniem z koniem i wożem, przyległym 3 pokojowym mieszkaniem z powodu objęcia rzeźnictwa po rodzicach zaraz na sprzedaż. Adres: Warszawa Dz. Bydg. (5576)

**Używana**  
lokarka 150 lub 1 mtr. długości oraz zgrubiaczkę (Stauchmaschine) ku i Fr Balcerski, Wąbrzeźno (5549)

**Pianino**  
czarne w dobrym stanie kupię. Zgl. upr. z podaniem ceny i fabrykatu. Cacko, Gdańsk-Langfuhr, Hecresanger 11 a. (5446)

**Kupujemy**  
10% pożyczki kolejowa. Wielkopolski Dom Ziemcy, ul. Gdańska 31/32. (3764)

**Dywan**  
pluszowy, okazjnie sprzedam. Sniadeckich 5a, II piętro, lewo. (5560)

**Wielki wybór**  
wszelkich mebli Dębowa meśki pokój 475 zł, sypialka 435 zł., jadalnia 475 zł., kuchnia 82 zł., kanapa pluszowa 65 zł., łóżeczka 35 zł., szafa do rzeczy 25 zł., komoda 18 zł., stoły od 5-20 zł., krzesła od 3-7 zł., łóżka od 1-25 zł., spiżarnia od 15-25 zł., biurka, fotel, łóżka żelazne, pierzyny, rower, wózek ręczny na sprzedaż Okole. Jasna 9 tylny dom otr. lewo. (5626)

**Sprzedam**  
leżankę piec żelazny i koszykowy garnitur Nowicki, Welniany Rynek 1. (5571)

**Fortepian**  
skrzydło w dobrym stanie, czarny, krótki za 700 zł. na sprzedaż Of. do Dz. Bydg. pod „Byle zaraz.” (5475)

**Samochód**  
towarowy 16 HP. sprzeda za 1000 zł. Biuro Gordon, Nakło. (5631)

**Repozytorjum**  
3 mtr. długie nadające się do każdej branży, szafę żelazną wagę miedzianą, skrzynkę do makiet sprzedam zaraz. Długa nr. 29. (5590)

**Kowalskie**  
narzędzia, maszyn: zgrubiaczka, do gładzenia, wiertarka, kowadła, miech speda jakożbytnie Spierling następca. Nakło. Tel. 80. (5581)

**Maszyny**  
do szycia damskie i męskie dobrze szycące pod gwarancją 45-250 zł, rower z wolnym biegiem 75 zł, gramofony 80-70 zł, centryfugi nowe 90-135 zł, maszynice 50-60 zł można nabyć u Górnolazaków, Sniadeckich 6a (5509)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**Maszynę**  
do szycia dobrze utrzymaną kupię. Oferty pod „Maszyną” do Dz. Bydg. (5511)

**Dywan**  
każdego rodzaju poszukuję i płacę najwyższe ceny. Oferty pod „Dywan” do Dz. en. Bydg. (5510)

**Złoto**  
kupuje Laboratorium techn. dent. Poznańska nr. 11. Tel. 749. (5578)

**Dywan**  
używany kupię Of. pod „Za gotówkę” do Dz. Bydg. (5594)

**LEKcje**  
**Darmo**  
wyucza stenografii listownie dając również bezpłatnie komplety lekcji. Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Mokotowska 57. (5422)

**Artystycznej**  
gry fortepianowej, również teorii harmonii udziela najnowszą metodą pedagogini rządowo dyplomowana w Akademii Wiedenskiej. Kosciuszki nr. 49, Jaroszkiewiczowa (5603)

**Kto**  
udzieli młodzieńcowi lekcji rysunków technicznych. Złozsz pod „Techniczne 100” do Dz. Bydg. (5588)

**POSADY**  
**Stenografji**  
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (1995)

**Podróżujących**  
poszukuję z branży spożywczej do sprzedawania „cuzebnego” artykułu. Zgl. proszę sieroć do P. Zak. Bydgoszcz, Gdańska 118 (5603)

**Krawiec**  
na warsztat, umiejący ufać pracę sposobem konfekcyjnym poszukiwany. Adres wskazać Dzien. Bydgoski. (5547)

**Poszukuję**  
od 1 marca dziełnej panny do stroju, która dłuży czas w lepszych domach pracowała. Łask. zgłosz z odnieniem świadectw i podaniem pensji proszę na testad. Maria Michna, Czersk - Pomorze. (5428)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**„Kufa”**  
żelazna pocynkowana na 100 litr. wóz (helka) na jednego konia, beczki żelazne pocynkowane na 200 i 100 litr. bańki blaszane, dzwignia Flaszczug, piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kufa 210.” (5780)

**Slużaca**  
lepsza, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować za odpowiednim wynagrodzeniem poszukiwana. Rogowska, Zacisze nr. 4. II. (5593)

**Pomocnik**  
fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 10. (5639)

**Leśnik**  
kawaler, z dwuletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje nosad jako pomocnik albo dalszy praktykant od 1. IV. 1926. Andrzej Baczkiewicz, oraktykant leśny, Świętomierz, pow. Jarocin, norz. Książ. (5464)

**Początki**  
stenotypista umiejący biegle pisać na maszynie, znający różne systemy poszukuje zaraz nosad. Łask. oferty pod adres: Zyrunt Grabowski, Przesławice, poczta Lisnowo pow Grudziądz (5564)

**Nadzwycza**  
żołna, młoda korespondentka, chce zmienić nosadę na prywatną lub biurową. Roczna praktyka — pisanie na maszynie — języki. Łask. oferty uprasza do Dzien. Bydg sub. „A. A.” (5568)

**Przedstawicielstwo**  
na poznańskie i pomorze poważnej fabryki przyjmie młody kupiec z siedzibą w Bydgoszczy. Biuro telefon do dyspozycji. Of. pod „Młody kupiec.” (5340)

**Panienska**  
lat 18, córka uczciwych rodziców, pragnie wyuczyć się gospodarstwa domowego bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Łask. oferty uprasza się pod „P. P. 18” do Dz. Bydg. (5118)

**Książkowa**  
kasjerka z 5 letnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, znająca wszelkie prace biurowe, zmieniać nosadę od 1/IV 26 r. Miejscowości nie uzależniam Łask. oferty pod „C. W. 200” do Dz. Bydg. (5127)

**Gospodyni**  
rzetelna z dobrimi świadectwami, poszukuje nosady u samotnego pana lub państwa w mieście lub na majątku. Of. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarz” (5802)

**Mamka**  
Jestem zdrowa, młoda, chętnie zgodziłabym się włączyć dziecko do karmienia. Oferty proszę pod „Mamka” do Dz. Bydg. (5596)

**Rutynowy**  
kupiec kolonialny, lat 34 — branza obojętna — był właścicielem poszukuje jakiegobądź nosaty Łask. zgłosz. pod „Nr. 5574” do Dz. en. Bydg. (5574)

**Gospodyni**  
panna z lepszej rodziny ze wsi, poszukuje nosady, najchętniej w mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „102” do Dz. Bydg. (5557)

**Gospodyni**  
panna z lepszej rodziny ze wsi, poszukuje nosady, najchętniej w mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „102” do Dz. Bydg. (5557)

**Gospodyni**  
panna z lepszej rodziny ze wsi, poszukuje nosady, najchętniej w mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „102” do Dz. Bydg. (5557)

**Gospodyni**  
panna z lepszej rodziny ze wsi, poszukuje nosady, najchętniej w mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „102” do Dz. Bydg. (5557)

**Inteligentna**  
młodsza panienska, umiejąca szyc poszukuje nosady panny do dzieci. Of. do Dz. Bydg. pod „J. M.” (5325)

**Ogrodnik**  
żonaty, bezdzietny, z dobrą praktyką, poszukuje stałej nosady zaraz lub 1. 4 Polakowski, Toruń, Kopernika 11. (5567)

**Gospodyni**  
poszukuje nosady do wyreczenia pani lub samotnego pana. Krügerowa, Stary Rynek 5-6. (5645)

**Poszukuje**  
nosady sluzacego od 1 go lub później. Złozsz. do Dz. Bydg. pod „Sluzacy.” (5474)

**Don**  
z piekarni, nowy, 2 ptr. w Bydgoszczy zaraz na sprzedaż lub piekarnia dobrze prosperująca do wydzierżawienia. 4-pokoj. mieszkanie zaraz wolne. Wład. Gdańska 38, skład cygar. (5552)

**Skład**  
kolonialny do wydzierżawienia zaraz. Grunwaldzka 82. (5011)

**Bez**  
odstępnego. Lokal nadający się na każdy interes z dużym mieszkaniem przy ul. Dworcowej do wydzierżawienia. Wład. Sienkiewicza 59 ptr. lewo, od godz. 1-4. (5312)

**Mieszkania**  
Zamienie  
2 pokoje z kuchnią na 2 Of. do Dz. Bydg. pod „M. 200.” (5590)

**Mieszkanie**  
4-pokojowe odstąpię temu kto kupi elegancki stolowy pokój. Komasa, Świętojańska 16. (5584)

**Wielkopanienskie**  
8-pokojowe mieszkanie w centrum miasta na I piętrze z całkowitem urządzeniem sprzedam. Reflektant z gotówką od 30-50.000 zł zechce się zgłosić pod „L. P. 1820” PAR, Dworcowa 72 (5607)

**Mieszkanie**  
3 pokojowe zamienię na 1 pokój z kuchnią. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (5538)

**Pokój**  
z kuchnią i przynależnościami zaraz odstąpię. Oferty pod „W. L.” do Dzien. Bydg. (5573)

**Mieszkanie**  
2-3 pokojowe poszukuję warunki podług ugod. Józef Morkowski Mazowiecka 41-42 II piętro. (5441)

**Pokoje**  
Za suchy  
pokój i obiad przyjmę obowiązek gotowania do 20 obiadów, najchętniej w domu, gdzie jest pianino. Of. do Dz. Bydg. pod „Kulinarka.” (5556)

**Pokój**  
umebl. dla 2 panów z elektr. światłem z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Artura Gr. t-gera 1. (5455)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Gdańska 49 II ptr. lewo. (5503)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. ul. Uroczna 2 I ptr. lewo. (5875)

**Pokoik**  
umebl. z balkonem, częściowe utrzymanie, stacja dla ucznia do wynajęcia. Cieszkowskiego 4 I ptr. (5569)

**Pokój**  
umebl. dla lepszego pana lub ucznia do wynajęcia. Elbracht, Jackowskię 20. (5510)

**Pokój**  
umebl. dla pana zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (5545)

**Pokój**  
umebl. z łazienką, elektrycznym światłem do wynajęcia. Garbary 28 I ptr. prawo. (5449)

**Pokój**  
do wynajęcia. Szczecińska 3 ptr. lewo. (5582)

**Pokój**  
do wynajęcia. Paderewskiego 7 II lewo. (5604)

**Pokój**  
umebl. dla pana lub pani lub dla małżeństwa do wynajęcia. Garbary nr. 10 II ptr. u Gross (5615)

**Pokój**  
umeblowany dla paniensk zaraz do wynajęcia Mazowiecka 29 a II ptr. 2-gi wchód (5649)

**Pokój**  
umeblowany wynajmę ul. Pomorska 58. I ptr. lewo. (5534)

**Pokój**  
frontowy umeblowany na jedną lub dwie osoby z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 55. II ptr. lewo. (5640)

**Pokój**  
elegancko umebl. z niekrepującem wejściem do wynajęcia. Jackowskiego 33. I o. (5638)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Gamma 6 ptr. prawo. (5598)

**Pokój**  
do wynajęcia. Marcinkowskiego nr 8b II ptr. prawo. (5592)

**Pokój**  
umebl. od 1. 3. do wynajęcia. Wielka 10 ptr. lewo. (5591)

**Obiady 50 gr.**  
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177)

**Ozenek.**  
Wdowiec bezdzietny, poszukuje wdowy lub panny, posiad. cośkolwiek majątku bez dzieci. Złozsz. do Dzien. Bydg. pod „S. K. M.” (5570)

**2000 zł**  
pożyczki na zastaw poszukuje. Oferty pod „400” do Dz. Bydg. (5595)

**Tysiąc**  
dam pod zastaw. Oferta pod „Dolar” do Dziennika Bydgoskiego. (5656)

**Na raty.**  
Obuwie gwarantowanej jakości, artykuły znego wyrobu, roleca pracownia Okole Chelmińska 1 (5644)

**Samochód**  
Landolaid 6 osobowy w bardzo dobrym stanie nadający się na dorożkę jest za 2.50 zł. zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Landolaid“ do Dzien. Bydgoskiego. 5610

**2 wozy**  
tanie na sprzedaż. Leszczyńskiego 96. (5653)

**Sypialnia**  
dobrze utrzymana tania na sprzedaż. Kordeckiego nr. 1, III. lewo. (5619)

**KUPNA**

**Fosforytuje**  
kupa okazanego używanych lepszych mebli Of. do Dzien. Bydg. nr. 921. 5630

**POJADY**  
**Panienska**  
która by się chciała chętnie wyczyścić szycia białym poszukuje odpowiedniej krawcowej. Zgłosz. pod „Nr. 10“ do Dz. Bydg. (5628)

**Sierota**  
poszukuje posady od 1. marca u bezdzietnego państwa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Marzec“ (5654)

**Optantka**  
poszukuje pracy ewentl. do prania Mikołajczak, ul. Ułańska 20. (5635)

**DZIERZAWY**  
**Stand**  
z urzędzeniem przy ul. Jagiellońskiej wprost od gospodarza jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „Jagiellońska“ do Dzien. Bydg. 5603

**Wydzierżawie**  
dom z ogrodem, 2 morgi w Nakle. Dzierżawa z góry. Biuro Gordon Nakło. 5632

**MIESZKANIA**  
**Mieszkanie**  
1 pokojowe z dużą kuchnią, zamienię na 2 lub 3 pokojowe z kuchnią. Zgł. ulica Wincentego Po'a 7 part lewo. 5773

**POKOJE**  
**Tanio**  
pokój wynajmie ewentl. całodzienne utrzymanie. Promenada 40, I. lewo. (5648)

Dla bezdzietnego małżeństwa 2 eleganckie meble pokoje z urządzeniem kuchni, elektr. światło i osobne wejście zaraz do wynajęcia. Of. pod „Stary Rynek“ do Dzien. Bydg. (5618)

**ROZMAIŁOŚCI**  
**Kto**  
pożyczy natychmiast 500 zł. na 3 miesiące z dobrem procentem i gwarancją. Of. pod „Natchmiast“ do Dz. Bydg. (5611)

**Dostawcy**  
do kasyna podoficerskiego 16 pułku ułanów zgłoszą swe pretensje do dnia 2. III. 26 r. u wachmistrza Swierczyka. (5657)

**SPRZEDAŻE**  
**220 i 100-morg.**  
gospodarstwo prywatne, bez długu, zamienię za 500 morg z długim rządowem od Niemców. Biuro Gordon, Nakło. (5629)

**Sprzedaż**  
wyjątkowo okazjonal. 1 bufet dębowy 270 zł, krzesła 5 50 zł, stoły 15 zł, fotele 13 zł, bufet kuchenny 30 zł, bilki do bilardu ston. kość 30 zł. Piechowiak, Długa 8. (5652)

Dnia 24 lutego br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek

s. p.

## Jan Majgowski

przeżywszy lat 19, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 4-tej po południu z domu żłobny ulica Niegolewskiego nr. 3, na cmentarz na Szwedrowie. (5641)

## Świeże kiszki!

Dziś w czwartek od godz. 4 popoł. świeże kiszki z kaszy, z bułek, wąrobianki i sałcesonki.

**A. Chwałkowski,**  
5642 mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa nr. 31.

## RYSOWNIKA

który przynosi rysunki na cynkowe płyty, z własnymi pomysłami rysunków i karykatur poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia pod „Rysownik“ do Dzien. Bydg.

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ w Wolsztynie podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

## agenturę „Dziennika Bydgoskiego“

w Wolsztynie której prowadzenie powierzyliśmy

## W. Kabacińskiemu

Rynek 20      Wolsztyn      Rynek 20

Przyjmowanie zamówień na abonament, luźna sprzedaż gazet (5627)

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszej ukochanej córki śp. **Leokadii** a mianowicie: Wielebnemu Duchowniństwu, pannom różańcowym, Tow. śpiewu Moniuszka, personelowi kolejowemu oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy na tej drodze serdeczne

## Bóg zapłać.

Rodzina Górskich.

5556

**Obwieszczenie.**  
W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca Jana Kłosowskiego w Bydgoszczy przynajmniej się zarządcy Maksymilianowi Lewandowskiemu za sprawowanie zarządu wynagrodzenie w wysokości 2000.— złotych, z tem że kwotę 1000.— złotych pobrał już poprzednio tytułem zaliczki. Wydatki zarządcy w wysokości 9.772,34 zł. zatwierdza się. Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1926.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (5624)

**Państw. Nadleśn. Lubichowo**  
pow. Starogard.  
**Licytacje**  
na drewno użytkowe i opałowe odbędą się w czwartek, dnia 4 marca br. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu pana Komorowskiego w Lubichowie i w poniedziałek, dnia 6-go marca br. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu p. Piłata w Bobowie.

Sprzedawać będzie się drewno użytkowe i opałowe ze wszystkich leśnictw.

5620      **Nadleśniczy Państwowy.**

**Nadleśnictwo Państw. Gołabek**  
poczta Polski Ciekocyn, powiat tucholski  
sprzeda w drodze submisji większą ilość: **budulec sosnowego I-IV kl. oraz kopalniaki I-III kl.** z cięć roku gospodarczego 1926.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 3 marca br., godz. 11-tej. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“ nr. 16 z dnia 23 lutego br. (5622)

**Sprzedaż przymusowa.**  
W piątek, 26 II 25 r. o godz. 11-tej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Na Groby w firmie B-cia Pichuścy najwięcej dającemu i za gotówkę większą ilość jak: (5616)  
**doniczki, garnki, miski kamienne, formy i różne inne rzeczy.**  
Wymienione przedmioty będą sprzedawał tylko hurtownie.  
**Preusschoff,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 23 II. b. r. o godz. 3-ej popoł. odbędzie się w lokalu p. Webara w Lipkach (5662)  
**wydzierżawienie jeziora na 12 lat.**  
Kruszyn-Krańskich, dnia 23. II. 1926 r.  
**Soltus:** Szmidt II.

## Farby

dla handlu i przemysłu poleca (3142)  
Wielkopolska Fabryka Farb, Poznań, Plac Wolności 17.  
Oferty i wzory na życzenie.

Kto chce bez żadnego ryzyka ulokować tydzień pięćset złotych lub więcej w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem w Bydgoszczy na pół roku lub dłużej, ten otrzyma jako zastaw maszyny wartości 6 tys. zł. i z góry 5% miesięcznie od kapitału tytułem udziału w zysku. Oferty upr. się do „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Ciechy wspinak“. (5.05)

**Słome**  
proszka i 5.00  
**Siano**  
karmne  
**Szwajcarski dwór**  
Sp. z ogr. odp.

**Krawców i krawczyń**  
poszukujemy. (5647)  
Fabryka konfekcji męskiej „INDUSTRIA“, ul. Kujawska 105-5.

**Marszantkę**  
z praktyką, przy wolnym stole i stancji, poszukuję od 1/III lub później Rychłowska. Znin. Skł. st. oju i tow. krótkich (5.20)

**Panienska**  
skromna, inteligentna, przystojna, posiadająca wyprawę i gotówkę pragnie wyjść z małż. Panowie nauczyciele, leśnicy, kupcy itd. dobrze usytuowani, przystojni, którym zależy na dobrej żonie, zechcą oferty z dołączeniem fotografii przesłać do Dzien. Bydgosk. pod „Skromna“. (5558)

**Służąca**  
z dobrymi świadectwami poszukuje posady Grunwaldzka 102 I pr. lewo. (5273)

**Wywołanie.**  
Tadeusz Zglenicki, kapitan Wojsk Polskich i żona jego Marja zamieszkała w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 11, właściciele nieruchomości zapisanej w księgach gruntowych Bydgoszcz - Szwedrowo karta 295, wnieśli po myśli § 1170 kod. cyw. o wykluczenie wierzycielki hipotecznej Anny Dobrindt ur. Ribbeck, żony wermistrza kolejowego, ostatnio zamieszkałej w Landsbergu n/W. a obecnie nieznanego miejsca pobytu, odnośnie do zapisanych na teże nieruchomości wierzycielności hipotecznych w dziale III. pod nr. 1. 144.— mk. na podstawie umowy z dnia 25 maja 1875 r., nr. 2. 900.— mk. na podstawie umowy z dnia 7 czerwca 1876 r., nr. 3. 900.— mk. na podstawie umowy z dnia 5 stycznia 1877 r., a które to wierzycielności zostały na rzecz Anny Dobrindt w dniu 17 kwietnia i 12 lipca 1905 roku przeniesione.

Wzywa się wierzycielkę, aby najdalej do terminu wywoławczego, który wyznacza się na **dzień 8 maja 1926 r.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12 swoje prawa zgłosiła, w przeciwnym razie nastąpi ich wykluczenie.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1926.

**Sąd Powiatowy.** (5625)

**Obwieszczenie.**  
W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Maksa Leysera w Fordonie znosi się postępowanie upadłościowe po odbyciu terminu końcowego w myśl § 163 ordn. konk. (5623)  
Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1926.  
Sekretarz Sądu Powiatowego.

**Państw. Nadleśnictwo Sarnogóra,**  
poczta Łązek, powiat Świecie  
sprzeda w drodze pisemnej submisji w kancelarji Nadleśnictwa dnia 5 marca br. już wyrobione

**drewno użytkowe, sosnowe**  
z drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnowką z roku gospodarczego 1925, w ilości około 22.261 m<sup>3</sup>.  
Podział na losy i bliższe warunki sprzedaży w „Rynku Drzewnym“ nr. 16 z dnia 23 lutego br. (5621)

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w SIERNIECZKU podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy (3511)

## agenturę „Dziennika Bydgoskiego“

w Siernieczku, której prowadzenie powierzyliśmy

## p. Zofji Góreckiej

Siernieczek, restauracja.

— Przyjmowanie zamówień na abonament. —  
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy „Dziennika“.

**DRUKI**  
WSZELKIEGO RODZAJU  
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

**DRUKARNIA BYDGOSKA**  
Wyd. Dzien. Bydgoskiego  
Poznańska 38 - Telef. 315

**Parę koni**  
ciężarowych  
**pony i osła**  
poszukują celem kupna  
**Bracia Sch'eper,**  
Gdańska 99. 5617  
Tel. 306.      Tel. 361.

Do wynajęcia:  
**Obiekt w Tczewie**  
składający się z: (5558)  
1. domu mieszkalnego 6 pokoi wraz z kuchnią, łazienką, wszelkimi ubikacjami i terasą.  
2. dużej podwórza, ca. 1200 m<sup>2</sup>.  
3. magazynu i spichlerza oraz innych zabudowań, jak garażu, mieszkania dla magazyniera pp.  
Odległość od stacji ca. 350 ntr. położonej przy głównej ulicy w mieście. Wszelkie instalacje i telefony na miejscu. Zgł. ref. do adm. „Dz. Tcz.“ ul. Kościuszki 23 pod nr. 309.

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

**!Stara Bydgoszcz!  
-Koncert-**  
15.35

**Dziś! Tylko w KINIE KRISTAL!**

**Uroczystości pogrzebowe śp. J. E. X. Kardynała Prymasa EDMUNDA DALBORA.** (5651)

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!  
„Człowiek, który młcał.“ i „Łowca Motyli“  
Dramat egzotyczny w 8 aktach. Piękna groteska w 2 aktach.